

KRZYSZTOF WIŚNIEWSKI

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Pułtusk
<https://orcid.org/0000-0002-0167-6454>

Październikowa odwilż 1956 roku w dokumentach pułtuskiej PZPR. Wybór źródeł

Artykuł jest publikacją źródłową poświęconą – wciąż niedostatecznie rozpoznanym – skutkom wydarzeń października 1956 r. na mazowieckiej prowincji. Po części wstępnej, w której w skrócie omówiono treść publikowanych materiałów źródłowych oraz zasady ich wydania, następuje edycja pięciu dokumentów wytworzonych przez Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Pułtusk w okresie październik 1956 r. – styczeń 1957 r. Zapisy wewnątrzpartyjnych dyskusji są doskonałym źródłem historycznym do poznania poglądów prowincjonalnego aktywu na funkcjonowanie PZPR i administracji państwowej, ich opinii o popełnionych „błędach i wypaczeniach” w okresie stalinizmu, jak i o drogach rozwoju w przyszłości. Dostarczają też wielu ciekawych informacji na temat stanu gospodarczego powiatu.

Słowa kluczowe: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, październik 1956, Pułtusk, powiat pułtuski, materiały źródłowe

Wydarzenia października 1956 r. są dość dobrze zbadane przez historyków¹, choć ocena ich nadal budzi pewne kontrowersje². Wciąż jednak stosunkowo nie-

¹ Tej tematyce była m.in. poświęcona konferencja naukowa zorganizowana przez Akademię Humanistyczną im. A. Gieysztora w 2006 r. Jej owocem jest publikacja: M. Jabłonowski, S. Stęпка (red.), *Październik 1956 roku: początek erozji systemu*, Pułtusk 2007. Zob. także m.in.: P. Codgoni, *Rok 1956*, Warszawa 2006; M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1993; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; J. Rowiński (red.), T. Jaskułowski (współpr.), *Polski Październik 1956 w polityce światowej*, Warszawa 2006, *Rok 1956 w Polsce i na Węgrzech*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2006, t. 7, nr 5 (numer specjalny).

² Można je sprowadzić do pytania: przełom czy kontynuacja? Zob. J. Eisler, „Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008, s. 82–90, tam wcześniejsza literatura przedmiotu.

wiele wiadomo o skutkach i echem odwilży październikowej w Polsce „powiatowej”: w mniejszych ośrodkach miejskich i na wsi³. Jeżeli chodzi o powiat pułtuski, to dysponujemy cennym wydawnictwem źródłowym Adama Koseskiego i Janusza Szczepańskiego, gdzie m.in. został opublikowany protokół z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Pułtusku z 27 listopada 1956 r. znakomicie oddający nastroje społeczne i dyskusje po październiku⁴.

Bo też, jak się wydaje, to właśnie zapisy wewnętrznych dyskusji różnych gremiów, zwłaszcza partyjnych, stanowią najcenniejszy (a zarazem najciekawszy do lektury) materiał źródłowy do poznania poglądów lokalnego aktywu na funkcjonowanie PZPR i administracji państwowej, ich opinii o popełnionych „błędach i wypaczeniach”, jak i o drogach rozwoju w przyszłości. Szczególnie, że w atmosferze swobody, wręcz pewnej euforii, która zapanowała po odwilży gomułkowskiej, wielu powiatowych i wiejskich działaczy mogło w końcu szczerze wypowiedzieć swe zdanie. Przykładowo, tow. Kwiecińska stwierdziła na plenum KP PZPR 29 października 1956 r.: „dziś czuję się jak nie z tej ziemi, czuję, że z całego serca będę mówiła, nie boję się, że jutro będę miała nieprzyjemności ze strony UB ani MO. Wiemy, że dawniej mieliśmy usta związane”⁵. Wspomniane materiały przynoszą także wiele informacji na temat sytuacji gospodarczej powiatu.

W dyskusjach prowadzonych w październiku–grudniu 1956 r. członkowie PZPR w bardzo ostry sposób skrytykowali m.in. dotychczasowy sposób kierowania pułtuską organizacją partyjną: z jednej strony całkowitą podległość władzom wyższej instancji, z drugiej bezwzględne podporządkowanie sobie rad narodowych, urzędów, instytucji, zakładów pracy i ingerencję w każdą formę ich działalności, co określano mianem „dyryganctwa”. W powstałym systemie Komitet Powiatowy pełnił rolę swoistego „nadurzędu” w stosunku do pozostałych instytucji w powiecie.

Dostało się również I sekretarzowi KP PZPR (od 1954 r.) Stanisławowi Szymankowi (1919–1978), któremu zarzucono bierność i wyczekiwanie na instrukcje z wyższych instancji, nie wstrzymywano się też z osobistymi atakami, krytykując zwłaszcza jego postawę w newralgicznym dla październikowych wydarzeń momencie negocjacji z delegacją radziecką i brak wsparcia dla W. Gomułki.

Podkreślano, że zarówno na kierowniczych stanowiskach w partii, jak i w administracji i gospodarce stawiani są często ludzie spoza Pułtuska i powiatu (sam Szymanek został przeniesiony z Garwolina), przysłani tu przez Komitet Wojewódzki, którzy nie znają miejscowych potrzeb, a otrzymane stanowiska traktują tylko jako dochodowe synekury. Zwracano uwagę na małą liczbę chłopów i robot-

³ Por. m.in. R. Kozłowski, *Październik '56 w regionie kujawsko-pomorskim w świetle niepublikowanych źródeł PZPR*, Włocławek 2004; W. Jastrzębski (red.), *Rok 1956 w Bydgoskiem: materiały z konferencji naukowej na temat „Bydgoski październik 1956 r.”*, Bydgoszcz 1996.

⁴ A. Koseski, J. Szczepański, *Pułtusk w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, Pułtusk 2003, s. 344–351.

⁵ Archiwum Państwowe w Warszawie, Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Pułtusku (dalej: APW, KP PZPR w Pułtusku), sygn. 17, k. 53–54.

ników we władzach powiatowych PZPR. Komitet Powiatowy, starając się spełnić wymagania wyższej instancji, skupił się na rozbudowie liczebnej PZPR, a nie na jakości nowych członków, stąd też stwierdzano, że partia na wsiach jest słaba, podobnie jak struktury ZMP.

Mimo powtarzanych deklaracji o konieczności współpracy z ZSL daje się wyczuć duża nieufność, a czasem wręcz wrogość do tej partii, w której, według wielu mówców, silne były wciąż wpływy mikołajczykowski. Z kolei zupełnie uzależnione od PZPR Stronnictwo Demokratyczne właściwie nie pojawia się w dyskusjach.

Dużo miejsca poświęcono sprawom gospodarczym, a ściślej mówiąc – krytyce dotychczasowego sposobu gospodarowania. Skrytykowano istniejący w pułtuskim KP zwyczaj fałszowania danych do sprawozdań (nie tylko z zakresu gospodarki), byleby tylko zadowolić wyższą instancję partyjną. Uważano za błąd przymusowe, na wzór ZSRR, uspołecznianie zakładów rzemieślniczych, co w efekcie doprowadziło do niemal całkowitego wyniszczenia rzemiosła w powiecie. Podobnie zakładanie spółdzielni rolniczych prowadzone było z krzywdą wielu rolników indywidualnych (np. w 1950 r. wysiedlono 29 rolników z rejonu Nasielska, Świercz, Winnicy i Kozłowa), a przy okazji zamiany i komasacji gruntów dla nowych spółdzielni również dochodziło do konfliktów z chłopami (zwłaszcza w Pobyłkowie Małym, Zatorach i Kleszewie), co ostatecznie doprowadziło w latach 1952–1953 do całkowitego zahamowania rozwoju spółdzielczości rolnej. Ogółem udało się założyć 28 spółdzielni rolniczych, obejmujących 3,6% gruntów chłopskich w powiecie. W większości jednak gorzej one prosperowały niż gospodarstwa indywidualne.

Postulowano konieczność zmiany w relacjach z ZSRR na rzecz równouprawnienia obu partnerów, zwłaszcza gospodarczego, przyjaźń polsko-radziecka miała się rozwijać „na zasadach leninizmu”.

Większość aktywistów PZPR potępiła kult jednostki, stalinizm i beriowszczyznę, podkreślała konieczność rozliczenia się z błędami i wypaczeniami poprzedniego okresu, rehabilitacji wyrzuconych z partii towarzyszy (głównie działacze KPP), dopominała się o przywrócenie pamięci dla członków KPP zamordowanych w ZSRR i ukarania osób odpowiedzialnych za zbrodnie stalinizmu.

Z drugiej jednak strony stwierdzano, że nie wszystko było złe w ostatnich latach, np. przeprowadzono elektryfikację. Część działaczy, zwłaszcza pracujących w MO i PUBP, choć przyznawało, że postępowali źle, to jednak, jak stwierdzali, nie czuli się winni, bo wierzyli uprzednio, że to, co robią, jest słuszne, bo tak ich nauczono, bo ich okłamano. Pojawiają się też głosy antyklerykalne, domagające się nawet wypędzenia księży.

Ogólnie aktyw partyjny uważał, że błędy i wypaczenia minionych lat wykorzystują teraz wrogowie PZPR, więc przede wszystkim trzeba zewrzeć szeregi partyjne. W żadnej wypowiedzi nie pojawia się refleksja nad samym ustrojem wprowadzanym przez ostatnie lata w Polsce. To, że jest wspaniałe, nie podle-

gało dyskusji. Został po prostu wypaczony i gdy usunie się usterki i wprowadzi się demokratyzację i kolegialność w podejmowaniu decyzji w partii, wszystko powróci na właściwe miejsce. Czy rzeczywiście tak postrzegali otaczającą ich rzeczywistość? Zapewne zadziałała tu siła autocenzury – pewnych rzeczy nie wypadało po prostu powiedzieć. Co istotniejsze jednak, krytyka założeń ustrojowych oznaczałaby w rzeczywistości podważenie sensu istnienia PZPR i własnej dotychczasowej działalności, a na to nie stać było nikogo.

Publikowany pod nr 4 protokół plenum KP z 30 I 1957 r. zawiera głównie informacje na temat przebiegu, odbywających się jeszcze w atmosferze partyjnych reform, wyborów do sejmu PRL w dniu 20 stycznia 1957 r. Miały to być pierwsze „demokratyczne” wybory, ale wybierać można było tylko spośród kandydatów jedynej listy wyborczej Frontu Jedności Narodowej. Nasilające się od przełomu 1956 i 1957 r. pogłoski o rosnących nastrojach antypartyjnych w społeczeństwie, o namawianiu (głównie przez członków ZSL) do wykreślenia z listy FJN kandydatów PZPR wzbudziły we władzach poważne obawy, że znaczna część kandydatów tej partii może (przy uczciwym liczeniu głosów) nie znaleźć się w sejmie. Stąd też od początku stycznia rozpoczęto zmasowaną kampanię wyborczą, proponując, aby głosy oddawać bez jakichkolwiek skreśleń – w ten sposób do sejmu weszliby kandydaci PZPR z pierwszych miejsc. Zewnętrznym tego przejawem w lokalu wyborczym miało być głosowanie jawne, bez wchodzenia za kurtynę.

Przebieg kampanii wyborczej w powiecie pułtuskim plenum oceniło jako spokojny, choć nie obyło się bez pewnych incydentów. Na przykład na spotkaniu z kandydatami na posłów w Nasielsku jeden z towarzyszy żądał, by na posłów wybierać tylko ludzi wierzących, bo tylko tacy mogą zmienić ustawę o przerywaniu ciąży, domagał się wprowadzenia przysięgi na krzyż w sądach. Także przebieg wyborów był w miarę spokojny, a ich wynik oceniono jako korzystny dla PZPR. Podkreślano przy tym rolę oficerów WP obecnych podczas ostatnich dni przed wyborami i w ich trakcie. Według danych przedstawionych na plenum na 38 tys. uprawnionych do głosowania za kurtyną głosowało 9 tys. (23,7%), przede wszystkim, jak twierdzono, byli to członkowie i sympatycy ZSL. Pojawiły się oskarżenia ZSL o wrogą robotę. Wyborcy wykreślali również kandydatów PZPR, zwłaszcza kandydata centralnego (na liście byli kandydaci z danego terenu oraz kandydaci zgłoszeni w całym kraju, tzw. centralni) Walentego Titkowa. Tradycyjnie nastroje antykomunistyczne dały o sobie najsilniej znać we wschodniej, kurpiowskiej części powiatu (Obryte, Psary, Borsuki, Zambski Kościelne, Zatory), ale także w innych wioskach, m.in.: Przewodowie, Przemiarowie, Chmielewie, Cegielni Psuckiej. Jako wyraz antypaństwowej postawy jeden z towarzyszy uznał nawet fakt, że członkowie komisji wyborczej w Zatorach nie ubrali się odpowiednio, „by stojąc przy urnie ośmieszać same wybory, że to w Polsce ludzie nie mogą się ubrać”⁶.

Przedstawiamy poniżej: protokół plenum KP PZPR w Pułtuskach z 29 października 1956 r. (nr 1), protokół VII Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wybor-

⁶ APW, KP PZPR w Pułtuskach, sygn. 13, k. 92–93.

czej PZPR w Pułtusku z 8 grudnia 1956 r. (nr 2) oraz uchwały tejże konferencji (nr 3), a także protokół plenum KP PZPR w Pułtusku z 30 stycznia 1957 r. (nr 4)⁷.

W publikowanych tekstach źródłowych ujednolicono interpunkcję i poprawiono błędy literowe, zachowano natomiast składnię i błędy ortograficzne świadczące o wykształceniu i sposobie wymowy pewnych wyrazów przez osoby sporządzające maszynopisy. I tak, np. zostawiono formę „powiedzić”, zamiast „powiedzieć”, „przecież” zamiast „przezież”, „wypowiedziamy” zamiast „wypowiedziami” (i odwrotnie) itp. Ze względu na ograniczone ramy wydawnicze ograniczono do minimum objaśnianie w przypisach osób i organizacji występujących w źródłach.

Wykaz skrótów

FJN – Front Jedności Narodu
GOM – Gminny Ośrodek Maszynowy
GRN – Gromadzka Rada Narodowa
GS – Gminna Spółdzielnia
KC – Komitet Centralny
KM – Komitet Miejski
KP – Komitet Powiatowy
KW – Komitet Wojewódzki
KPP – Komunistyczna Partia Polski
KPZR – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
LK – Liga Kobiet
MO – Milicja Obywatelska
MR – Ministerstwo Rolnictwa
MRN – Miejska Rada Narodowa
NBP – Narodowy Bank Polski
ob. – obywatel
PGR – Państwowe Gospodarstwo Rolne
PKP – Polskie Koleje Państwowe
PLP – Państwowe Liceum Pedagogiczne
POM – Państwowy Ośrodek Maszynowy
POP – Podstawowa Organizacja Partyjna
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPRN – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa

⁷ Wszystkie dokumenty znajdują się w APW, KP PZPR w Pułtusku. Szczegółowe odnośniki przy publikowanych dokumentach.

PRN – Powiatowa Rada Narodowa
 PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe
 PSS – Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem”
 PZGS – Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni
 PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
 SD – Stronnictwo Demokratyczne
 tow. – towarzysz
 UBP – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
 WKW – Warszawski Komitet Wojewódzki
 WRN – Wojewódzka Rada Narodowa
 WZGS – Wojewódzki Zarząd Gminnych Spółdzielni
 WZLK – Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet
 ZMP – Związek Młodzieży Polskiej
 ZPZMP – Zarząd powiatowy Związku Młodzieży Polskiej
 ZSCH – Związek Samopomocy Chłopskiej
 ZSL – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
 ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
 ZUS – Zakład Ubezpieczeń Społecznych

1. Protokół Plenum KP PZPR w Pułtusku z dn. 29 X 1956 r.

(APW, KP PZPR, sygn. 17, k. 46–69)

[46] Porządek dzienny:

1. Informacja o VIII Plenum i aktualnej sytuacji w kraju
2. Dyskusja
3. Sprawy organizacyjne.

[Ad] 1. O przebiegu VIII Plenum i aktualnej sytuacji w kraju – informacji udzielił tow. Szymanek wg załącznika.

[Ad] 2. W dyskusji zabierali głos następujący towarzysze:

Tow. Guzowski – wydaje mi się, że to, co się działo w naszej gospodarce musimy mówić z wielkim żalem. Ja wiele stawiałem to przed naszymi władzami, a nawet na egzekutywie. Nasza praca, można powiedzieć, nie tylko u nas, ale i szerzej w kraju była bardzo zła, mogę nawet nazwać pracę spółdzielczości – pracę wroga przeciw Władzy Ludowej. Zagadnienia natury politycznej nie należy odrywać od spraw gospodarczych. Zło, jakie jest w naszym powiecie, jest wynikiem naszej bezmyślnej pracy, np. sprawę młynów, dążyło się do tego, ażeby likwidować przedsiębiorstwa, stawiając różne domiary. Jedna z egzektyw zastanawiała się, jak usprawnić pracę niektórych spółdzielni źle pracujących, dopominano się o scalenie niektórych spółdzielni. Praca nad usprawnieniem nie zawsze wychodziła, stały na przeszkodzie różne zarządzenia, co nieraz przyczyniały się do nie

właściwego podziału dochodów, robotnik otrzymywał mniej, jak mu się należało. Praca nad ograniczaniem inicjatywy prywatnej przyczyniła się do zmniejszenia kwalifikowanych kadr. Zakładanie punktów usługowych też nie było słuszne, imiennie mówiło się, że tam, gdzie jest sztyld rzemieślnika indywidualnego, zmienić na punkt usługowy spółdzielczy, co nie zawsze zdawało egzamin.

Gdy chodzi o budownictwo, to MRN nie potrafiła budować sama i nie pozwoliła nikomu, cegła, w gruzach leżąc 12 lat, uległa że prawie całkowitemu zniszczeniu. Sprawa gospodarki mieszkaniowej, wiemy, że jest zła, jak przykład, to mieszkanie wiceprzewodniczącego PRN i wiele innych, który odchodząc z Pułtusza do Wyszkowa, odsprzedał swoje mieszkanie.

Gdy chodzi o praworządność, to była ona łamana, sam byłem straszony, że tracę stanowisko. Bywają wypadki, że tow. Olkowski dzwoni: „przyjdźcie, mam do Was interes”, przyjdę, to mówi, że „pojedziecie w teren”, czy nie można było tego powiedzieć przez telefon? Czy taka wielka tajemnica? Tow. Wiechecki dzwoni: „dajcie pięć ludzi na pięć dni w teren”, ja nie stoję z dala od pracy społecznej, ale przepisy mówią, że pracownik może opuścić tylko 3 dni, [47] zresztą to można powiedzieć, że więcej myśmy konferowali, jak robili, w dodatku ludzie czekali na zarządzenia. Jeszcze jako przykład: jak była obniżka cen, to wysłano do Warszawy 16 ludzi, a mógł to załatwić jeden człowiek.

Tow. Łojek Józef – To, co się stało na VIII Plenum, ogarnęło masy entuzjazmem. Dawniej, chociaż mówiono wiele rzeczy, ale sam mówca nie wierzy swoim słowom, ale i wypowiada i uważa, czy kierownictwo jest zadowolone. Winniśmy sobie mówić zawsze prawdę w oczy tak, jak wskazał tow. Gomułka. Dużo mówiliśmy o przodującej roli w spółdzielni i ich osiągnięciach – chłopci mają większe, np. plony buraka cukrowego.

Zarzucił, że sprawozdanie nie dało pełnego obrazu, np. plany obowiązkowe w spółdzielniach i u chłopów. Nie zwracano uwagi na podniesienie stopy życiowej, lecz ją obniżano – młodzież politechniki dobrze zrobiła, ponieważ jest większość chłopskich synów, którzy żyją na wsi w trudnych warunkach mieszkaniowych. Aktywiści wyjeżdżający na wieś nie są przygotowani – chłop wie więcej – aktywista odpowiadał: „tak KP kazał”.

Chociaż wzrastały szeregi partii, lecz tym samym i nie ufność w nich do kierownictwa PPRN, stawia sprawę od strony gospodarczej – decydują w nich ci sami ludzie, co wchodzi w skład egzekutywy KP – w ostrej krytyce winniśmy budować nowe życie. Cegielnia nie wykorzystwała swojej mocy produkcyjnej, kończy się wypał cegły i ludzie nie będą mieli pracy, gdyż są sezonowymi – trudności do uruchomienia produkcji na następny sezon. W programie Frontu Narodowego napisano, że uruchomiono dachówkarnię i kaflarnię – ogłupianie ludzi. Pisać należy o tych rzeczach, które są wykonane, a nie wprowadzać ludzi w błąd. Winniśmy ustalić naszą pracę tak, by o sprawach gospodarczych decydowali inni ludzie niż w sprawach politycznych. PPRN i KP, ran nie należy goić od razu – musimy je rozjrzeć, a następnie goić. Błędów naszych nie powinno się powtarzać oraz

w dyskusji do nich drugi raz powracać. Wskazał na przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, gdyż tylko [jej] zawdzięczamy naszą wolność, ale przyjaźń ta nie winna się odbywać na naszych sprawach gospodarczych.

Tow. Popowicz – XX Zjazd ujawnił błędy kultu Stalina, to samo pozwoliło i nam na wykrycie błędów. Będę mówił o naukach berioowszczyzny w naszym społeczeństwie – UB miało bezpośredni kontakt ze Związkiem Radzieckim – moje osobiste zdanie. Po uchwałach VII Plenum na próżno czekaliśmy na poprawę bytu. Nasza propaganda wychodziła do mas, ale nie miała pokrycia w czynach. Nasz aparat starał się błędy naprawiać. Nie zdawaliśmy sobie sprawy w wielu wypadkach, że jesteśmy oszukiwani przez władze centralne i my też z kolei oszukiwaliśmy innych. Myśleliśmy, że spółdzielnie winny powstawać na wzroście świadomości mas chłopskich, tak samo i rozbudowa naszych szeregów partyjnych.

[48] Długo musimy pracować, by odzyskać zaufanie mas. Chcemy wiedzieć i znać poglądy członków partii i kierownictwa. Będę wyrażycielem wszystkich, że kategorycznie domagamy się opublikowania materiałów VII i VIII Plenum KC. Przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim była i być musi, a to dlatego, aby nie wpaść w nowy pęd kapitalizmu.

Nasza przyjaźń winna opierać się na prawach suwerenności i nieingerencji w nasze wewnętrzne sprawy. Całkowicie popieram zajęcie stanowiska przez KC w chwili dania odprawy niezaproszonej delegacji ZSRR. Po zakończeniu swojej wypowiedzi podał następujące wnioski:

1. Plenum KP niech oceni pracę egzekutywy i kierownictwa oraz zajmie właściwe stanowisko czy są zdolni do poprowadzenia dalszej pracy.
2. Uzupełnić skład egzekutywy.
3. Zatwierdzić uchwały egzekutywy o pracy aktywu w terenie.
4. Zrewidować niektóre sprawy związane z wykluczeniem z partii, mam na myśli starych [członków] KPP.

Tow. Łopuski – teraz dopatrujemy się przyczyn i źródeł tego wszystkiego, co istniało od kilku lat do obecnej chwili. Moim zdaniem jedno z tych przyczyn, to jest to, że nie mówiliśmy sobie prawdy w oczy. Na terenie naszego powiatu nie notowano takich wielkich krzywd wyrządzonych w tym okresie dla poszczególnych obywateli, ale w skali całego kraju notowano je bardzo chaniebnie. Na spotkaniu Dąbrowszczaków⁸ z nauczycielami naszego liceum jeden z przedstawicieli powiedział, że jeden oficer Wojska Polskiego, dawny komunista, został w brutalny sposób za niewinność osadzony w więzieniu, w czasie dochodzenia prowadzonego przez władze połamano mu kości i poodbijano ciało od kości. Tow. Szymanek w swym referacie powiedział, że tow. Wędrowski wyraził się, że stoję po jednej barierce, ja też miałem to samo zdanie. Jest to, towarzysze, szczerza wypowiedź tow. Szymanka, bo sam krytycznie ocenił swoje stanowisko, że usiadł i czekał,

⁸ Dąbrowszczacy – komuniści, żołnierze XIII Międzynarodowej Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego walczącej w wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939 przeciw wojskom gen. F. Franco.

ale jest pytanie: dlaczego. Nie mogę się pogodzić z tym, że tow. Szymanek akurat poruszył w swoim wystąpieniu 2 nazwiska, tj. moje i tow. Wędrowskiego.

Ja osobiście, towarzysze, do tow. Szymanka mam szacunek, cechuje go skromność, prawdomówność, to, czy zdoła poprowadzić powiatową organizację w myśl wytycznych VIII Plenum, to, towarzysze, zależy od was, od członków Plenum. Częściowo zatrzymam się nad referatem tow. Szymanka, który przedstawił tak skromne, obojętnie zreferowane sprawy, co nurtują każdego członka partii. Jeżeli to, co powiedział tow. Szymanek, reprezentuje osobę tow. Szymanka, to zgoda, ale jeżeli cała egzekutywa i sekretariat, to wrogie i niezdrowe w naszym aparacie partyjnym, wcale nie poparł w swoim przemówieniu tego historycznego wydarzenia, jakie zostało dokonane w naszej partii i ciekawe, po której stronie stoi barierki.

[49] Wypowiedź tow. Szymanka: „jak przecięż myśmy robili to, co i młodzież Powiatowego Zarządu ZMP, kazali czekać przy telefonie, tośmy czekali. Byłem pewny, że przecięż tow. Gomułka i tak przejdzie do Biura Politycznego i będzie I-szy[m] Sekretarzem KC. W związku z tym moim zdaniem nie była potrzebna żadna manifestacja społeczeństwa i klasy robotniczej miasta Pułtуска”. Mam pytanie, żeby tak wszyscy towarzysze myśleli, jak tow. Szymanek, to ciekawe, jak by wyszło. Należy zawdzięczać tylko młodzieży studenckiej i klasie robotniczej Żerania i innych obiektów przemysłowych w stosunku do dzierzymordów, którzy przyjechali z ZSRR. Przecięż trzeba powiedzieć i o tym, że czołgi i wojsko znajdowało się pod Warszawą w chwili historycznego przełomu w KC naszej partii. Trzeba i o tym powiedzieć, że były pewne opozycje ze strony członków KC: Nowaka, Rokosowskiego i innych⁹. Jeszcze raz zaznaczam i podkreślam, jeżeli to stanowisko, które było zajęte w referacie przez tow. Szymanka, przez kierownictwo i egzekutywę, to, na co oni też czekali.

Należy zatrzymać się nad składem naszej egzekutywy, kto w nią wchodzi: szef urzędu [bezpieczeństwa], prokurator i inni; nie widać ani jednego chłopca i robotnika. Zaznaczam, towarzysze, że wybór nowej egzekutywy powinien być dokładnie przeanalizowany i winni w skład jej wejść odpowiedni towarzysze. Muszę się przyznać, towarzysze, że nawet nie wiem, kto jest w egzekutywie, tak daleko egzekutywa odsunęła się od mas członkowskich. Praktyki stalinowskie nie tylko mordowały i niszczyły dobrych, oddanych, prawdę mówiących komunistów, ale i to, że prowadziły do biedy, które zakorzeniły się nie tylko w naszym kraju, ale i w naszym powiecie, co wyrządziło nam wiele krzywd. Nie byłbym szczery, że-bym tutaj na sali Plenum nie powiedział prawdy, że tow. Stubiński wysunął moją kandydaturę na delegata na Konferencję Wojewódzką na posiedzeniu Kom[itetu] Frontu Narodowego. Tak się ułożyło moje życie, że w między czasie chodziłem

⁹ Roman Nowak (1900–1980) – od lipca do października 1956 r. członek Biura Politycznego KC PZPR związany z grupą puławian. Konstanty Rokossovski (1896–1968) – marszałek Polski i ZSRR, do 1956 r. minister obrony narodowej, wiceprezes Rady Ministrów. Po odwilży październikowej wyjechał do ZSRR.

w sukni księżowskiej, po 9-cio miesięcznej praktyce zerwałem stosunki rodzinne z Episkopatem, za co władze kościelne i władze sanacyjne mnie wyklęły. Nie o to chodzi, towarzysze, chodzi mi o to, że młody, szczęśliwy tow. Palewski, który przewodniczył temu zebraniu i inni towarzysze nie potrafili w tej sprawie zająć właściwego stanowiska i wyjaśnić chłopu moje stanowisko w obecnej chwili. Nie mam pretensji do partii ani do tego chłopu, który powiedział, że chodziłem w sukni i „my takich ludzi wybierać nie będziemy”, ale o to, że nie było komu tej sprawy wyjaśnić.

Należy i to powiedzieć, że dużo jest takich partyjniaków u nas, którzy spokojnie siedzą, nic nie mówią i tylko czekają. Pytanie. Na co? Moim zdaniem tacy członkowie partii nie powinni znajdować się w szeregach partii. Dobry aktywista w swej pracy ma dobre i złe strony, jak to mówi przysłowie: kto nie robi, ten nie błądzi. Przyznam się, towarzysze, że ja byłem tak głęboko przekonany w to, co mówił Stalin, [50] a niejednokrotnie praktyki jego stosowałem w szkole jako jednostkowego kultu w wychowaniu młodzieży. Czytałem i studiowałem rozmowę tow. Stalina z pisarzem radzieckim Gorkim, którzy w rozmowie swej mówili, że krytyka musi być dość głęboka, że przez krytyki nie można budować socjalizmu i ja w to byłem głęboko przekonany. Zatrzymam się nad przebudową naszej wsi i byłem mocno przekonany, że spółdzielnie produkcyjne to naprawdę wysoka forma gospodarowania, co niejednokrotnie było mówione z tej mównicy, a jest jednak inaczej i to jest niewiara w naszym społeczeństwie. Myślałem, towarzysze, że dzisiejsza narada będzie przebiegać po nowemu, a jednak z bólem serca muszę stwierdzić, że nic się nie zmieniło u tow. Szymanka.

Tow. Kędzierski – w minionym okresie byliśmy oszukiwani i okłamywani przez prasę, radio i inne informacje, że to co się robiło, to było słuszne, a jednak okazuje się, że to wszystko było frazesami. W samym KC były nurty pomiędzy członkami KC, które utrudniały w realizacji wytycznych rządu i partii. Masy, widząc tą nieprawdę, domagały się, i całkiem słusznie, o zmianę kierownictwa KC, które mogłoby odpowiednio poprowadzić naród do lepszej przyszłości. Jak jest mi wiadomo, to w historycznym przełomie w KC były trzy nurty, pierwszy to ten, który chciał po staremu popierać w dalszym ciągu kult jednostki, drugi ten, który zwyciężył, któremu starano się przeszkadzać w różne sposoby, aby nie wprowadzić w życie słusznie wysuniętych uchwał do ich realizacji, trzeci to ci towarzysze, którzy mówili, że przecież nam jest dobrze, po co żądać suwerenności i po co być na równi, jak równy z równym. Tow. Łopuski powiedział, że nie dojście do rozlewu krwi w naszym kraju, jedynie musimy zawdzięczać ofiarnej podstawie młodzieży i klasy robotniczej, żeby nie oni, to samo by było u nas, co na Węgrzech – całkowicie tą wypowiedź i ja popieram. Należy się zatrzymać nad podstawą naszej powiatowej organizacji partyjnej, co już tow. Łopuski zobrazował, że kierownictwo nasze czekało na dyrektywy i instrukcje KW, które też tyle wiedziało, co i nasze kierownictwo.

Tow. Brzuchacz – Niektórzy towarzysze czują się zaskoczeni, że cyfry obrazujące nasze spółdzielnie produkcyjne są takie złe. Przypomnę towarzyszom zebranie, które się tu odbywało w 1953 r. w obecności I-go sekretarza KW tow. Prymy¹⁰, za co ja dostałem lanie, że wykazałem niski urodzaj w spółdzielniach produkcyjnych. Pod naciskiem władz centralnych i wojewódzkich musieliśmy okłamywać wbrew wszystkiemu, wykazywać wysokie plony, czego dowodem mamy teraz wyniki tego, cośmy robili. Wykazywaliśmy tylko dobre spółdzielnie produkcyjne, a jeżeli na jednej z egzekutyw wykazałem zaległości spółdzielni produkcyjnych, to mi powiedziano, że nie chodzi o długi, ale jak pracuje organizacja partyjna itp. Ostatnio wyszliśmy z wnioskiem o powołanie komisji, która by przeanalizowała nasze spółdzielnie.

[51] Mówiliśmy o wroście plonów, że plony są 16 q z 1 ha, a przecież plan 5-letni przewiduje dopiero takie plony, na co to kłamać samych siebie. Gdy chodzi o budownictwo wiejskie, mówimy, że buduje się dużo, ale wg potrzeb to jest bardzo znikoma ilość. Należy i to powiedzieć, że GRN 5 lub 10 m tarcicy na kwartał, to jest w ogóle za mała ilość. Przed służbą rolną stoi zadanie pracować nad upowszechnianiem budowy silosów itp., ale gdzie jest cement i cegła, GS-y nie otrzymują tych materiałów. Przejawiało się u nas dyryganctwo kierownictwa partii do poszczególnych instytucji, np. tow. Popowicz dzwoni do Wydziału Rolnictwa: „nie dajcie kredytów ob. Jaworskiemu z Krzyczek, bo nie chce wstąpić do spółdzielni produkcyjnej”. Wydział Rolnictwa wbrew temu kredytowi Jaworskiemu udzielił – pytam się, czy było to zdrowe w budowie spółdzielni produkcyjnych? Zwraçałem się, czy pracownika postawić na stanowisko takie czy inne, egzekutywa powiatowa nie zajęła stanowiska, bo nie znała ludzi, ale jak pracownik KP nie zdał egzaminu w KP, to stawia się go na wiceprezesa ZSCH. Będąc na Szkole Centralnej im. Marchlewskiego mówiono o KPP, PPS itp., ale o kierownictwie KPP bardzo mało, a nawet w ogóle, ukryto to, że byli wymordowani w Związku Radzieckim. Przychodząc ze szkoły, nie byłem zbudowany, bo dowiedziałem się o swej opinii, że pochodzenie moje z inteligencji, a więc człowiek nie pewny, dlatego też mało zabierałem głosu, czekałem chwili zwolnienia. Do egzekutywy wybrany zostałem zaocznie, co było niesłuszne, egzekutywa jest krzywdą dla ludzi, są w niej urzędnicy z urzędów. Ja nie mogę pracować w egzekutywie, bo jest mi za trudno, mając tyle funkcji, że trzy dni w tygodniu jestem oderwany od swej pracy zawodowej, dlatego proszę Plenum o zwolnienie mnie z członka egzekutywy.

Tow. Kowalski – podkreślił, że wszyscy przedmówcy mówili o zakłamaniu mas. Ja stwierdzam, że to było odgórne dyryganctwo. Następnie jest u nas duża rozrzutność pieniędzy – przykład Wystawa Rolnicza, która nie zdała egzaminu, a pochłonięła duże sumy na jej zorganizowaniu. Sprawa trudnych warunków mieszkaniowych i rozwiązanie tego widzę w zlikwidowaniu dużych sal konferencyjnych i nadmierną ilość świetlic. Daję wniosek, aby w Gołądkowie postawić

¹⁰ Jerzy Pryma (1909–1983) – w latach 1953–1955 I sekretarz KW PZPR w Warszawie.

szkołę wzorową i tam, by mogli chłopci widzieć dobro gospodarki. My wszyscy powinniśmy mniej mówić, a więcej robić, a wtedy będzie lepiej.

Tow. Głowacki – siedzimy i słuchamy, co z tego wynika, nie było jeszcze ani jednego głosu, czy to, co słyszymy z pod ziemi wykopali, czy egzekutywa KP dopiero dziś jest. Egzekutywa to my wszyscy – my wszyscy winniśmy pomagać, a nie pomagaliśmy w robocie. Ja jestem małorolny chłop, mam 4,5 ha, ale co jest gorsze, że u nas w terenie na mnie już mówią: „ty, stalinowiec, teraz Gomułka ci głowę podkręci”. Gdy chodzi o Rosję, my Rosji musimy zawdzięczać wyzwolenie, bo Hitler by nas wszystkich wyrznął jak Żydów. My z Rosją winniśmy żyć na przyjaznych i przyjacielskich stosunkach jak równy z równym, bo bez Rosji daleko nie... [wyraz nieczytelny]. [52] Nie myślmymy tak, że Gomułka spółdzielnie rozwiąże, bez spółdzielni my ani ruszyć nie możemy, musimy wypędzić księży, bo oni nas doprowadzą do tego, że niedługo będziemy robić we dworze, zebrania nie możemy zrobić, bo kościół woła członków. Jeśli chodzi o rady narodowe, trzeba im dać więcej materiałów budowlanych, bo jak możemy się budować, jak gromadzka rada otrzyma 5 tys. cegły na kwartał. Gdy chodzi o Stalina, ja powiem, że nie wszystko on tylko winien, ale i inni towarzysze wspólnie z nim pracujący.

Tow. Januszewski – 6 lat temu mówiłem z tej sali do was, towarzysze. Ale przyszedł czas, kiedy musiałem zamknąć usta. Nadeszła chwila, kiedy do steru władzy ludowej i KC weszli oddani towarzysze, a między innymi tow. Gomułka. Przeżywałem straszne chwile, kiedy to tow. Gomułkę zamknięto, ja znając go osobiście, zacząłem się starać u serdecznych komunistów, ażeby ratować tow. Gomułkę, pytając się, za co go zamknęli. Po pewnym czasie dostałem pismo z KW żebym się stawiał do tow. Kratkowej¹¹. Na pierwsze spotkanie wyzwała mnie, że ja jestem taki sam wróg i zdrajca narodu, jeżeli staram się o Gomułkę. Po pewnej chwili naszej rozmowy towarzyszka dzwoni do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa, do swego męża – ja, czując pismo nosem, zadzwoniłem do kolegów w wojsku, że ja w KW na Al. Róż jestem aresztowany. Na moje prośby przyjechali towarzysze z wojska i uratowali mnie przed więzieniem. Od tej chwili przestałem w ogóle otwierać usta, nie chciałem widzieć tego, co było złe, bo bałem się. Teraz, towarzysze, nastąpiło świeże powietrze, którym musimy oddychać i wcielać to wszystko, co było na VIII Plenum K.C. w życie z partią, stać czynnie do realizacji wytycznych naszej partii i rządu, stać ramię z całym narodem do szybszego wykonania uchwał VIII Plenum.

Tow. Palewski – chcąc odwrócić nasze życie, należy wrócić do błędów popełnianych w minionym okresie i przeanalizować je, oraz wyciągnąć wnioski na przyszłość. KP i egzekutywa miała trudności w pracy z wysyłaniem aktywu w teren. Przedstawiciele z KW zawsze byli we wszystkich sprawach powiatu –

¹¹ Tamara (Tema) Kratko z d. Olszwan (1906–1971) – w 1950 r. wiceprzewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PZPR w Warszawie. Jej mąż Zygmunt (Zelman) Kratko (1906–1982) był w tym okresie kierownikiem Wydziału Socjalnego KC PZPR, z kolei jego brat Józef Kratko (1914–2004) był w latach 1947–1953 dyrektorem Departamentu IV Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

dyrygantami. Po VII Plenum nastąpiła pewna odnowa – zaproszeni towarzysze na naradę nie znali zagadnień. Instancja powiatowa była oderwana od zagadnień gospodarczych i nie mogła sobie dać rady. W wielu wypadkach przejawiała się bezduszność w stosunku do niektórych towarzyszy, nie licząc się z ich możliwościami i warunkami domowymi. Nie wierzono towarzyszom starym z KPP i innym, starano się ich ośmieszyć. Instancja powiatowa winna się czuć odpowiedzialną za swój teren. Należy skończyć z pojedynczym opiniowaniem pracy poszczególnych członków partii, nie znając się na pracy zawodowej w opinii aktywu, i pokazywać swoje ja. Wykluczenie z partii odbijało się na znajomości jednostronnej. Ten stan rzeczy wytworzył typ ludzi dobrych, [53] wykołojonych w charakterze i swoim zdaniu. Poprzedniego okresu nie należy przedstawiać, ale wyciągnąć wnioski na przyszłość. Na jednej z konferencji tow. Janikowski¹² z KW starał się ingerować w sprawy powiatu. Taka polityka wywierała tylko bierność, tak samo było i w terenie z organizacjami. Winniśmy poczuć się właściwymi gospodarzami terenu. Praca zawodowa niejednokrotnie niezależna była od sekretarza KP i stąd wynikała niejednokrotnie różnorodna postawa członka egzekutywy i partii.

Wnioski

1. Zachować pełną kolegalność w KP i zdawać sprawozdania z działalności.
2. Praca pracowników politycznych winna być prawdziwą polityczną, a nie administracyjną.
3. Dać pełną odpowiedzialność kierownictwu placówek handlowych i produkcyjnych.
4. Odpowiedzi na pytania winny być przemyślane, żeby miały pokrycie w czynie.
5. W przyszłości winniśmy podejmować mniej uchwał i żeby były wykonywane.

Musimy brać pod uwagę wypowiedzi ludzi, budzić ich inicjatywę i mówić im całą prawdę zawsze w oczy. Egzekutywa winna być wybrana zgodnie z życzeniami wszystkich towarzyszy, bo obecna nie odpowiada obecnym zadaniom gospodarczym. Krytykować winniśmy tych towarzyszy, którzy na to zasłużyli.

Tow. Rzepliński – mnie chodzi o całkowite zdjęcie maski, jaką do tej pory nosiliśmy. Kiedy obsługiwali zebrania, to ludzie pytali, czy naprawdę zrobiliśmy to z Gomułką, co mówiliśmy, okazało się, że byliśmy kłamani. Nasz sekretarz KP siedział jak pleban, obsadził się dewotkami, które tylko donosiły jak plebanowi. My winniśmy zerwać z tym, szukać winnych i wyciągać do nich wnioski. My nie przychodziliśmy do KP, żeby się radzić, ale żeby dostać w rękę arkusz papieru i do roboty, z tym systemem musimy zerwać. Przecież tow. Szymanek nie był dziś w stanie nam przedstawić ani VII i VIII Plenum, a winno być naszemu aktywowi bliżej znane i przez sekretarza przekazane.

Wnioski:

1. Wykryć tych, którzy przyczynili się do uwięzienia tow. Gomułki i niewinnie straconych innych towarzyszy, tłumacząc się Berią, to przecież Beria nigdzie nie nakazywał w wydawaniu wyroków na poszczególnych towarzyszy itp. Na

¹² Mieczysław Janikowski (1915–1976) – w latach 1952–1956 sekretarz WKW PZPR.

pytanie, żeby odpowiedzieć o dewotkach, że sekretarz KP jest plebanem: powołałem się na słowa tow. Guzowskiego, który mówił, jak ktoś jakąś plotkę doniósł, nie brano pod uwagę przyczyn, czy to jest słuszne, tylko na ślepo z szumem wyśkakiwano.

Tow. Kwiecińska – drodzy towarzysze, od 2 lat nie byłam na Plenum zaproszona, dziś czuję się jak nie z tej ziemi, czuję, że z całego serca będę mówiła, nie boję się, że jutro będę miała nieprzyjemności ze strony UB ani MO Wiemy, że dawniej mieliśmy usta związane, chcę dziś [54] wyjść pewna prawdy z tego Plenum, gdyż do chwili obecnej analizuję sama siebie, a nie mogę być pewna, dlatego prosiłam, ażeby mnie na Plenum zaproszono. Kiedy dowiedziałam się o wyczynach Stalina, trudno mi było w to wierzyć, wprost płakałam za Stalina, proszę mi powiedzieć, czy miałam rację. Otrzymałam dyplom za pracę przy wyborach podpisany przez tow. Gomułkę, to II-gi sekretarz KP tow. Gasik, przychodząc do mnie powiedziała: „co ty? Gomułkowszczyznę uprawiasz?“, pytam, co mam robić, czy powiesić go z powrotem? Mówi się o złej pracy egzekutywy KP, czy za wszystko jest winien tow. Szymanek, co cała egzekutywa robiła, ażeby złe usprawnić, czy zwołano Plenum i wykazano to wszystko – nie.

Tow. Szymanek dużo zrobił, usprawniając złe prace byłych poprzedników, jak za byłego sekretarza KP tow. Marcjańskiego. Egzekutywa siedziała jak martwe kamienie, a sekretarz sam dyskutował i decydował o takich czy innych sprawach. Ja sama zostałam wykluczona z szeregów partii na egzekutywie, nie dano mi powiedzieć nic, powiedziano mi, że nie sąd, będący tow. z KW żadnego stanowiska też nie zajął. Obecnie byłam na egzekutywie jako przedstawicielka LK, tow. prokurator zapytał, co robimy, ażeby było mniej chuligaństwa, powiedziałam: „co ja, kobieta, mogę zrobić, jak prokurator nie może?, gdzie MO?, przed gospodami kupy chuliganów, ale funkcjonariusza nie widać”. Sprawy budownictwa, wiele u nas się marnuje różnych materiałów, a nie ma żadnej opieki. Hamulcem jest WRN, jeśli jakieś plany są opracowane oddolnie, to WRN przekreśla je.

Byłam w WZLK, jest ich z 10 kobiet, a zajmują całą kamienicę, czy to słuszne? WZLK ma instruktorki itp., a nam etaty instruktorek zabrano, tylko pracujemy jako czynnik społeczny. KP winien więcej nam pomóc, pracownicy odpowiedzialną za pracę LK z ramienia KP zwolnić ją z innych obowiązków jej pracy zawodowej. Następnie zobaczymy, wiele jest kobiet na Plenum, czy bez kobiet chcecie socjalizm zbudować? Proszę odpowiedzieć mi. Mój wniosek taki, przemyślcie towarzysze, czy nie słuszne byłoby, chociaż co trzy miesiące, postawić na Plenum analizę egzekutywy KP. Mówiąc o sprawie ze Związkiem Radzieckim, stale przez radio mówiono o przodownikach ZSRR, czy naszych nie było?; następnie mówimy o bazach wojska ZSRR – proszę przedstawiciela KC o wyjaśnienie, gdzie są te bazy, czy na granicy, czy w kraju. Jeżeli w kraju, to przecież mamy swoje wojsko, które jest w stanie utrzymać porządek. My chcemy sojuszu z ZSRR, ale na zasadach leninizmu, my chcemy swobodnie oddychać.

Tow. Dobrzyński – mówimy, towarzysze, o spółdzielniach produkcyjnych i o ich opłakanyim stanie, dlaczego nie mówimy o PGR-ach i ich wydajności. W 1949 r. rozmawiając z robotnikami PGR Gładczyn, mówili, że przedstawiciel MR powiedział, że robotnicy nie mają prawa chować krów, to już wtedy zaczynało się przyciskanie robotnika do muru. [55] Sprawa Gomułki musiała stać na Plenum KC i musiały być różne poglądy zdań. Dlaczego tego nie przekazano klasie robotniczej, która mogłaby też nad tą sprawą dyskutować i zająć takie czy inne stanowisko. Nie, towarzysze, nasz okłamywano, a my nadal okłamywaliśmy i innych. Sprawa cegielni, mówiło się i mówi, że jest źle, ale sprawa w dalszym ciągu nie ulega zmianie na lepsze. Sprawa ta stała w dyrekcji, na konferencji KW, na Plenum KW, i miała być załatwiona pozytywnie i do obecnej chwili nic nie zostało załatwione. Tak sprawy były załatwiane odgórnie przez nasze instancje, np. tow. Rafelt, przedstawiciel WRN, na jednej z narad w PRN stała sprawa przekazania gruzów buźnicy żydowskiej na budynek administracyjny i świetlicę PSS-u, zostało przekreślone jednym słowem, bo tow. Rafelt nie zgodził się, a mury w dalszym ciągu niszczą. Na jednej z narad aktywu powiatowego, na którym był tow. Berman¹³ z KC poruszyłem sprawę naszego miasta. Ze łzami w oczach, towarzysze, mówiłem, ażeby te słowa całego społeczeństwa miasta Pułtуска wziął tow. Berman do serca i przekazał to KC. Odpowiedział mi, że mam rację i będzie się starał, o ile będzie mógł, aby tą sprawę załatwić pozytywnie dla mieszkańców Pułtуска i do obecnej chwili nic się nie zmieniło. Nowemu składowi Biura Politycznego pomogła tylko i wyłącznie przodująca klasa i młodzież Warszawy. Przez swą ofiarność dopomogła kierownictwu partii i uchroniła nas od groźby polania się krwi, jak stało się to w bratnim kraju, na Węgrzech. Poruszył sprawę planowania odgórnego, narzuca się na zakłady pracy bez brania pod uwagę warunków i możliwości ich pracy i mechanizacji. Towarzyszom planowania odgórnego nie chodziło o wykonawstwo poszczególnych zakładów, a chodziło im o to, aby otrzymać premię. Należy zwrócić uwagę i na to, jak klasa robotnicza centralnych urzędów w porze letniej rozjeżdża się limuzynami na opalanie się z całą rodziną. Pytam się: kto kryje koszty, amortyzacje, paliwa tych samochodów; aktyw naszego powiatu nie tylko że nie ma rowerów, chodzi pieszo i taka sprawa jest bolesna i nie zdrowa, co należy zlikwidować.

Tow. Fatyga – czuję, że jest moim obowiązkiem jako członka egzekutywy powiedzieć o pracy egzekutywy, należy powiedzieć, że nie byliśmy marksistami a idealistami. Ustrój socjalizmu winniśmy budować wspólnie od strony ekonomicznej i politycznej, a nie na warunkach nachylania warunków ekonomicznych do polityki. Hasłem naszym była przebudowa wsi, hasło bardzo piękne, ale jaki był grunt podatni, żaden – tylko była sucha realizacja hasła. Brano do spółdzielni produkcyjnych najgorsze biedactwo wsi, którym obiecywaliśmy różne obietnice, nie znając polityki ekonomicznej. Stawiano zawsze, że rolnictwo nie podąży

¹³ Jakub Berman (1901–1984) – w latach 1952–1954 członek Prezydium Rady Ministrów, 1948–1956 członek Biura Politycznego KC PZPR, w latach 1954–1956 wiceprezes Rady Ministrów.

za przemysłem, pytanie: czy w takich warunkach można było wymagać od wsi, jeżeli ona była w ciężkich warunkach materialnych i zacofaniu. W jednej z wiosek została zorganizowana spółdzielnia produkcyjna przez wytypowany aktywny powiatowy. [56] Jak wiadomo każda nowo zorganizowana spółdzielnia winna być zatwierdzana przez egzekutywę KP. I co się dzieje? Ma się odbyć egzekutywa WKW, na którą kierownictwo KP, chcąc poszczycić się sukcesem nowo zorganizowanej spółdzielni, zatwierdza spółdzielnię nowo zorganizowaną przez udziału członków egzekutywy. Formalne zatwierdzenie przez egzekutywę przedstawiono na następnej egzekutywie. KW też nie zwracało uwagi na jakość spółdzielni produkcyjnych, tylko na ilość. KP dążyły tylko do tego, aby nie być ostatnim powiatem w województwie, bo i instancje odgórne oceniały pracę KP na podstawie ilości spółdzielni produkcyjnych i nowo przyjętych kandydatów do partii, a nie od strony jakości i pracy politycznej danego terenu. Przywożenie sekretarzy KP w teczkach, i czy tak nie było? A nawet same wybory sekretarzy, członków egzekutywy na konferencjach, były już odgórnie ustalone listy, na których figurowały nazwiska, w czasie wyborów odczytano i tak była demokratyzacja w wyborach do władz partyjnych. Egzekutywa nasza wybrana, w skład której weszło 11 członków, to obecnie pracuje ich zaledwie 6-ciu, w tym 3-ch sekretarzy KP. Praca egzekutywy, tow. Łopuski w swym przemówieniu powiedział, że członkowie egzekutywy tylko tyle, że zajmowali miejsce na krzesłach, a wszystkie uchwały i wnioski szły pociągnięciem sznurka przez tow. Szymanka. Z tym, towarzysze, bym się nie zgodził, różnice zdań pomiędzy członkami egzekutywy były, a nieraz dość ostre. Złą formą było to, że nie wyszliśmy do Plenum z tym, jak praktycznie myśmy pracowali. To, co potwierdzi tow. Palewski, że członkowie egzekutywy zgadzali się z wypowiedzianymi sekretarzy, nie zajmując swego stanowiska. Stanowisko sekretarza było takie, że nie miał własnej inicjatywy, a w każdych zagadnieniach wolał porozumieć się z KW i wtedy zająć właściwe stanowisko, moje zdanie przeciwstawiające się w niektórych wypadkach i słuszne, sekretarze mówili, że ja to zawsze biorę z litery prawa. Sprawa lokalizacji w Pułtusku, stała ta sprawa na egzekutywie w KP, ale o co chodziło? – zabrać jeszcze pomieszczenia przy ulicy Staszycza na ośrodek szkolenia partyjnego, bo w Komitecie nie mogli towarzysze znaleźć miejsca. W swoim czasie tow. Szymanek powiedział do mnie w ten sposób: „tow. Fątyga, wy jesteście wybrany na członka egzekutywy, żeby nam udzielać rady”, zrozumiałem, że nie mam prawa decydować, odpowiedziałem, że „nie, towarzyszu, mam prawo radzić, ale i mam prawo decydować, a nie radzić literą prawną”.

Popieram wysunięty wniosek tow. Palewskiego, który nadmienił, żeby nie opiniować członków KP i członków egzekutywy jednostkowo, jak to miało miejsce do obecnej chwili, a na Plenum KP. Na jednym z kontrol prowadzonej u mnie przez prokuratora wojewódzkiego tow. Kozakiewicza zostałem zapytany, jak się układa współpraca z kierownictwem KP, odpowiedź krótka – dobra. [57] Tow. Kozakiewicz mówi mi na to, że Komitet ma pretensję, a przede wszystkim tow. Szymanek

i Popowicz, co chcieli przez to powiedzieć, nie dowiedziałem się. Wydaje mi się, że jest takie zlecenie odgórne, ażeby sekretarz KP, szef [Powiatowego] Urzędu [Bezpieczeństwa], komendant powiatowy MO i prokurator mieli wspólną naradę w sprawach bezpieczeństwa powiatu – takowej narady nie odbyto ani jednej. Ale wykorzystano moment mojej nieobecności i robi się taką naradę i omawia się tow. Fatygę, że za mało zamyka ludzi do więzienia, że dzieje się źle, ale w oczy nie było odwagi powiedzieć tego; czy to człowieka buduje i czy jest słuszne? Niewłaściwe zajmowanie się sekretarzy KP w sprawach nienależących do ich kompetencji, jak np. funkcjonariusz MO przyprowadza obywatela zatrzymanego, ażeby dać polecenie aresztowania. Po przejrzeniu przedłożonych mi materiałów nie zgodziłem się na wydanie polecenia zamknięcia, funkcjonariusz MO odpowiada, że egzekutywa KP nad tym decydowała, ja się na to nie zgodziłem. Tow. Szymanek dużo pracy poświęcił nad sprawą przewodniczącego i członka spółdzielni produkcyjnej, o zamknięcie ich uzyskując zgodę Wojewódzkiej Prokuratury, było to słuszne, bo kradli, ale czy Szymanek przez to uzdrowił warunki w tej spółdzielni – śmię powiedzieć, że nie. Towarzysze, to, co ja zrobiłem za czasów jednostki kultu źle, a tak było, jednak nie biorę za to żadnej odpowiedzialności, iż byłem głęboko przekonany, że to co robię jest słuszne, bo tak mnie nastawiano.

Dalszy ciąg tow. Kędzińskiego. Powiedział między innymi, że dzisiejsze Plenum KP winno przeprowadzić reorganizację w egzekutywie i członkach Plenum. Zaznaczył, że w dalszym ciągu za wolno wcielamy w życie demokratyzację, a nawet dzisiaj od towarzyszy partyjnych dowiedziałem się, że tow. Popowicz jest podatny do przejmowania kultu jednostki. Moje zdanie jest inne, ponieważ tow. Popowicz jest młody, lecz szybko pojmuje to, co jest dobre. Należy nadmienić, że będąc na jednej z egzekutyw KP, stała sprawa szkolenia partyjnego oraz wynagrodzenia wykładowcom w sumie 100 zł, to nad tym zagadnieniem, tylko i wyłącznie na niezgodę i brak samodzielności Szymanka, dyskutowano 3 godziny, bo nie otrzymał w tej sprawie instrukcji z KW. Rada narodowa nie pracuje z własnej inicjatywy, a tylko czeka na telefony i inne odgórne dyrektywy. Zatrzymam się nad Wystawą Rolniczą, która pochłonęła 150 tys. złotych. Na naradzie w Krakowie w sprawie wystawy było dużo głosów przeciwko temu, dokumentując stratami, jakie pochłania wystawa, lecz głosów oddolnych nie wysłuchano, a na jedno słowo przedstawiciela władz odgórnych wydatkowano duże sumy pieniędzy.

Dalszy ciąg tow. Fatygi – zadanie członka egzekutywy, jak ja to widzę: po pierwsze, że musi to być członek partii oddany, świadomy tego, co robi, wspólnie radzi z sekretarzami i kieruje polityką partii w danym terenie. Należy się spytać, co robili członkowie KP, czy pomagali egzekutywie – tego nie stwierdzono i należy przyznać, że za te wszystkie błędy popełnione ponoszą winę razem z nami. [58] Będąc na zebraniu POP w Koźniewie, w luźnej rozmowie z członkami partii, jak poprą tow. Gomułkę, wypowiedzieli się, że poprą pracą i odstawą obowiązkowych dostaw, ale spytali się mnie, jaka jest gwarancja, że teraz będzie lepiej. Należy powiedzieć nareszcie prawdę, a nie obijać w bawełnę w dalszym ciągu, jak

wojsko pod Warszawą i inne sprawy nurtujące nasze społeczeństwo, a do obecnej chwili my sami, jako aktyw powiatowy, nic żeśmy się nie dowiedzieli. Obecnie zrozumiałem, że do tej pory nie byliśmy państwem suwerennym, wolnym na równi z równym, a do obecnej chwili w naszym państwie kierowali i zarządzili przedstawiciele ZSRR. Należy zwrócić uwagę na handel zagraniczny ze Związkiem Radzieckim, który był prowadzony na niekorzyść naszą, o czym wiedzieli Mężowie Stanu Związku Radzieckiego. Poparcie Gerę na Węgrzech¹⁴ też było przez Związek Radziecki i do czego doprowadzono – do rozlewu krwi. Należy stwierdzić, że tow. Krupiński¹⁵ i Pawlak¹⁶ poszli moim zdaniem za starym, a nie po nowemu. Należy zaznaczyć, i o tym się mówi, o jawności życia wewnątrzpartyjnego, to dlatego nie zostały opublikowane materiały VII i VIII Plenum. Materiały te winny być podane do publicznej wiadomości, abyśmy my mogli wiedzieć, jakie mieli poglądy poszczególni towarzysze, co by nam ułatwiło w nadchodzących wyborach wybrać odpowiednich ludzi. Taka bierność, jaka była w KP, żeby była na całym terenie naszego kraju, to na pewno tow. Gomułka nie byłby I-szym sekretarzem. Tylko pod publiczną opinią i silnym naciskiem oddanej młodzieży i klasy robotniczej tow. Gomułka został I-szym sekretarzem KC.

Tow. Kozłowski – Domagami się prawdy i chcemy mówić prawdę. Zdobycie władzy przez klasę robotniczą zawdzięczami oficerom i przelanie krwi w walce z wrogami Polski Ludowej. Ale to, co myślało nasze kierownictwo w budowie nowego ustroju, nie mogło się rozwijać z własnej inicjatywy, a tylko na rozkaz podyktowanych form naszych przyjacieli. Dyktowano nam, kogo mamy aresztować – Gomułkę i innych, to samo było i na naszym terenie. Daję wniosek by powołać Komisję, która by na naszym terenie zbadała wszystkie niesłuszne wyroki. U większości ludzi rodzi się nieufność w to, co się dzieje, winniśmy zawsze mówić prawdę, a nie obstawiać się ludźmi. Sam fakt zgłoszenia rezygnacji przez egzekutywę mówi za siebie, i chociaż zostaną wybrani ponownie, wskaże im tą drogę do dalszej pracy. Stwierdzam, że tow. Fatyga mówił, że egzekutywa odcięła się od współpracy z członkami KP, ale nie wyszło, bo egzekutywa źle się czuła w ich obecności.

Tow. Szymanek – wypowiedział się, że był i jest za tow. Gomułką, gdyż program jego jest ten sam i ta sama ideologia partii. Jestem za klasą robotniczą i chłopstwem i całym sercem związany jestem z partią. Grup żadnych nie widzę w partii i śledzę prasę, czy taka zmianka będzie, ale się dowiedzieć nie mogłem, co za grupa wsadziła tow. Gomułkę do więzienia i za co cierpiał. Jestem za programem tow. Gomułki, za partią, za klasą robotniczą i chłopstwem oraz za sprawiedliwością. [59] Dalej wyjaśnił sprawę, że na naradzie aktywu nie powiedział o przebiegu obrad VIII Plenum i zajęcia stanowiska przez sekretarza KW, gdyż

¹⁴ Ernő Gerő (1898–1980) – od lipca do października 1956 r. I sekretarz Węgierskiej Partii Robotniczej. Na jego prośbę wojska sowieckie rozpoczęły interwencję na Węgrzech.

¹⁵ Tadeusz Krupiński (ur. 1914) – członek KC, w l. 1956–1958 wojewoda warszawski.

¹⁶ Stanisław Pawlak (1907–2001) – w latach 1955–1956 I sekretarz WKW PZPR.

tego nie wiedział, zbyt ogólnikowo poinformował Plenum KP o przebiegu Plenum KW, a szczególnie o zajęciu postawy przez I-go sekretarza KW tow. Pawlaka.

Tow. Gołębiowski – przedstawił sprawę budowy spółdzielń produkcyjnych, na jakiej bazie gospodarczej je budowano na terenie naszego powiatu. Budowę spółdzielń produkcyjnych opieraliśmy na fundamentach bankowych, ekip pomocy w pracy przez zakłady pracy i wojsko. Takieśmy budowali spółdzielnie produkcyjne i takieśmy zbierali owoce. W tym roku sprawa ta częściowo uległa zmianie, np. w roku ubiegłym pomagaliśmy w wykonaniu prac w 8-miu spółdzielniach produkcyjnych, to w tym roku pomagaliśmy tylko jednej. Zwróćmy uwagę na naszą produkcję przemysłową, sama produkcja bron polowych, z których można budować płoty, bo brony te, za 50 lat nie zostanie rozproszona na wieś, iż nie nadają się w większości wypadkach, a innych narzędzi, jak wymiana części maszyn żniwnych, traktorowych itp. trudno jest nabyć, czy to nie jest marnotrawstwo? Przyjaźń sąsiedzka jest dobra, jak się mieszka w jednym korytarzu, ale dosyć tego, żeby w dalszym ciągu prowadzić nas za rączkę, jest nas stać na to, abyśmy potrafili kierować i rządzić naszym krajem. Ja byłem w Związku Radzieckim i ta technika, która jest stosowana w Związku Radzieckim, to u nas jest wsteczna, nie zdająca w ogóle egzaminu w naszym kraju. Wydaje mi się, że jesteśmy w stanie sami pokierować własnymi siłami i nie potrzebujemy pomagierów w naszym rolnictwie, które zaprowadzi nas na zgubę i manowce. Jak rozwija się nasze rzemiosło i tu należy pokazać, po pierwsze – kowale, którego na 20 km² nie znajdzie i pytam się, kto będzie naprawiał maszyny rolnicze i kto ich zlikwidował? – Wydział Finansowy i jego domiary, a gospodarka na wsi na tym cierpiała. Sprawa drzewa jest bardzo ciężka, działania wojenne dużą ilość wyniszczyły, to zgoda, ale ile drzewa niszczy się w lasach na terenach ziem odzyskanych, którego nie można w żaden sposób sprowadzić, jesteśmy zaślepieni i nie widzimy tego, co jest daleko od nas. Kadry, czy to jest słuszne przywożenie na kierownicze stanowiska ludzi z obcego terenu i jak taki człowiek sam bez poparcia nas wszystkich podola zadaniom, jakie przed nim stoją. Pytanie – czy z naszego terenu nie szkolą się ludzie pod względem politycznym i gospodarczym, i czy u nas nie ma ludzi, którzy mogliby pokierować polityką i gospodarką naszego terenu. Sojusz ze Związkiem Radzieckim ja i inni towarzysze popierają całkowicie, bo jesteśmy narodem bliskim i przyjaźń taka jest nam bezwzględnie potrzebna, musimy ją popierać, ale na równi, jak równy z równym – dasz ty mnie za złoty i ja tobie też za złoty, a nie być krokodylem.

[60] Tow. Rzepiński – ja z dzisiejszego Plenum jestem zadowolony, cieszę się, że nasza organizacja pułtуска nie zatraciła bojowości, ja się z tym, towarzysze, solidaryzuję. Były słowa, że dawniej za jakiegokolwiek wystąpienie czekała nas nieprzyjemność. Gdy chodzi o pracę naszej organizacji, padały słowa krytyczne, co było słuszne. Uważam, że nasza organizacja powiatowa pójdzie drogą wytkniętą przez tow. Gomułkę, gdyż błędy w pracy zostały wskazane z okresu minionego. Całe masy pracujące popierają ten program, bo widzą, że wszedł człowiek,

który stanął do pokonania wielkich trudności. Gdy chodzi o budowę spółdzielni produkcyjnych, niektórzy mówią teraz, że ja nie byłem z tymi, co budowali spółdzielnie produkcyjne, bo wiedział, że to jest złe, ale co on robił z tym, żeby było dobrze.

Mówiono o naszej pracy, nie zawsze było tak, jak było poruszane, że odmawiano pożyczki ludziom, którzy nie szli do spółdzielni produkcyjnej, jeden z prezesów ZSCH nie chciał wstąpić do spółdzielni, lecz pożyczkę otrzymał. Nasza organizacja z tow. Szymankiem będzie nadal dobrze pracować, kiedy my wszyscy dołożymy swej ofiarnej pomocy w realizowaniu programu VIII Plenum.

Tow. Mertel¹⁷ – przedstawiciel KC PZPR – przebieg dyskusji stawia wyraźne wrażenie radości, wskazuje, że w naszej partii budzi się szerokie przekonanie do mas, że partia staje się bardziej rewolucyjną, mówiącą prawdę. W tej chwili bardziej niż kiedykolwiek widzimy, że nasze masy wymagają całej odpowiedzialności kierownictwa. Problem naszej pracy poprzednio cechował się wyczekiwaniem na dyrektywy i instrukcje instancji wyższych. Zagadnienie wydarzeń ostatniego okresu jest wielkie, te dni winny być lekcją dla każdego działacza partyjnego, gdyż to była walka, która decydowała o przyszłą naszą władzę. Robotnicy i młodzież stała na straży porządku, robotnicy przychodzili do studentów, ażeby czuwać nad wroga działalnością.

Wypadki obecne nie zrodziły się dopiero na VIII Plenum, zapoczątkowały się już na naradzie listopadowej 1954 roku. Po wypadkach Poznania nie można było mówić, że nie wiadomo, co żądała klasa robotnicza Poznania, iż wyraźnie ta sprawa wykazała, że klasa robotnicza żąda poprawy warunków bytu. Mówimy o uchwałach VIII Plenum, ale wiemy, że uchwały te trzeba było wywalczyć, że była grupa anatolińska¹⁸ KC nie dawała się przekonać o słusznej drodze demokracji. Jednym z głównych celów dzisiejszego Plenum jest ocena działalności waszej organizacji i jej naprawy, ażeby towarzysze jadący na naradę do KC mogli jak najwięcej przekazać na tej naradzie. Tow. Gomułka mówił, że zaistniały przesłanki, które nam pozwolą pracować po nowemu. Ten proces jest wycofnięty i jest procesem, który rozpoczyna cały naród w krajach socjalistycznych. Fakt ten, że zwyciężyli elementy postępowe z tow. Wiesławem jest gwarancją, że zło, jakie było, nie wróci. Mówił, że wychodzi nowe wydanie „Nowych Dróg”, w których będą przemówienia VIII Plenum. Towarzysz omówił stosunek do ZSRR, że nasza polityka nie zawsze była samodzielna, a tym bardziej przy kulcie Stalina.

[61] Siły postępowe naszej partii wiedziały o słusznej polityce stosunków na zasadach leninowskich, na zasadzie równości i suwerenności. Jeszcze obecnie są próby stawiania przeciw sobie nowych członków Biura Politycznego a starych

¹⁷ Karol Martel (ur. 1916) – członek KC, filozof marksistowski, wykładowca w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych, a następnie w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR.

¹⁸ Grupa anatolińska – frakcja w łonie PZPR, złożona głównie z działaczy pochodzenia chłopskiego i robotniczego, przeciwna liberalizacji polityki partii, szermująca hasłami antysemityzmu. Opozycyjna wobec grupy puławian, złożonej w większości z inteligencji często żydowskiego pochodzenia, opowiadającej się za stopniową zmianą kursu PZPR.

weszłych do KC. Należy wskazać, że ludność Warszawy i młodzież zdali egzamin w tym historycznym okresie. Naszym zadaniem jest mobilizowanie mas do realizacji uchwał VIII Plenum, które znalazły poparcie w całej klasie robotniczej.

Tow. Wędrowski – ja towarzysze w swoim czasie na zebraniu POP przy KP powiedziałem, że tow. Szymanek nie ma własnego zdania o polityce. Tow. Szymanka podstawa do obecnej rzeczywistości przedstawia się jak „łobuza”, bo nie popiera słusznej linii partii, a w dalszym ciągu stoi przeciwko klasie robotniczej. Sprawa towarzysza ze wsi Bartodziej, który nie ma dachu nad stodołą, chciał omlócić zbrorze maszyną POM-owską, nie dano mu, a za słuszny opór nie oddania maszyny POM-owskiej przez niego został za to wykluczony z partii. Tow. Szymanek nie dalej jak wczoraj mówił przeciwko temu, a dzisiaj mówi, że popiera klasę robotniczą i czy to tak jest? Mam pytanie, czy kierownictwo nasze wie, co słyhać w klasie robotniczej, tego nie można powiedzieć, bo było się daleko od mas. Tow. Szymanek stoi po tej stronie barierki, gdzie jest wygodny fotel, i aby w dalszym ciągu nie utracić go. Sama podstawa w chwili historycznego przełomu, kiedy to młodzież i klasa robotnicza Warszawy z całym sercem poparła program KC, to tow. Szymanek czekał na instrukcje i dyrektywy instancji partyjnych, a własnej inicjatywy nie posiadał. „Staropolskie przysłowie mówi, że jak chłopa z rana konicą w łeb nie uderzysz, to cały dzień chodzi głupi”. Tow. Szymankowi ta konica jest potrzebna za instrukcję, a wtedy mu się zaraz rozjaśni. Występując na dzisiejszym Plenum rozważałem swoje wystąpienie, czy nie skrzywdzę tow. Szymanka, ale po przeanalizowaniu zdecydowałem się wystąpić i powiedzieć prawdę, myśląc, że przez to samo nie zrobię krzywdy Szymankowi ani też partii. Za wszystko nie ponosi tow. Szymanek winy, winę tą ponosi i KC, iż w dalszym ciągu nie ma jawności życia partyjnego. Zabierając głos, nie mówię o zg[ry]źliwości w stosunku do tow. Szymanka, ale jestem za prawdą i w dalszym ciągu będę o to walczył.

W dyskusji mówiono, że tow. Popowicz ubiega się na I-go sekretarza, to słowo wyszło z ust tow. Cyranowicza na przyjęciu Dąbrowszczaków w KP, kto powiedział to Cyranowiczowi, niech tow. Szymanek odpowie. Pracownicy z PKP Nasielsk zwracają się do mnie, ażebym przyjechał do nich i wyjaśnił im niektóre sprawy, co w swoim czasie okłamywałem ich. Kierownictwo nasze zawsze trzęsło portkami i bało się postawić i w dalszym ciągu boją się tego, co myśli klasa robotnicza. Moim wnioskiem jest, ażeby towarzysze członkowie Plenum zastanowili się nad członkami egzekutywy, zwolnili ich z obowiązków, jak tow. Fątygę, Cywińskiego i innych, którzy nie odpowiadali obecnej rzeczywistości. [62] Dla takich towarzyszy nie powinno być miejsca w nowej egzekutywie, a tym bardziej dla tow. Szymanka.

Pytania do tow. Wędrowskiego:

Tow. Palewski – Czy nie robicie tego z pobudek osobistych?

Tow. Walczak – wypowiada się, że to, co Wędrowski powiedział dzisiaj o Szymanku, może spotkać jutro jego, że Wędrowski jest zarozumiały i że nie ma należytego stosunku do ludzi.

Tow. Kwiecińska – kto napuścił tow. Wędrowskiego na zabranie takiego głosu? Dlaczego tow. Popowicz nie siedzi w Prezydium?

Tow. Sokolnicka – ta dyskusja jest nie właściwa, bo zbyt arogancka, inaczej było u nas w szkole, gdzie dyskutowano spokojnie, lecz za to potrafili należycie ocenić nową sytuację. Tow. Wędrowski powinien szanować cudze uczucia. Tow. Szymanka obserwowali wszyscy i mają co do tego zdanie wyrobione. Tow. Szymanek nie jest dobrym mówcą, ale jest z klasą robotniczą. Tutaj nie dajemy odpowiedzi na ogólne interesujące ludzi pytania, a schodzimy na tory rozgrywek osobistych, mówmy więcej o tym, co teraz robić na wsi.

Tow. Wędrowski – dyskutowałem z tow. Popowiczem na tematy ogólne, ale nie na kadrowe. Nie chciałem tow. Szymankowi wyrządzić krzywdy. Jednak, pomimo że mogłem ze zdenerwowania powiedzieć wiele głupstw, jednak proszę o wzięcie pod uwagę tego, co powiedziałem w stosunku do tow. Szymanka.

Tow. Sokolnicka – myśmy przyszli na to Plenum po dniu, w którym potrafiliśmy ocenić wasze wystąpienie, wystosowaliśmy rezolucję, ale dzisiaj nie ma miejsca [na] wypowiedź tow. Wędrowskiego. Ja chciałam mówić, że jest nas cała masa sekretarzy POP, ale nie dostaliśmy odpowiedzi, co robić i jak robić na wsi, mówiliśmy o spółdzielniach produkcyjnych, a co gospodarstwa indywidualne? Wysuwam wniosek, ażeby w sprawie wsi zająć się bliżej, że spotkami się z powiedzeniem, że to, co my robimy, to jest tylko manewr przedwyborczy. Sprawę rekrutowania sekretarzy ze swego środowiska popieram.

Tow. Popowicz – zostałem posądzony, że przygotowywałem sobie grunt na stanowisko I-go sekretarza KP. Obowiązkiem moim jest powiedzieć, że jest to niesłuszne. Wędrowski pierw pytał się go, czy może wystąpić. Usiadł na sali, nie w Prezydium dlatego, że jadł, a nie uważał za stosowne jeść, siedząc w Prezydium.

Tow. Krzemiński – masy są z demokratyzacji zadowolone, należy starać się by nie zawieść tego zaufania, a do tego należy prowadzić dobrą robotę w terenie. Taką jedną poradę miał on w Przemiarowie, gdzie masy wystąpiły z inicjatywą budowania domów z własnych produktów, tymczasem PPRN bije się od trzech miesięcy o zwiększenie produkcji cegły w cegielni, ale odgórne czynniki to hamują. [63]Także samo Warszawa hamuje budowę ratusza. Zupełnie wadliwy jest system zarządzania budownictwa, co wychodzi jasno przy budowie kina. Ostatnio te sprawy uległy poprawie. Często rolnicy celowo obniżają swą produkcję rolną, aby otrzymać ulgi w podatkach. Prowadziliśmy złą politykę wobec spółdzielni produkcyjnych. W pewnym okresie wszyscy byliśmy oszukiwani.

Tow. Uszpiński – w sobotę na spotkaniu z Dąbrowszczakami tow. Cyranowicz agitował ludzi, by nie robili krzywdy tow. Szymankowi, bo tow. Popowicz szykuje się na I-go sekretarza. Proponuje, by zaproszeni pozostali na wyborach, a nie tylko członkowie KP. Nie powinno obieranie ludzi na kierownicze stanowiska być uzależnione od egzekutywy, a od władz danego zakładu pracy. Także samo zbyt wiele niedojrzałych politycznie ludzi jeździło zakładać spółdzielnie produkcyjne. Tow.

Szymanek dziś nie umiał należycie odpowiedzieć na stawiane mu pytania. Należy poprawić politykę mieszkaniową.

Tow. Rajkowski – gdy był na szkole, długo uczył się o błędach gomułkowszczyzny i trudno mu było tak od razu się przestawić, zresztą to było jeszcze uważane za prawdę w maju byłego roku. I jeśli o tym mówił, to nie dlatego, by siał ferment, lecz dlatego, że takie miał zdanie. Gdy był w Ciechanowie i pracował w Wydziale Rolnym, praktycznie odczuwał potrzebę zmian w polityce rolnej. Fakt, że bezpartyjni w kwestii zagadnień praktycznych są bardziej świadomi od członków partii, to dobrze, bo świadczy, jak partia umiała ich wychować, lecz tak dłużej być nie może, aby członkowie partii stali na uboczu. On sam zgadza się z demokratyzacją i jest za Gomułką, lecz uważa, że teraz mocno musimy stanąć wokół KC.

Tow. Szymanek – słuszna jest krytyka, że nasza partia nie stanęła w porę na czele mas, bo partia powinna stale na czele mas kroczyć, zawsze krytykował tow. Pawlaka za złą informację terenu. WKW za mało informował KP i to się odbiło teraz na naszej obecnej sytuacji. Tow. Dyja sam przecież nalegał na KP w Pułtusk, by aktywniej budować spółdzielnie produkcyjne, więc czemu teraz nas o to krytykuje. Podobnie z gomułkowszczyzną, w szkole ją propagowano mocno, więc dlatego teraz trudno ją wykorzenić. Obecnie jest za Gomułką.

Tow. Paszta – ja jestem chłopem i muszę stwierdzić, że do tej pory byliśmy oszukiwani przez władze centralne, prawdy dopiero się dowiedzieliśmy na dzisiejszym Plenum. Tow. Szymanek, jako sekretarz KP, starał się wyjaśnić te sprawy jak najlepiej i pomagał chłopom, jak mógł. Bołaczki rolników, które ja poruszałem na zebraniach GS w Świerczach, że się oszukuje chłopów, bierze się łapówki od chłopów, że pracownik GS powiedział: „skończyły się już wasze rządy i podajcie się do dymisji”. Całkiem słusznie została sprawa poruszana, że wieś była w zapomnieniu, lecz chłop godził się i z tym, obecnie wierzy, że będzie lepiej i całkowicie solidaryzuje się z nowym programem naszej partii.

[64] Tow. Cywiński – dyskusja ujawniła błędy, niedociągnięcia, chociaż gorzka, ale prawda. Wiele błędów było i wśród nas. To wszystko miało swój związek, że życie spędzaliśmy różnie. Sytuacja nauczyła nas do pewnego stopnia dyscypliny. PPR nie zawiodła do dalszego marszu [do] lepszego jutra i wierzyliśmy ślepo w te wszystkie posunięcia, które były robione przez nasze kierownictwo i oto owoce: po 12-tu latach mówimy o strasznych błędach, które przez nas wszystkich były popełniane. Kiedy sytuacja w Polsce nie była skryzlowana, UBP w okresie, szereg funkcjonariuszy poświęciło swe życie, aby chronić interesów klasy robotniczej i istnienie partii. Szereg błędów było popełnionych, które nie jesteśmy w stanie odpłacić za życie ludzkie. W ubiegłym okresie w pracy organów bezpieczeństwa wielki wpływ miała beriowszczyzna i to częstokroć w zbyt pochopny sposób decydowało się o życiu nie jednego człowieka. Okres ten trwał długo, bo aż do roku 1952 i przez ten czas wyrządzono wiele krzywdy ludziom ze strony aparatu Urzędu. Dużo było wypadków, że niewinnego człowieka pociągało się do odpowiedzialności bezpodstawnie. W okresie, kiedy ja byłem na stanowisku sze-

fa Urzędu, zdaje mi się, że nikt ze strony aparatu UB nie doznał krzywdy. Sprawy, którymi zajmowaliśmy się, w miarę możliwości załatwiano się sprawiedliwie. Od dłuższego okresu, a ściślej mówiąc od III Plenum, pułtuski UB przyjął właściwy kierunek w swej działalności. Wszyscy funkcjonariusze Urzędu wywodzą się z ludu i za ludem idą. Powołani jesteśmy, żeby bronić wszystkiego, co lud wywalczył i wypracował. W ostatnim okresie, odkąd jestem członkiem egzekutywy, praca różnie kształtowała się. Wiele otrzymałem cierpkich słów, ażeby tak rozpatrywać sprawy, żeby nie było wyrządzanej krzywdy. Praca egzekutywy układała się różnie, ale nie było tak, jak się komuś podobało. Mówiono w dyskusji, że to, co powiedział sekretarz, to członkowie egzekutywy popierali, z czym bym się nie zgodził, bo pomiędzy członkami egzekutywy były starcia, a nieraz dochodziło do ostrych starć. W egzekutywie nie było nikogo, żeby zapomniał o klasie robotniczej, jak to zobrazował tow. Wędrowski. Winą naszą było to, że w ostatnim okresie egzekutywa była nie w komplecie, iż kilku członków egzekutywy wyjechało z naszego terenu. Nie dopatrzyła się tego ani egzekutywa, a nie odpowiedziało KW, żeby na miejsce członków brakujących dokołtować innych.

W niniejszym okresie, jakie popełnialiśmy błędy, to dlatego, że wierzyliśmy w to wszystko, co nam mówiono. Ja nie wiem, czy czasem KC nie za mocno się opierało z przywódcami Związku Radzieckiego, to jest moje osobiste zdanie. Myśle i nie wątpię, że cały naród jest za uchwałami VIII Plenum i za tow. Gomułką. Jest jasne, że my wszyscy jesteśmy za wytycznymi partii oraz realizacją słusznych wytycznych zbliżających się do budowy socjalizmu w Polsce.

[65] Tow. Marciniakowa – zastanawiamy się dzisiaj na Plenum, skąd wypływały błędy i odchylenia naszej powiatowej organizacji partyjnej. Błędy i odchylenia te niejednokrotnie odbijały się na instancjach gospodarczych i zakładach produkcyjnych. Było i tak, jeżeli działacz partyjny wyrażał swoje zdanie o niesłusznej gospodarce i polityce, to miało się go za wroga obecnej rzeczywistości. W 1953 r. stała sprawa Zakładów Kaflarskich w Pułtusku, o ich uruchomieniu, jednak władze odgórne nie pozwoliły, tym samym hamując inicjatywę władz terenowych. Program tow. Gomułki na VIII Plenum pozwolił zmienić kierownictwo KC i utworzył drogę tow. Gomułce na I-go sekretarza KC. Na dzisiejszej naradzie należy się zastanowić nad tym, kto wejdzie w skład nowej egzekutywy. Materiały z VIII Plenum winny być opublikowane nie tylko w „Nowych Drogach”, ale i w prasie, iż, jak wiemy, całe społeczeństwo śledzi VIII Plenum i chce się konkretnie z nimi zapoznać.

Tow. Bralewski – dotychczasowej pracy egzekutywy KP nie znam, iż niedawno zacząłem pracować na tutejszym terenie. Wypowiedzi tow. Wędrowskiego przeciwko Szymankowi są nie słuszne. Większą odpowiedzialność za ten stan ponoszą towarzysze z KW, dlatego że w tak historycznym przełomie w dni VIII Plenum nie informowano instancji powiatowych. Bierność w tej sytuacji była większością nie uzasadnioną KW. Należy stwierdzić, że za sytuację, jaka była w powiecie i pracę polityczną, nie jest odpowiedzialny tylko Szymanek, ale cała egzekutywa i członkowie Plenum. Egzekutywa na dzisiejszym Plenum złożyła rezygnację, nie

dowód to, żeby nie weszli do egzekutywy ponownie ci towarzysze, którzy zasługują na to stanowisko. My, jako młodzież, włączyliśmy się przy pomocy członków partii i całego Plenum do realizacji słusznych wytycznych oraz demokratyzacji w naszym powiecie. W tej sprawie chcemy tylko pomocy politycznej od działaczy partyjnych powiatowej organizacji.

Tow. Dyja – Plenum KW było jawne, o przebiegu Plenum została poinformowana klasa robotnicza i członkowie naszej partii. Tendencja głoszenia spokoju przez kierownictwo WKW, oddelegowywanie pracowników na powiaty po linii skupu zboża, iż w dni przełomu została zahamowana w większości dostawa obowiązków wobec Państwa. Po przemówieniu tow. Gomułki na VIII Plenum społeczeństwo zrozumiało sytuację polityczną i gospodarczą i w większości chłopstwo przystąpiło do realizacji z tych obowiązków. Plenum WKW nie przyjęło referatu tow. Pawlaka, główne zarzuty i krytyka był skierowana przeciwko Pawlakowi za bierność i łagodzenie spokoju, odwrócenie uwagi na sytuację, jaka była na VIII Plenum. Należy ostro krytykować tych towarzyszy, którzy mieli uwagę odwróconą od tego, co się działo na VIII Plenum. W wielu wypadkach godzenia się ze starem, nie pokrywał się z tym, co jest obecnie, zaczyn poszła cała klasa robotnicza. Będzie zależało od nas wszystkich, jak będziemy wcielać i realizować wytyczne VIII Plenum.

[66] Po zakończeniu dyskusji tow. Rajkowski zwrócił się do członków Plenum o dokoptowanie brakujących członków KP oraz egzekutywy.

W jawnym głosowaniu na członków KP zostali dokoptowani:

1. Tow. Krzemiński Henryk
2. Tow. Kozłowski Franciszek
3. Tow. Marciniak Bronisława

Przystąpiono do wysunięcia kandydatów do nowej egzekutywy, oraz I-go sekretarza. [...]

Przystąpiono do tajnego głosowania. Protokół Komisji Skrutacyjnej.

Komisja Skrutacyjna w składzie:

Przewodniczący	–	tow. Palewski Wacław
Członkowie	–	tow. Brzuchacz Stanisław
	–	tow. Świercz Maria

wybrana na Plenum KP w Pułtusk w dniu 29 X 1956 r. w celu przeprowadzenia wyborów członków egzekutywy i sekretariatu powiatowego w Pułtusk.

Komisja w powyższym składzie stwierdza:

Obecnych i biorących udział w głosowaniu 19 członków KP zgłosiło w głosowaniu jawnym następujących towarzyszy na sekretarzy i członków egzekutywy [...]

[67] W tajnym głosowaniu otrzymali następującą ilość głosów:

tow. Szymanek Stanisław	–	19 głosów
tow. Rajkowski Henryk	–	18 głosów
tow. Popowicz Ryszard	–	15
tow. Arkuszewski Józef	–	17

tow. Cywiński Roman	–	18
tow. Gołębiowski Władysław	–	18
tow. Grzeszczak	–	15
tow. Jarosik Zygmunt	–	11
tow. Kozłowski Franciszek	–	15
tow. Krzemiński Henryk	–	17
tow. Marciniak Bronisława	–	16
tow. Pasztak Jan	–	9
tow. Rzepiński Bronisław	–	12
tow. Strzelczak Józef	–	10

Wszystkie karty głosowania ważne; wobec powyższego do egzekutywy nie zostali wybrani: tow. Jarosik Zygmunt, Pasztak Jan, Strzelczak Józef. [...]

Tow. Rajewski – zwrócił się do zebranych, iż należy dokonać wyborów 2 delegatów na centralną radę aktywu. Wysunięto następujące kandydatury: Gołębiowski, Krzemiński, Rzepiński, Młodziński Mieczysław, Dobrzyński. W tajnym głosowaniu wg większości głosów zostali wybrani: tow. Krzemiński i Dobrzyński.

Na zakończenie Plenum odśpiewano „Międzynarodówkę”.

Protokółant: Przewodniczący:

/-/ trzy podpisy nieczytelne

/-/ podpis nieczytelny

[68] W N I O S K I

wysunięte na Plenum KP w Pułtusku dnia 29 X 1956 r. na podstawie dyskusji

Tow. Łojek Józef – dotychczas istniała taka sytuacja, że we wszystkich sprawach gospodarczych, jak też i politycznych, decydowali ci sami ludzie. I tak np. tow. Szymanek jako sekretarz KP jest także członkiem Prezydium PPRN, tow. Arkuszewski jest członkiem KP i jednocześnie członkiem PPRN. Tow. Krzemiński Przewodniczący PPRN jest członkiem KP. Należałoby w wyborach do władz terenowych i politycznych tak podejść do sprawy, aby w mniejszej niż dotychczas ilości wchodził ci sami ludzie do władz terenowych, jeśli są już wybrani do władz partyjnych i odwrotnie.

Tow. Popowicz – wznowić rozpatrzenie spraw związanych z wykluczeniem z partii działaczy robotniczych, a wśród nich byłych członków KPP i PPS.

Tow. Łopuski – przeanalizować dotychczasowy skład egzekutywy tak, aby weszli do niej nie tylko ludzie z kierowniczych stanowisk jak: szef Urzędu [Bezpieczeństwa], prokurator itp., ale robotnicy i chłopci, którzy reprezentowaliby swoje interesy we władzach partyjnych.

Tow. Kowalski – wystąpił przeciwko rozrzutności, dając przykład organizowania Wystawy Rolniczej, która nie zdała egzaminu, a pochłonęła duże sumy. Wysunął wniosek, żeby zamiast Wystawy Rolniczej zorganizować wzorowe gospodarstwo przy Szkole Rolniczej w Goładkowie, gdzie chłopci mogliby zwiedzać przez cały rok. Odnośnie trudności mieszkaniowych, proponuję

zlikwidowanie dużej sali konferencyjnej w KP i wykorzystanie jej na biura, a pomieszczenie na parterze przeznaczyć na mieszkania prywatne. Wszelkie konferencje i narady mogłyby z powodzeniem odbywać się w sali konferencyjnej PPRN.

Tow. Głowacki – w naszej polityce i propagandzie winniśmy większe uwagi niż dotychczas zwrócić na samowolę i wrogie posunięcia księży, którzy przeszkadzają w naszej robocie politycznej.

Tow. Palewski – skończyć z jednoosobowym opiniowaniem towarzyszy członków egzekutywy i KP. Opinie dla nich winny być omawiane na egzekutywie, względnie Plenum KP. Zachować pełną kolegalność w podejmowaniu decyzji i zdawać okresowe sprawozdania z działalności na Plenum KP.

Tow. Rzepliński – domagać się wykrycia tych, którzy przyczynili się bezpośrednio do uwięzienia tow. Gomułki i stracenia innych towarzyszy, tłumacząc się wpływem beriowszczyzny, i w stosunku do winnych wyciągnięcia jak najsurowszych wniosków.

[69] Tow. Kwiecińska – zapraszać na narady i inne posiedzenia więcej kobiet. Co trzy miesiące stawiać na posiedzenie Plenum analizę pracy egzekutywy KP.

Tow. Fatyga – wystąpił przeciwko jednoosobowemu opiniowaniu członków instancji.

Tow. Kozłowski – proponuję powołanie Komisji, która by na naszym terenie zbadała wszystkie niesłuszne wyroki sądowe.

Tow. Wędrowski – wysuwa wniosek o zwolnienie z egzekutywy tow. Fatygę i Cywińskiego, a w szczególności tow. Szymanka.

Tow. Uszpiński – proponuje, aby w czasie obrad Plenum i podczas wyborów wzięli udział jako wolni słuchacze goście zaproszeni i wszyscy na sali.

2. Protokół VII Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Pułtuskach z dn. 8 XII 1956 r.

(APW, KP PZPR w Pułtuskach, sygn. 4, k. 98–155)

Na ogólną ilość delegatów 158 obecnych było 127 [...] Konferencję sprawozdawczo-wyborczą otworzył tow. Szymanek, I-szy sekretarz KP PZPR. Z kolei zgłoszono kandydatury do Prezydium Konferencji [...] Prezydium spośród siebie wybrało na przewodniczących Konferencji tow. Łopuskiego Janusza i Palewskiego Wacława. Tow. Łopuski podał porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Komitetu Powiatowego PZPR
2. Dyskusja
3. Wybory do władz partyjnych

Porządek dzienny przyjęto jednogłośnie bez żadnych poprawek.

Ad 1. Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu PZPR odczytał I-szy sekretarz KP PZPR tow. Szymanek Stanisław:

[114] Towarzysze delegaci!

Konferencja nasza, która obradować będzie dziś i w dniu jutrzejszym nad najżywotniejszymi sprawami naszego powiatu, zbiera się w całkowicie odmiennych warunkach od tych, w jakich pracowaliśmy dotychczas, w jakich odbywały się poprzednie konferencje. W życiu naszej partii, klasy robotniczej i całego narodu nastąpił wielki, o historycznym znaczeniu zwrot, w życiu naszym, w rozwoju naszych stosunków społecznych, w rozwoju naszej ekonomiki rozpoczął się nowy okres. Partia nasza zdecydowanie rozprawiła się z toczącą nasz organizm rakowatą naroślą, jaką był panoszący się wszechwładnie system kultu jednostki i polskiej odmiany beriowszczyzny.

Skończyliśmy raz na zawsze z systemem, który gwałcił zasady demokracji i praworządności, w którym oszczerstwo, kłamstwo, fałsz i prowokacje rzucały na sposób sprawowania władzy, w którym mało liczone się z ludźmi, a jakże często łamano charaktery i sumienia ludzkie, znieważano i opluwano ich cześć. Dotychczasowy system zarządzania naszą gospodarką oparty na bezwzględnym, centralistycznym podporządkowaniu się górze został bezpowrotnie zmieniony. [115] Proces głębokiej demokratyzacji obejmujący wszystkie dziedziny naszego życia, życia politycznego, społecznego i gospodarczego spotkał się z mocnym poparciem najszerszych mas Polski, został przez te masy przyjęty. W społeczeństwie wyzwalały się niespożyte siły, dotąd hamowane, które pozwalają na usuwanie nieprzewyciężonych niegdyś przeszkód i trudności. Masy pracujące miast i wsi poczuły się prawdziwym gospodarzem kraju, chcą rządzić, przejmują władzę w swoje ręce. Bierność, bezwolność, milczący protest przeciw krzywdzie, bezprawiu i niesprawiedliwości ustąpiły fali ożywionej dyskusji, konstruktywnej, zdrowej krytyce naszych błędów i wypaczeń, rozwojowi twórczej inicjatywy.

Naród wielkim głosem żąda odnowy naszego życia, wskazuje drogi tej odnowy, rozprawia się z biurokratami i kacykami, usuwa ze swej drogi to wszystko i tych wszystkich, którzy by chcieli stanąć na przeszkodzie demokratyzacji lub nie potrafią sprostać nowym, zwiększonym zadaniom. Oczywiście naszym partyjnym obowiązkiem jest umieć odróżnić słowa zdrowej krytyki od demagogii i oszczerstw wysuwanych z pozycji nam wrogich i zdecydowanie im przeciwdziałać. Przełom, jaki dokonał się w naszym życiu, to wynik długotrwałego procesu narastania zła tkwiącego w dotychczasowym systemie, narastanie fali krytyki i oburzenia, które gromadząc się dawało o sobie znać tu i ówdzie jak podziemne dudnienie, grożące katastrofą. [116] Zaiśniała więc konieczność dokonania istotnych zmian w naszym życiu, czego dokonały postępowe siły w partii z tow. Gomułką na czele, które potrafiły w krytycznej już chwili przejść do ofensywy. Partia, która nie zawsze nadążała za rozwojem sytuacji w kraju i nie zawsze w porę potrafiła stanąć na czele mas, dała narodowi w postaci uchwał VIII Plenum nowy program, program realny i przez wszystkich zrozumiały, prowadzący najkrótszą i najprostszą drogą do wytkniętego celu. Program ten został przez naród przyjęty.

Partia, jej nowe kierownictwo z tow. Gomułką jako I sekretarzem KC na czele, umocniła swój autorytet, zyskała nowe wielkie poparcie milionów.

VIII Plenum, obnażając z całą ostrością dotychczasowe błędy i wypaczenia w naszym życiu gospodarczym i politycznym, rozprawiając się zdecydowanie ze źródłem zła i wskazując drogi naprawy, drogi odnowy naszego życia, pozwoli nam, powiatowej organizacji partyjnej na właściwą ocenę naszej dotychczasowej pracy, na wykazanie błędów, braków i wypaczeń popełnianych w minionym okresie, pozwoli na wyciągnięcie najważniejszych wniosków do dalszej pracy.

Sytuacja i stan pracy wewnątrzpartyjnej.

Niewątpliwie praca w organizacjach partyjnych, sytuacja w partii, kształtowała się pod wpływem uchwał III Plenum KC, które nadawały kierunek, rzutowały na prace partyjną. III Plenum, które zrodziła ówczesna sytuacja w kraju charakteryzująca [117] się narastaniem wielkiej fali niezadowolenia i krytyki społecznej wywołanej długotrwałym złym stanem gospodarki narodowej, wypaczeniami w funkcjonowaniu władzy ludowej, było pierwszą próbą przywrócenia leninowskich zasad postępowania w życiu partyjnym, próbą przezwyciężania wypaczeń minionego okresu. Jest faktem bezspornym i oczywistym, że mimo formalnego głosowania o konieczności przestrzegania leninowskich norm w życiu partii, łamane one były w przeszłości od góry do dołu. Nie trzeba nikogo przekonywać, że zasada kolegiałości w kierownictwie, to warunek ustrzeżenia się od błędów i wypaczeń w postępowaniu.

Gdy popatrzysz, jak ta zasada u nas była wcielana, musimy stwierdzić, że traktowana była bardzo formalnie. Bez zapewnienia dostatecznych warunków dla rozwoju inicjatywy i poczucia odpowiedzialności poszczególnych towarzyszy trudno mówić o rzeczywistej kolegiałości, mimo częstych, a nawet nazbyt częstych, zebrań, narad, posiedzeń. Zbyt jeszcze często o sprawach, które rozstrzygać winna instancja, decydowała egzekutywa KP, na domiar złego w zdekompletowanym składzie. Oczywiście staraliśmy się zapraszać na nasze posiedzenia egzekutywy członków KP, aktyw. Były to jednak półśrodki nie rozwiązujące sprawy. Posiedzenia KP miały charakter deklaracyjny, członkom instancji brakowało wiary w swe możliwości decydowania o sprawach powiatowej organizacji partyjnej.

[118] Stan ten ma swoje przyczyny. Egzekutywa nie czuła się w obowiązku składania sprawozdania ze swej działalności na Plenum KP, Plenum nie było informowane na bieżąco o sytuacji w powiecie, o realizacji podejmowanych uchwał, które nie zawsze konsekwentnie były realizowane, na Plenum przedkładano z góry przygotowane uchwały i wnioski, co wszystko w sumie musiało wyrobić przekonanie, że posiedzenia plenarne KP mają charakter formalny. Niewątpliwie na taki styl pracy egzekutywy zaciążył brak wiary i zaufania w dojrzałość polityczną wszystkich członków instancji. Podobnie poprzez złe ustawienie pracy aktywnym partyjnym wyjeżdżającym dla udzielenia pomocy terenowym organizacjom partyjnym, nie potrafiliśmy wykorzystywać doświadczenia tegoż aktywu przy podejmowaniu ważniejszych decyzji. Utrwaliła się praktyka trak-

towania aktywistów jako pośredników między KP a dołowymi organizacjami dla przenoszenia dyrektyw i uchwał partii w dół. W wyniku takiego stylu pracy nie mogło być mowy o rzeczywistej kolegalności w kierownictwie, a stąd brak właściwego rozeznania sytuacji i nastrojów w terenie, prowadzące do samouspokojenia i fałszywego informowania kierownictwa partii, podejmowanie niezyciowych decyzji i uchwał itp., a w konsekwencji spadek autorytetu partii, rozgoryczenie w masach, nasilenie krytyki pod adresem partii i rządu.

Wpływa więc wniosek, że kolegalność w kierownictwie, to podstawowy warunek tego kierownictwa i że właściwie pojęta kolegalność, [119] to nie tylko kolektywne podejmowanie decyzji, nie tylko wymiana poglądów w kierownictwie instancji, lecz zasada konfrontacji poglądów kierowniczego kolektywu z opinią mas, zasada podejmowania decyzji poprzez uogólnienie głosów i poglądów mas i wydobywanie tego, co słuszne i celowe. Trzeba się nam uczyć od towarzyszy chińskich, czerpać przykłady z ich doświadczeń i osiągnięć. Tow. Maotsetung zagadnienie to przedstawił w sposób następujący: „Kierownictwo opracowuje dyrektywy na podstawie doświadczenia mas, masy sprawdzają ich przydatność w praktyce, po czym kierownictwo nowe momenty z doświadczenia uogólnia i przekazuje do realizacji”. O sprawach partii winny decydować masy partyjne, lecz i tę słuszną zasadę demokracji wewnątrzpartyjnej powszechnie sami podważaliśmy. Najbardziej jaskrawym tego przykładem to naruszenie zasady wybieralności kierowniczych instancji władz partyjnych, zresztą również na wszystkich szczeblach.

Faktem jest, że w minionym okresie akt wyboru był w partii z reguły formalnym dodatkiem do poprzednio dokonanego aktu mianowania. W ten sposób tworzyły się instancje oraz aparat partyjny oparte na hierarchicznej zależności mianowanych wobec mianujących. W podobny sposób przebiegały wybory również w organizacjach podstawowych, aczkolwiek na tym szczeblu wiele zrobiliśmy już dla ugruntowania demokratyzmu. System taki znajdował „teoretyczne” uzasadnienie w niedojrzałości mas, w braku zaufania, w obawie, że wybierający zaproponują jako swych kierowników ludzi przypadkowych, nieodpowiednich, o zacofanych poglądach. [120] System taki sprzyjał do zaniku odpowiedzialności przed masami, do nieliczenia się z masami, do oderwania się od mas.

Płodem takich dróg doboru kadr stał się również dzisiejszy typ działacza partyjnego, pseudodziałacza, bez własnych poglądów, człowieka pozbawionego samodzielnej myśli, zdolnego jedynie do formalnego przeniesienia tej czy innej uchwały do dołów partyjnych i rozliczenia się ze swej pracy nie z masami, lecz z górą. We władzach często znajdowali się ludzie nie posiadający autorytetu i zaufania w masach, a nawet skompromitowani, bo o wyborze decydowali nie członkowie partii, członkowie organizacji, lecz „góra”, instancja nadrzędna, a wówczas trudno mówić o jedności zdania i jedności działania pomiędzy sekretarzem, egzekutywą a masami członkowskimi, nie mówiąc już o spadku autorytetu takiej organizacji w ogóle. I dlatego słowa tow. Gomułki wypowiedziane na krajowej naradzie aktywów, że „istota zagadnienia sprowadza się do tego, aby wszystkie władze

partyjne, wszystkie instancje i kierownicze ogniwa partii, od góry do dołu, były wybierane w sposób demokratyczny” – słowa te powinny być wytyczną postępowania i dla konferencji dzisiejszej i dla nowo wybranej instancji powiatowej.

Uchwały III Plenum obudziły w narodzie polskim powszechne nadzieje na radykalną i szybką poprawę sytuacji, na oczyszczenie naszego systemu ze stalinizmu i beriowszczyzny. [121] Ludzie zaczęli swobodnie myśleć i odważniej wypowiadać swoje myśli, energicznie poczęli domagać się usuwania zła wraz z jego źródłami z wszystkich dziedzin naszego życia. W partii, w masach członkowskich, i nie tylko w partii, rosła potężna fala zdrowej, konstruktywnej krytyki. Niestety kierownictwo partii nie potrafiło wyjść masom na spotkanie – III Plenum nie potrafiło wydobyć całej prawdy. Ówczesne kierownictwo przedstawiło tylko powierzchnię zjawisk, nie poruszając spraw zasadniczych, które doprowadziły do tak tragicznych wypaczeń w naszym życiu. Nie chciało widzieć zmian, jakie dokonywały się w narodzie, nie chciało słyszeć coraz częściej pojawiających się głosów wytykających błędy i wypaczenie naszej partii.

Podobnie również XX Zjazd KPZR, który był największym wydarzeniem lat powojennych, znowu nie przyniósł radykalnych zmian w naszej partii. W tym miejscu warto sobie pokrótce powiedzieć o znaczeniu tegoż wydarzenia. Na XX Zjeździe towarzysze radziezcy ujawnili przed narodem zakłamaną kartę historii, wyrażającą się w kulcie Stalina i beriowszczyźnie. Pokazano tragedię narodu radzieckiego i KPZR. Trzeba to, towarzysze, jeszcze raz mocno podkreślić, że tylko silna, marksistowska partia, partia typu leninowskiego, mogła zdecydować się na taki krok. Kierownictwo KZPR zdecydowało się na takie przedsięwzięcie, wierząc, że zostanie przez partię zrozumiane.

[122] Odsłonięcie wypaczeń i błędów stalinowskich i terroru beriowskiego pozwoliło prawdziwie spojrzeć na stosunki w obozie socjalizmu i u nas w Polsce. Po XX Zjeździe KPZR zaczęliśmy inaczej oceniać naszą przeszłość, doszukiwać się prawdziwych źródeł naszych wypaczeń i błędów. Oczywiście nie wszystko zostało od razu słusznie ocenione i zbadane. Ci, którzy ponosili główną odpowiedzialność za te wypaczenia nie chcieli, i do dziś jeszcze nie chcą, dopuścić do ujawnienia całej prawdy i dokonania ostatecznego rozrachunku z przeszłością.

Ale szeroka dyskusja w całym narodzie toczyła się i coraz częściej dawały się słyszeć głosy domagające się rozliczenia z przeszłością i dokonania zmian zasadniczych. Jednak kierownictwo naszej partii nie zdecydowało się jeszcze wówczas na wyciągnięcie do końca wniosków XX Zjazdu i nie sięgało do źródeł zła. Błąd polegał na tym, jak określa tow. Togliatti¹⁹, sekretarz generalny K[omunistycznej] P[artii] Włoch, że całą uwagę skoncentrowano na analizie systemu kultu jednostki, jego przyczyn i następstw, a nie wyciągnięto konsekwencji w celu poprawienia linii politycznej i wytycznych działania partii. Takie stanowisko kierownictwa partii nie mogło nie odbić się na stanowisku instancji powiatowej,

¹⁹ Palmiro Togliatti (1893–1964) – włoski komunista, współzałożyciel Włoskiej Partii Komunistycznej, w latach 40. wicepremier. W 1948 r. dokonano na niego zamachu. Zmarł w ZSRR.

a mówiąc szczerzej, stanowisko instancji naszej nie mogło być praktycznie inne. Tak kształtowały się warunki w owym czasie, takie były granice, poza które nie wolno nam się było wychylić. Tkwiła w nas, i w niejednym jeszcze na pewno tkwi, niewiara w dojrzałość mas do decydowania w sprawach swego terenu, co oczywiście [123] wynika ze zbiurokratyzowania się naszego aparatu partyjnego i nie tylko partyjnego. Sami pozbawieni samodzielności decyzji, obwarowani przeżyтыми uchwałami, ograniczeni szczegółowymi dyrektywami, instrukcjami, wytycznymi płynącymi z instancji nadrzędnych – ograniczaliśmy samodzielność organizacji partyjnych, dyskusje wtlaczaliśmy w określone tory, reżyserowaliśmy, kierowaliśmy i znaleźliśmy się na bezdrożu, oderwani od mas, bez poparcia mas. A czy można się dziwić temu?

Ludzie żądający od mas prawdy – nie dowiedzieli się jej, ludzie odważnie krytykujący źródła zła, wskazujący drogi naprawy naszej gospodarki – napotkali na mur milczenia i obojętności pokrywające naszą bezradność. Aktywiści nasi i agitatorzy, uzbrojeni w przestarzałą i naciąganą (nierzeczywistą) argumentację, z całą konsekwencją, choć nieświadomie, dławili w zarodku słowa zdrowej, ożywczej krytyki, broniąc w ten sposób dawno spalonych pozycji, podrywając i sobie, i partii autorytet. Do dziś trudno wyrobić wśród aktywu i pracowników przekonanie, że zadaniem partii jest występować w interesie mas, bronić tych mas przed wyzyskiem i krzywdą, a nie w obronie dawno przeżytych dekretów, instrukcji i zarządzeń zbiurokratyzowanego aparatu rad i rządu. Aparat partyjny KP przestał być ogniwem walki o ideały partii, a stał się, jak to niektórzy określają, „nadurzędem” do spraw skupu, spółdzielni produkcyjnych, zatrudnienia itp. [124] Stan taki, nie reagowanie na słuszne głosy krytyki, musiały prowadzić do osłabienia aktywności mas, do zamykania się w sobie, do rodzenia się u ludzi niewiary w skuteczną działalność partii, w możliwości przewyciężenia zła, co zresztą dość mocno nadal tkwi w naszym społeczeństwie.

Zawiedziono nadzieje na szybką poprawę, rozgoryczenie i niecierpliwość dają wyraz w odsunięciu się od partii, w ostrej krytyce partii i władzy ludowej, dają wyraz w krwawych wypadkach poznańskich i, na mniejszą skalę, odgłosach buntu jako wyrazów niezadowolenia i krzywdy w tych czy innych zakładach.

[125] Ocena nasza byłaby niepełną, gdybyśmy nie przedstawili dość smutnego obrazu, jaki przedstawia sobą szereg, zwłaszcza na wsi, naszych podstawowych organizacji partyjnych, do czego zresztą przyczyniliśmy się sami drogą nieodpowiednich metod pracy nad rozbudową szeregów partyjnych. W pogoni za ilością, zapominając o jakości, cieszyliśmy się z każdego nowo przyjętego kandydata, choć z wieloma z nich musieliśmy się wkrótce rozstać, jako z ludźmi przypadkowymi, ludźmi interesu. Byli i tacy, którzy za namową instruktora lub w oczekiwaniu na osobiste korzyści natury materialnej podpisywali deklaracje, by następnie odmówić przyjęcia legitymacji lub po niedługim czasie zwrócić ją do KP. Doszło do paradoksu, że celem naszej pracy masowo-politycznej i propagandowej, zamiast walki o wzrost ogólnej świadomości mas, stała się rozbudowa

szeregów partyjnych. W ten sposób w szeregach naszej partii znalazło się wielu członków biernych, bynajmniej nie przodujących, którzy wstępowali do partii dla własnych korzyści i interesu. Wielu z nich po kilka miesięcy zalegają w opłacaniu składek partyjnych, nie biorą żadnego udziału w życiu swojej podstawowej organizacji partyjnej, postawą swoją [126] podrywają dobre imię członka partii w ogóle.

I dlatego szereg z naszych podstawowych organizacji jest słabych, nieżywotnych, nie cieszących się zaufaniem, autorytetem we wsi, w których nawet gorące dni VIII Plenum nie dokonały wstrząsu. Do takich niewątpliwie zaliczyć trzeba Szyszki, Strzegocin. Niewątpliwie metody naszej pracy kształtowały w poważnym stopniu instancje nadrzędne, rozliczając nas z pracy, oceniające pracę KP wg liczby nowoprzyjętych kandydatów, ilości zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych, masy skupionego zboża, itp. itp., toteż w pogoni za powierzchownymi efektami pozbawiliśmy naszą pracę jej głębokiej treści ideologicznej. Niezbyt pozytywnie należy również ocenić rezultaty naszego szkolenia partyjnego jako formy pracy ideologicznej z członkami i kandydatami partii. Szkolenie partyjne, przepojone dogmatyzmem i doktrynerstwem, prowadzone systemem szkolarskim i oderwane od życia, nie spotykało się z aprobatą słuchaczy, traktowane było jako jeszcze jeden wypływający ze statutu obowiązek, przy czym ogromna większość członków uchylała się w rzeczywistości od tego obowiązku. Teraz, kiedy VIII Plenum powiedziało nam całą prawdę, łatwo jest nam zrozumieć, gdzie tkwiła przyczyna, że ani szkolenie, ani odczyty [127] czy też inne formy naszej propagandy i agitacji nie zdawały w minionym okresie egzaminu.

Zakłamanie i obłuda, jednostronność wynikająca z braku obiektywizmu i brak powiązania z życiem, z praktyką, skrywanie przed masami prawdy – oto główne błędy i przeszkody w naszej propagandzie, które trzeba by raz na zawsze z niej wyrugować, chcąc odrobić utracone w ubiegłym okresie zaufanie i wiarę w masach. Skoro poprzednio mówiliśmy już nieco o aparacie partyjnym, wydaje się koniecznym dać głębszą analizę pracy tegoż aparatu, wykazać jego rolę, jaką spełniał dotychczas i zadania w nowym zrozumieniu pracy partyjnej. Z krytyką aparatu partyjnego w ogóle spotkaliśmy się już niejednokrotnie, sprawa ta była już przedmiotem analizy i znajdowała wyraz w tezach i uchwałach partii, choć w zasadzie poza te tezy nigdy nie wyszła. Oczywistym jest, że rola aparatu partyjnego w minionym okresie została wypaczona, sprowadzona do roli nadrzędnej instancji, kontrolującej, administrującej i interweniującej w system zarządzania naszą gospodarką, w działalność rad jako organów władzy ludowej itp.

[128] Wynikało to po części z błędnego przez nas wszystkich pojmowania kierowniczej, przodującej roli partii, ale główne swe źródła znajdowało w wypaczeniach systemu stalinizmu. Aparat partyjny zbiurokratyzował się, uległ nadmiernemu rozděciu, wśród pracowników następował zanik samodzielnej myśli politycznej. W takiej sytuacji organizacje partyjne próżno oczekiwały pomocy od aparatu, bo tej pomocy taki aparat nie był w stanie udzielić. Staliśmy się wszyscy

swojego rodzaju urzędnikami partyjnymi, którzy zamiast pomagać organizacjom w rozwijaniu inicjatywy w walce o kształtowanie polityki partii i jej realizację, zamiast przysłuchiwać się opinii mas, by następnie przedstawić ją kierownictwu partii, realizowaliśmy politykę partii (a jak dziś wiemy politykę błędną) obok organizacji i wbrew organizacjom. Działacz partyjny, pracownik aparatu, znalazłszy się w sytuacji, gdzie praktyka pozostawała w ostrej sprzeczności z teorią, czuł się jak między młotem i kowadłem i albo wykruszał się szybko, albo stawał się posłusznym, niemyślącym automatem, działającym za odpowiednim pociągnięciem. Dziś organizacja i społeczeństwo mają do nas pretensje i żal o, obiektywnie mówiąc, pretensje słuszne, choć wielu spośród tych ludzi, to oddani partii pracownicy, zdolni do wielkich poświęceń i wyrzeczeń, odznaczający się inicjatywą i pomysłowością, wyciągnięci wbrew ich woli z zakładów pracy i instytucji. Trzeba sobie powiedzieć szczerze, że obok i naszej winy za nie zawsze właściwy dobór kadr za zbyt słabą, niedostateczną pracę z tymi kadrami, sprawa aparatu partyjnego, wypaczeń i jego pracy obciąża bardzo poważnie kierownictwo partyjne w ubiegłym okresie, które nie żądało od nas prawdy, bo wystarczały pięknie konstruowane sprawozdania zamazujące rzeczywistość, nie żądano wsłuchiwania się w opinię mas, którą kształtowano na podobieństwo teoretycznej a sprzecznej z życiem tezy. Dziś w obliczu redukcji aparatu partyjnego wielu z pracowników odejście – naszym partyjnym obowiązkiem jest zapewnić pracę na innym odcinku. [129] Powołując do pracy w KP nowych ludzi, musimy dobierać działaczy posiadających autorytet oparty na ich popularności i zaufaniu mas partyjnych i bezpartyjnych. Ci, co pozostaną, będą od początku zdobywać sobie zaufanie nową pracą, nową postawą.

II. Kierownictwo partyjne w radach i organizacjach masowych. Stosunek do ZSL. Polityka nasza na wsi.

Wypaczenia w pracy aparatu partyjnego, a w szczególności metody administrowania, zamiast politycznego oddziaływania, o czym wyżej była mowa, szczególnie mocno zaważyły na stosunkach między KP i PRN z całym aparatem administracyjno-gospodarczym, na stosunkach między partią a spółdzielniami produkcyjnymi, organizacjami masowymi, stronnictwami politycznymi. Gorzej, bo metody te przeniosły się i zakorzeniły w podstawowych organizacjach partyjnych, w zakładach pracy i kształtowały stosunki łączące je z kierownictwem. Źródła wypaczeń i błędów w naszych stosunkach z radami narodowymi, innymi instancjami leżały głównie, jak już zaznaczaliśmy, w błędnym pojmowaniu roli aparatu partyjnego jako „nadurzędu” powołanego do kontrolowania i administrowania całokształtem naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. To, co zrodziło taki stan, to niewiara w ludzi, nieufność, a wreszcie zaufanie we własną wszechmądrość, wiedzę i możliwości.

Nie wierzyliśmy w ludzi, nie wierzyliśmy w rozsądek i umiar polityczny ludzi, których partia kierowała na dane stanowiska, którym partia wystawiała opinię, toteż zamiast właściwego oddziaływania na członków partii piastujących kierow-

nicze stanowiska, dyktowaliśmy im, drobiazgowo [130] nakreślaliśmy drogi, po których mieli kroczyć. Zarządzenie telefoniczne, dyrektywy zlecone na naradzie, wezwanie do KP tego czy innego kierownika na przysłowiowe „mycie głowy” – to dotychczasowe metody naszego partyjnego kierownictwa, które nie mogły dać dobrych owoców. Jeśli sytuacja na pewnym odcinku poprawiła się, to, niestety, na b[ardzo] krótko, pozornie, nie mówiąc już o szeregu błędach, przegięciach, jakie musiały mieć miejsce przy takim systemie kierowania przez ludzi nie zawsze kompetentnych w danym zagadnieniu czy resorcie. Smutna konsekwencja tych praktyk to zanik odpowiedzialności kierownictwa poszczególnych jednostek, działów gospodarki za pracę, za wyniki tej pracy, brak odwagi i samodzielności w decyzji, w sprawach, o ile nie były one uzgodnione z partią. W ten sposób wiele słusznych myśli, wiele słusznych wniosków nie realizowano w obawie przed krytyczną oceną KP.

Wkraczanie aparatu partyjnego i KP w kompetencje administracji państwowej musiało prowadzić do dublowania spraw. W planie pracy egzekutywy KP widniały często te same zagadnienia, które ujęte zostały w planie posiedzeń PPRN. Zdarzyło się nierzadko, że np. zagadnienie akcji żniwno-omłotowej omawiane w środę na posiedzeniu PPRN, w czwartek było przedmiotem obrad egzekutywy KP, a w konsekwencji jedni i ci sami ludzie dwukrotnie byli tą sprawą absorbowani. Podobnie było i na innych odcinkach naszego życia gospodarczego. Np. kiedy następowało zahamowanie obowiązkowych dostaw, [131] przejmowaliśmy na siebie obowiązek organizacji skupu płodów rolnych, zwołując odprawy, wysyłając w teren ludzi itp. itd., co rodziło atmosferę, zwłaszcza w obliczu nierzadkich wypadków krzywdy chłopskiej, że wszystkim winna partia, KP. Trzeba nam widzieć i drugą stronę tej sprawy. Rozliczanie na co dzień KP za sprawy gospodarcze przez instancje nadrzędne zmuszały poniekąd aparat KP, sekretarza do nieustannych ingerencji, zwłaszcza, że nawarstwienie biurokratyzmu czyniło z aparatu administracyjno-gospodarczego niemrawą maszynę.

Na odprawie pierwszych sekretarzy KP w grudniu 1949 r. tow. Minc²⁰ tak mówił: „Trzeba ustalić zasadę, że zawsze za gospodarkę terenu odpowiedzialny jest I sekretarz. Pierwszy sekretarz odpowiedzialny jest za wykonanie zadań gospodarczych swego terenu. Plan nie wykonany – mówił tow. Minc – on odpowiada, żyta nie kupił – on odpowiada, podatków nie zebrał – on jest odpowiedzialny. Na tym – powiedział tow. Minc – polega między innymi w praktyce kierownicza rola partii.” Toteż w KP drzwi się nie zamykały za interesantami w sprawie ulg podatkowych lub obowiązkowych dostaw, w sprawie rozdziału ziemi, przydziału materiałów budowlanych, kredytów w sprawie mieszkań i zatrudnienia. I KP jako instancja partyjna, zamiast skoncentrować swą uwagę na przeprowadzeniu linii politycznej zgodnej z interesami [132] mas, rozwijaniu aktywności mas i wycho-

²⁰ Hilary Minc (1905–1974) – w latach 1949–1952 wicepremier, 1949–1956 członek Komisji Bezpieczeństwa Biura Politycznego KC PZPR odpowiedzialnej za działalność organów bezpieczeństwa w Polsce. W 1956 r. został usunięty z Biura Politycznego, a w 1959 r. z PZPR.

waniu ich w duchu socjalizmu, przyjmował na swoje barki wszystkie te drobne sprawy leżące przecież w kompetencji poszczególnych organów władzy.

Podobna sytuacja zaistniała w naszych organizacjach podstawowych. Do rzadkości należą organizacje, które wychodziły na swoje zebrania z nurtującym ich problemem natury ogólnie gospodarczej czy politycznej. Były takie, np. w PLP czy Liceum Ogólnokształcącym, ogólnie jednak praca POP sprowadzała się do omawiania problemów wysuwanych przez KP lub do spraw wewnątrzorganizacyjnych. Powodowało to zanik aktywności politycznej organizacji, jej skostnienie, brak wyczulenia na to, co się wokół niej dzieje. Nawyk do administrowania, w miejsce politycznego oddziaływania, uczynił z naszych organizacji partyjnych dodatek, nadbudówkę administracji – po prostu POP „zrosły się” z administracją.

Uwidacznia się to w praktyce, kiedy sekretarz POP popiera zdanie kierownika czy dyrektora, choć stanowisko zajęte sprzeczne jest ze zadaniem i opinią całej załogi. W takiej sytuacji ludzie, których spotyka krzywda, zamiast zwrócić się ze sprawą do swojej organizacji partyjnej, zwracają się wprost do KP, KW, KC. Zapytani, dlaczego nie odwołują się do sekretarza POP, dają odpowiedź: „u nas sekretarz i kierownik to jedno ucho”. A przecież organizacja partyjna nie tylko, że nie ma obowiązku, ale wręcz [133] nie ma prawa spróbować bezkrytycznie każdego zarządzenia, każdej decyzji administracji. Wypływa to ze statutu partii, który daje przecież zakładowym organizacjom prawo kontroli działalności administracji.

Mówiąc o naszych stosunkach z radami, o błędach naszego partyjnego kierownictwa placówki, i instytucjami gospodarczymi, kulturalnymi nie od rzeczy będzie pokrótce zastanowić się nad tym samym zagadnieniem, ale w stosunku do organizacji społecznych: ZSCH, ZMP, LK, związków zawodowych itd. Niestety, musimy sobie powiedzieć, że i tu nie wszystko było najlepiej, i tu nie uniknęliśmy błędów. Uważamy, że kierować politycznie organizacjami masowymi, to wziąć udział w zebraniu koła czy posiedzeniu zarządu, poprosić i porozmawiać z przewodniczącym czy prezesem itp. Wprawdzie próbowaliśmy również organizować wspólne, np. partyjno-zetempowskie narady, zapomnieliśmy jednak o najistotniejszej formie naszego oddziaływania, która nie stworzyłaby ani pozorów dyrygowania, ani też mieszania się w sprawy wewnątrzorganizacyjne – to jest oddziaływania poprzez naszych członków partii będących członkami danej organizacji. Ale nie tylko to. Trzeba stwierdzić, żeśmy za mało zajmowali się organizacjami masowymi jako naszymi transmisjami, zagadnienie to wymykało się naszej uwadze, a stąd nienajlepszy stan w tych organizacjach.

[134] O ile jeszcze w ZSCH sytuacja nie przedstawia się najgorzej, o tyle, zwłaszcza w ostatnim okresie, źle się dzieje w ZMP. Dziś przyszłość ZMP, praca ZMP stoi pod znakiem zapytania. Nigdy w ZMP nie było wielkiej spójności organizacyjnej, nigdy nie było właściwej pracy, zwłaszcza na odcinku wiejskim, za co i my winę ponosimy, lecz dzisiejsza sytuacja w organizacji młodzieżowej zmusza do skoncentrowania całej naszej uwagi na sprawach młodzieży. Nie możemy zatracić naszego dotychczasowego dorobku, nie wolno doprowadzić do ponow-

nego rozbicia ruchu młodzieżowego, do oddania młodzieży pod wpływmy kleru i elementów nam przeciwstawnych. I dlatego, bez względu na decyzje Zjazdu Młodzieżowego, przyciągamy młodzież do nas, otoczmy ją opieką, pomóżmy jej przezwyciężyć kryzys, jaki obecnie przeżywa.

Kilka słów o naszym stosunku do ZSL. W obecnej sytuacji widzimy, że w stosunkach między naszą partią a ZSL w minionym okresie nie wszystko było właściwe. Wszystkimi kierowała partia, o wszystkim decydowała, a ZSL za ledwie tolerowaliśmy obok siebie, nie bardzo licząc się z ich rolą. Oczywiście nie przekreślało to możliwości rozwijania w pełni pracy przez Stronnictwo, zwłaszcza że i z naszej strony na szczeblu powiatu były próby przyciągania towarzyszy z ZSL do współpracy z nami, zwłaszcza na wsi, w dziele socjalistycznej jej przebudowy. [135] Niestety, trzeba sobie jasno to powiedzieć, towarzysze z ZSL nie bardzo kwapili się do tej współpracy, nie mówiąc już o pracy Stronnictwa w ogóle. Mimo deklaratywnego popierania i zgadzania się z programem partii, mimo posiadania własnego programu, trzeba stwierdzić, że nie realizowali jego założeń, zajmowali stanowisko wyczekujące, bierne, a niekiedy nawet przeciwne, przeszkadzając w realizacji naszych wytycznych. Dziś chcemy i trzeba nam tego, bo to jest również jedną z cech naszych form budowy socjalizmu, by istniały prawdziwe stronnictwa: ZSL i SD, i ażebyśmy wspólnie z nimi realizowali jeden front.

Oddamy im, i trzeba nam to zrobić, i już dajmy, niektóre stanowiska we władzach gospodarczych, w organizacjach społecznych, o ile będą to ludzie rzeczywiście stojący na gruncie wspólnego programu i ludzie fachowi. Chcemy partii ZSL stworzyć szerokie możliwości rozwijania działalności gospodarczej. Bardzo dobrze, jeżeli będą rzeczywiście realizować swój program, zwłaszcza na wsi. Musimy jednak zachować wiele ostrożności i politycznej czujności. Chodzi o to, że pewne elementy przeciwstawne nam, mikołajczykowskie, nie chcą słyszeć o sprawach gospodarczych, natomiast przebija się u nich tendencja walki o władzę, a w walce tej pomija się zasady statutowe, nie przebiera się w metodach prowadzących do celu, co np. uwidocznio się w PZGS na Walnym Zjeździe Delegatów, gdzie do władz spółdzielczych wprowadzono ludzi niefachowych i nie będących członkami spółdzielczości, przy czym odbywało się to przy [136] akompaniamencie demagogicznych wystąpień.

Przejdziemy, towarzysze, do omówienia dotychczasowej naszej polityki na wsi, naszej polityki rolnej. Pamiętamy, że na przełomie 1948 i 49 r. w polityce partii nastąpił raptowny zwrot. Partia nasza wystąpiła wówczas z programem uspołdzielczenia rolnictwa jako koniecznego warunku budowy socjalizmu. Ten słuszny program partii został w praktyce wypaczony. Zaczęto żywcem przenosić na nasz teren doświadczenia radzieckie wraz z całym bagażem błędów stalinowskich. Pojawiły się wypaczenia zrodzone i na naszym wewnętrznym gruncie. Szybki kurs na uspołdzielczenie wsi, przy metodach łamania praworządności, bez liczenia się ze stopniem świadomości chłopa i niedostateczną bazą techniczną w rolnictwie, nie właściwa polityka w stosunku do bogatszych gospodarstw

zaliczanych pod jeden strychulec jako gospodarstwa kułackie, prowadzące do ich ekonomicznego upadku – nie spotkało się z aprobatą mas chłopskich. Godziło to w sojusz robotniczo-chłopski i podrywało zaufanie chłopów do partii i władzy ludowej.

Podobnie kształtowała się sytuacja w naszym powiecie, gdyż i u nas nie obydło się bez naruszania praworządności i u nas miały miejsce wypadki łamania zasady dobrowolności przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. [137] Przykładów takich można przytoczyć wiele. Jaskrawym dowodem łamania praworządności było wysiedlenie w 1950 r. 29 rolników z własnych gospodarstw w rejonie Nasielska, Świercz, Winnicy, Kozłowa. Żadnego uzasadnienia prawnego o wysiedlaniu nie było, a obecnie nie ma na powiecie tych, którzy dawali polecenia w tej sprawie. W skutkach wyrządzono tym rolnikom nie tylko krzywdę moralną, ale i materialną. Większość wysiedlonych wróciła już na swe gospodarstwa, ale stan ekonomiczny tych gospodarstw jest słabszy niż poprzednio.

Obok słusznych połączeń gospodarstw było również w minionym okresie wiele złośliwych połączeń, co obciążało rolników i podważało żywotność tych gospodarstw. Sporo błędów popełniono w zakresie uspołdzielczenia wsi. Partia nasza wychodziła ze słusznego założenia, że nie można poważnie mówić o budowie socjalizmu, jeśli socjalizm będzie budowany tylko w mieście, a wieś pozostanie na uboczu. Socjalizm trzeba budować i na wsi poprzez stopniowe przechodzenie rolników indywidualnych na sposoby gospodarowania zespołowego, począwszy od najprostszych form kooperacji – jak zespoły pomocy sąsiedzkiej, spółki maszynowe, zespoły łąkarskie, grupy plantatorów i koła hodowców itp.

VIII Plenum wyraźnie podkreśliło, że nowe spółdzielnie będą organizowane, ale przy zachowaniu pełnej dobrowolności i w miarę wzrostu [138] świadomości zainteresowanych rolników. Z całą odwagą obecnie stwierdzamy, że miniony okres uspołdzielczenia wsi zaplanowany z góry co do ilości i miejscowości był ogólnym błędem. Przy czym w pierwszych latach uspołdzielczenia wsi nie brakło nadgorliwości w kierunku organizowania najwyższych typów spółdzielni. Nie brakło również wypadków stosowania różnego rodzaju nacisku na rolników, którzy nie wyrażali chęci do przystąpienia do spółdzielni. Weryfikacja i wymiana gruntów, które miały na celu stworzenie kompleksu gruntów w jednym bloku, spowodowały wiele zadrażnień między wsią indywidualną a takimi spółdzielniami, jak Pobyłkowo Małe, Zatory, Kleszewo, i w poważnym stopniu zahamowały przyływ nowych członków do tych spółdzielni, a w latach 1952–1953 w ogóle zahamowały rozwój spółdzielczości w powiecie.

Nie chcemy wdawać się w szczegółowe drobiazgi, gdyż sprawy te omawialiśmy już niejednokrotnie na naradach, plenach KP i poprzednich konferencjach, a delegaci z terenu krytycznie ocenili popełnione błędy. Jednym z tych błędów było kurczowe utrzymywanie złych i słabych spółdzielni nie posiadających perspektyw rozwoju. Jednak chciałbym, choć ogólnie, zobrazować, z jakim bilansem zysków i strat przystępujemy do realizacji uchwał VIII Plenum. W 28 spółdziel-

niach powierzchnia użytków rolnych wynosi 2,700 ha, co stanowi 3,6% całego areалу gospodarki chłopskiej w powiecie. [139] Trzeba stwierdzić wyraźnie, że wiele spółdzielń zostało zbudowanych na gruzach majątków rozparcelowanych i odłogach. Członkowie nie posiadali ni sprzętu, ni inwentarza żywnego i zabudowań. Stąd też zadłużenie spółdzielni w kredytach inwestycyjnych na powyższe cele wynosi około 2 mln 300 tys. złotych, a więc tylko o 1 mln 100 tys. mniej niż gospodarstw indywidualnych. Oczywiście w kredytach krótkoterminowych wykorzystanie kredytów przez rolników indywidualnych jest wielokrotnie wyższe, a to w zakresie kontraktacji produkcji roślinnej, w zakresie melioracji i kredytów na inwentarz żywy i martwy. Nie wszędzie pomoc państwa była celowo rozmieszczona i należycie wykorzystana przez spółdzielców. Jaskrawe przykłady tego mamy w spółdzielniach Kowalewice i Chmielewo III typ, gdzie kredyty inwestycyjne wynoszą łącznie 626 tys. zł., co stanowi 27% ogólnej sumy kredytów inwestycyjnych we wszystkich spółdzielniach.

Weźmy drugą stronę uprzywilejowania dla spółdzielni: przydział nawozów sztucznych. O ile przydział ten dla rolników indywidualnych wynosił przeciętnie 45 kg na jeden ha, to na areal spółdzielczy wypadło 180 kg na 1 ha. Część spółdzielni, jak Kacice, Pobyłkowo, Niestępowo, mogły corocznie uzyskać plony zbóż ponad 20 kwintali z ha, lecz jednocześnie w takich spółdzielniach jak Chmielewo III i Kowalewicach plony były poniżej 10 kwintali z ha, [140] na skutek słabego rozwoju hodowli zespołowej i braku obornika. Jeżeli idzie o obsadę inwentarza żywego na 100 ha, to w spółdzielniach jest niższa niż w gospodarstwach indywidualnych np.

Spółdzielnie:		Gospodarstwa indywidualne:
bydła	34	36
trzoda chlewna	48	59
owce	13	15

Trzeba jednak stwierdzić, że wiele spółdzielń zaczynało gospodarowanie zespołowe, nie posiadając żadnych podstawowych środków produkcji, a szczególnie inwentarza żywego.

Przytoczone cyfry obrazują nam, że w ogólnym bilansie wyniki produkcji rolnej w spółdzielniach są za niskie w stosunku do nakładów materialnych. Szereg złych, słabych spółdzielń ciągnęło w dół wyniki produkcyjne spółdzielń dobrze gospodarujących. A jaka jest sytuacja gospodarcza samych członków? Wzrost stopy życiowej członków regulowało państwo. Jeżeli spółdzielcy mieli dobre plony, to zaciągnięte kredyty i obowiązki wobec państwa spłacili, jeżeli zaś plony mniejsze – to władze dokonywały różnych konwersji, ulg, umozżeń itp., co wcale nie mobilizowało członków do zwiększenia troski o gospodarkę zespołową. Tak jest już w życiu, że co przychodzi łatwo, czego się samemu nie wypracuje, tego się należycie nie docenia. [141] Trzeba nam tu widzieć i pewne przywileje ustawowe, jakie spółdzielnie produkcyjne posiadały. Państwo nasze, mówiąc ogólnie o spółdzielniach, nie skorzystało materialnie, a za tym i politycznie.

Nie chcę przy tej ocenie spółdzielni produkcyjnych jako całość wkładać do jednej klatki, gdyż niektórzy nasi spółdzielcy mogliby mieć pretensje i mieliby rację. Mamy spółdzielnie stare, które przeszły okres nakładów państwowych, a obecnie gospodarują własnymi środkami finansowymi i zaczęły przodować w produkcji roślinnej i zwierzęcej nad gospodarzą indywidualną. Taka spółdzielnia, jak Połykowo Małe, zaczęła w ostatnich latach wypłacać się państwu za jego pomoc, sprzedając prawie trzykrotnie więcej tuczników niż przeciętnie wieś indywidualna z tego samego arealu ziemi. Podobnie było i ze zbożem. Również i inne spółdzielnie poważnie usamodzielniały się i obecnie z pomocy państwa nie wiele korzystają. W ostatnim czasie w procesie demokratyzacji słychać różne krytyki pod adresem władz za wyrządzanie krzywd w nieodpowiednim sposobie organizacji spółdzielni. I słusznie krytykują, o ile są to krzywdy, jak przed tym wspomniałem. Ale zapytajmy tych spółdzielców, którzy zorganizowali się w ostatnich dwóch latach, a zorganizowało się najwięcej, bo prawie 14 wsi, jakich ci chłopcy krzywd doznali od władzy? Czy tu była jakaś krzywda tych chłopów, czy realna pomoc państwa?

[142] Nie pomyślę się, o ile przyznam, że ci spółdzielcy państwu i partii podziękują, że wiele z nich skorzystało z tej pomocy i poważnie poddźwignęło swe podupadłe gospodarstwa. Tu nie możemy powiedzieć, że ich wydajność był mniejsza, a przeciwnie. Że poszliśmy w ostatnich latach na luźne formy spółdzielczości, to błędu nie zrobiliśmy. Uniknęliśmy przy ich organizowaniu sprzeczności i krzywd chłopskich, uniknęliśmy nakładów państwowych dla tych spółdzielni, gdyż korzystali oni na równi z chłopami indywidualnymi. Zwiększyliśmy produkcję i zabudowania gospodarstw w tych spółdzielniach, podreperowaliśmy ich stan kosztem przywilei statutowych ZUS. Mówiąc o spółdzielniach produkcyjnych, należy podkreślić bardzo dodatni wpływ na gospodarstwo indywidualne, a mianowicie w zakresie mechanizacji prac w rolnictwie. Mechaniczna uprawa roli, wykorzystanie maszyn żniwnych, a nawet siewników, miało w początkowym okresie budowy spółdzielni bardzo wielu przeciwników ze strony gospodarstw indywidualnych. Były głosy, że po orce traktorem nic się nie urodzi, były głosy, że trzeba produkować więcej sierpów.

Dziś już nie trzeba nikogo przekonywać, że maszyny są dobrodziejstwem dla rolnictwa, tylko trzeba umiejętnie się nimi posługiwać. Dowodem tego jest masowe zgłaszanie się chłopów o kupno maszyn z GOM-ów, [143] jak siewniki, kosiarki, żniwiarki, snopowiązałki i inne. Są również chętni na kupno traktorów z POM-u we wsiach Morgi i Kacice. Pierwszeństwo w zakupie przysługuje rolnikom zrzeszonym w zespołach łąkarskich, spółkach maszynowych i spółdzielniach produkcyjnych. Poza tym nie ma sprzeciwu, by sprzedawać indywidualnym rolnikom.

Jaka jest przyszłość naszych spółdzielni? Złe i nie mające perspektyw rozwoju spółdzielnie będą rozwiązane. Nie możemy sobie pozwolić na dalsze marnotrawstwo środków, jakie udziela państwo dla rolnictwa, a wiele takiego marnotrawstwa

było w takich spółdzielniach, jak Kowalewice, Chmielewo, Gzowo, Przemiarowo i Klukówek. Spółdzielnie te odstraszyły chłopów indywidualnych i były głównym źródłem niechęci do idei spółdzielczości. Idea spółdzielczości jest słuszna i będzie przez naszą partię konsekwentnie realizowana. Dlatego koniecznym jest ustosunkować się do niektórych nastrojów w terenie. Nie słuszna i szkodliwa jest ogólna psychoza na wsi i wśród członków spółdzielni, że wszystkie spółdzielnie będą rozwiązywane. Stąd rodzi się zachwianie nawet w dobrych spółdzielniach i możliwość nacisku na te spółdzielnie z zewnątrz. Mamy już wypadki rozgrabiania mienia spółdzielczego, a nawet budynków, przez ludzi nie mających nic wspólnego z daną spółdzielnią. [144] Wypadki takie nie powinny być tolerowane przez nasze organy władzy. W stosunku do winnych należy energicznie wyciągnąć konsekwencje, samowoli dać zdecydowany odpór.

Towarzysze! Błędna polityka partii i władzy ludowej na odcinku rolnictwa doprowadziła do bardzo ciężkiej sytuacji na wsi, która musi budzić w nas głęboki niepokój. Zbyt wielkie inwestycje w przemyśle, koncertowanie maksimum środków w pozarolniczych działach gospodarki, a także nadmierne faworyzowanie spółdzielni produkcyjnych kosztem drobnej gospodarki indywidualnej przyniosły trudne do odrobienia dziś szkody w całym rolnictwie, całej gospodarce. Niepokój szczególny musi budzić budownictwo wiejskie zarówno gospodarcze, jak i mieszkaniowe. Z grubsza oceniając, ok. 135 gospodarstw nie posiada obór ni chlewów, w 76 gospodarstwach brak budynków mieszkalnych, 963 uległo zniszczeniu i wymaga gruntownych remontów. Wieś odczuwa wielki brak materiałów budowlanych. Dotychczasowe przydziały materiałów budowlanych, jakie otrzymują gromadzkie rady, nie zaspokajają nawet w jednej części potrzeb wsi i stają się kością niezgody pomiędzy chłopami i radą. Wiele pozostawia do życzenia jakość materiałów, a zwłaszcza tarcicy, która niekiedy jest tak zbutwiała, że korytko z niej zrobić, świnie pożerają razem z karmą. Sprawą ogólnie nabołą to sprawa złej klasyfikacji gruntów, a w związku z tym w wielu wypadkach nadmierne obciążenie podatkami, obowiązkowymi dostawami i sprawy [145] tej nie są w stanie rozwiązać ani załagodzić ani ulgi podatkowe, ani też częściowe obniżki wymiarów. Chłop nie chce łaski. Żąda sprawiedliwego wymiaru, a wówczas to, co należy się państwu – odda w całości. Sprawa zatem musi być rozwiązana poprzez przeprowadzenie właściwej klasyfikacji, a do czasu jej przeprowadzenia należy wprowadzić niezbędne poprawki łagodzące krzywdę chłopską i takie w tej kwestii stanowisko musi zająć nowo wybrana instancja bez względu na ustawy, dekrety itp. By żądać od chłopów podniesienia produkcji rolnej, trzeba mu do tego stworzyć odpowiednie warunki.

Poza tym musimy zająć zdecydowane stanowisko w sprawach naszych PGR. Zcentralizowane zarządzanie gospodarką rolną, planowanie za biurkiem w zjednoczeniach i centralnych zarządach wzrostu produkcji rolnej itp. dziwotłagi nie mogą uczynić z naszych PGR prawdziwie socjalistycznych gospodarstw. Nic też dziwnego, że są one deficytowe, ludzie nie uzyskują właściwych zarobków,

a okoliczni chłopci wyciągają fałszywe wnioski na temat socjalistycznego sposobu gospodarowania. Jediną drogą, jaką widzimy, by PGR stały się pełno rentownymi gospodarstwami, to usamodzielnienie ich, danie pełnej władzy kierownikom i załogom, którzy zadecydują o wynikach.

Towarzysze! Uchwały VIII Plenum to w zasadzie dalsze rozwinięcie i kontynuacja VII Plenum. Pamiętamy nieodległy przecież okres, kiedy cała partia i cały naród, wszyscyśmy oczekiwali gorączkowo VII Plenum, łącząc z nim wielkie nadzieje. I rzeczywiście Plenum to przyniosło słuszne uchwały dotyczące demokratyzacji naszego życia, sposobów podniesienia dobrobytu mas. [146] Uchwały te jednak nie zostały wprowadzone w życie. Powodem tego był brak jednomyślności w kierownictwie partii co do sposobów wprowadzenia tych uchwał w życie, a także w kwestii odpowiedzialności za wypaczenia minionego okresu. Uwaga partii odwrócona została od istoty rzeczy. W partii, narodzie rozwinęła się wielka dyskusja, której kierunek był jednak błędny – zamiast twórczych poszukiwań sposobów, środków dla realizacji uchwał, dyskusja potoczyła się bocznymi torami, w partii zaczęła się personalna rozróbka.

Szerokie masy domagały się dokonania zasadniczego zwrotu, rozliczenia się z przeszłością, przystąpienia do realizacji zadań gospodarczych postawionych przez VII Plenum, a także rozwiązywania dalszych problemów, jakie przyniosło życie. W atmosferze szerokiej aktywności mas domagających się demokratyzacji naszego życia politycznego i gospodarczego oraz powrotu do czynnego życia politycznego tow. Gomułki odbyło się VIII Plenum KC PZPR, które też zadośćuczyniło w pełni tym żądaniom. Tow. Gomułka wysunął program zaaprobowany przez Plenum. W dniach obrad VIII Plenum i okresie, który po nich nastąpił, byliśmy świadkami wielkiego ożywienia w całym naszym narodzie, który poparł program partii i wykazał dużo inicjatywy i bojowości w odniesieniu do natychmiastowego wprowadzania w życie jego założeń.

Nie cała jednak partia i nie wszystkie instancje partyjne od razu zrozumiały istotę zmian, jakie wprowadziło VIII Plenum. A stąd niezdecydowana u wielu z nas postawa do niektórych zagadnień. Przyczyn takiego stanu, naszym zdaniem, należy doszukiwać się w naszych starych nawykach [147] i dotychczasowej praktyce. Zawsze czekaliśmy na nastawienia i instrukcje z góry i zgodnie z nimi działaliśmy w ramach swojej organizacji. W okresie VIII Plenum spotkaliśmy się z czymś zupełnie nowym. Brak jawności życia partyjnego, a szczególnie w odniesieniu do rozbieżności w kierownictwie partii w okresie poprzedzającym Plenum, splot stosunków wewnętrzpaństwowych z międzynarodowymi oraz nasze stare nawyki pracy politycznej doprowadziły do tego, że nasza organizacja była zdezorientowana i nie wykazała dostatecznej inicjatywy własnej. Tą sytuację naszą, dezorientację i brak aktywności w działaniu po własnej linii, wykorzystwały różne elementy warcholskie i demagogiczne, które rozpętały nagonkę na naszą partię i organy władzy ludowej w całości, dążąc do anarchii, do podważenia podstaw naszego ustroju politycznego i gospodarczego. Sporo upłynęło czasu i sporo

zła wyrządzono partii, nim otrząsnęliśmy się z odrętwienia i elementom tym daliśmy odpór. Właśnie w tej sytuacji uwidoczniły się skutki naszego ślepego dotychczas działania. Brak samodzielności w myśleniu, brak dyskusyjności i ścierania się poglądów doprowadziły do obniżenia świadomości ideologicznej i bojowości członków partii, nie wyłączając aktywu, i na skutek tego, kiedy stanęła przed nami konieczność dawania odporu wszelkim poglądom niemarksistowskim i atakom przeciwko ideologii naszej partii i zasadom socjalizmu – stanęliśmy rozbrojeni i bezradni.

Ataki na naszą partię i władzę ludową skierowane są z różnych stron. Jedni atakują z pozycji nam wrogich, z pozycji burżuazyjnych, wykorzystując dogodną sytuację, zamęt w szeregach partyjnych, chcąc całkowicie skompromitować naszą partię, poróżnić nasze społeczeństwo, i w ten sposób zawrócić nasz rozwój społeczny. [148] W tym też celu próbują obalić naszą ideologię marksistowską, zaprzeczają możliwości rozwoju ekonomiki socjalistycznej i poprawy bytu mas pracujących. Próbują wbić klina między partię i masy pracujące lub inne organizacje i stronnictwa. Starają się poróżnić Polskę z innymi krajami, a szczególnie osłabić przyjaźń polsko-radziecką. Aby osiągnąć ten cel, wykorzystują różne środki i metody za granicą i wewnątrz kraju.

Najpopularniejszą ich metodą jest oczernianie różnych działaczy i aktywistów partyjnych i państwowych, określając wszystkich mianem stalinowców i konserwatystów, a to wszystko, czego dokonaliśmy w przeciągu 12 lat pokazują jako złe. Nie mało też mamy i terrorystycznych wystąpień lub pogroźek. Obok elementów jawnie wrogich, burżuazyjnych, często występują ludzie nierozumiejący istoty naszych przemian, którzy ulegając różnym pogłoskom i tendencyjnie stwarzanym nastrojom, występują w sposób sprzyjający naszym wrogom, w sposób antypartyjny, posługując się demagogią i oszczerstwem. Czynią to często nie świadomie, a naszym zadaniem jest przetłumaczyć tym ludziom, przekonać o niesłuszności ich postawy.

Tego rodzaju oszczerstw i demagogicznych wystąpień nie mało mamy na terenie naszego powiatu. Mamy wypadki pogroźek w stosunku do członków partii, a nawet ich pobicia. Dość często spotykamy się ze zjawiskiem obrzucenia oszczerstwami, określania dobrych, aktywnych członków partii mianem stalinowców. Często żąda się karania aktywistów za to, że organizowali spółdzielnie produkcyjne, agitowali za odstawianiem obowiązkowych dostaw lub tylko za to, że w przeszłości głosili stalinowskie teorie. Mamy wypadki żądania usunięcia członków partii z rad narodowych, oskarżając ich o nieuczciwość, nadużycia, łamanie praworządności, przy czym po sprawdzeniu fakty takie najczęściej się [149] nie potwierdzają. Po to, ażeby oczernić członków partii, wyciąga się różne potknięcia w przeszłości, różne drobne fakty, wyolbrzymiając i przejawskawiając rzeczywistość. Tego rodzaju pogroźki pod adresem aktywistów partyjnych, oszczerstwa i demagogia jest wysuwana przez elementy kułackie i ich zauszników, byłych PSL-owców, mikołajczykowców, a niekiedy i przez nieodpowiedzialnych człon-

ków partii. Członkowie partii postępują w ten sposób z różnych względów. Jedni nie rozumieją polityki partii, inni chcą wykazać obecnie wiele bojowości i aktywności, ażeby w ten sposób rehabilitować nieróbstwo, swoją chwiejną postawę w przeszłości. Nie małą tu rolę odgrywa karierowiczostwo i zarozumiałstwo. Ludzie ci nie chcą zrozumieć, komu służą, w ten sposób postępując.

Należy też zaznaczyć, że do tej nagonki na partię i naszą władzę przyłączył się i kler oraz niektórzy fanatycy religii. Obserwujemy i z tej strony próby kompromitowania naszej partii i ideologii marksistowskiej. Mamy przykłady nacisku moralnego na nauczycieli ateistów i rodziców uczniów szkolnych w kierunku organizowania zbiorowych wystąpień z pozycji interesów kościoła. Pod tym względem trzeba jasno sobie powiedzieć: partia nie wtrąca się w ideologię religijną i sprawy kościoła, ale nie chcemy również, ażeby fanatycy religii wtrącali się w naszą ideologię i sprawy państwowe. Uregulowaniem stosunków między państwem i kościołem zajmuje się specjalna komisja. Błędy na tym odcinku w naszym powiecie będziemy się starali usunąć i naprawić. Ale jednocześnie musimy potępić próby nacisku moralnego na niewierzących. Wolność sumienia i wyznania nasza konstytucja gwarantuje wszystkim jednakowo.

[150] Oczywiście nie cała krytyka jest demagogiczna i oszczercza. Przeważająca większość krytycznych uwag jest słuszna i pomaga partii w przewyżczeniu naszych błędów przeszłości. Organizacje partyjne powiatu pułtuskiego w okresie po VIII Plenum wniosły bardzo dużo słusznych uwag i dezyderatów, które staraliśmy się uwzględnić w naszej działalności i sądzimy, że nowo wybrany KP będzie przysłuchiwał się głosom mas i realizował ich postulaty. Jasnym jest, że nie mało mamy w naszych organizacjach partyjnych członków partii, których słusznie się krytykuje, którzy oderwali się od mas, nie liczą się z godnością człowieka, elementy karierowiczowskie, warcholskie, różni kacyki, których mało co łączy z partią. Takich ludzi należy krytykować, pokazywać i jak najprędzej gonić z partii. Ale ludzi uczciwych, aktywnych, którzy realizowali linię partii w przekonaniu, że robią to słusznie, tych, którzy budowali socjalizm, powinniśmy obiektywnie ocenić i bronić przeciw wszelkim oszczerstwom, broniąc również linii partii.

Towarzysze! Ludzi powinniśmy oceniać przede wszystkim na podstawie tego, jak obecnie realizują uchwały partyjne. Nie wystarczy tylko deklaratywnie popierać tow. Gomułkę i uchwały VIII Plenum. Członkowie partii muszą obecnie wykazać maksimum aktywności i konkretnej roboty, a nie zajmować się sprawami ubocznymi, które osłabiają siłę partii. Wszyscy muszą zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim, wrogim, antypartyjnym wystąpieniom. Szczególnie na wsi, a zwłaszcza w sprawach gospodarczych, obserwujemy poważny zamęt. Po VIII Plenum chłopci zrozumieli nowy program w ten sposób, że teraz nie muszą już odstawiać obowiązkowych dostaw i spłacać podatków. Taka postawa chłopów paraliżuje naszą gospodarkę i hamuje realizację uchwał VIII Plenum. [152] Po naszych wyjaśnieniach chłopci nieco zmienili tę postawę, ale nadal sprawa obo-

wiązkowych dostaw jest trudna. Dotychczas wykonano skup zboża tylko w 77%, żywca 71,7% i podatku gruntowego w 74,2% planu rocznego. W tej sprawie w porozumieniu z ZSL i ZSCH wydaliśmy odezwę do rolników powiatu pułtuskiego przypominającą o konieczności realizacji obowiązków wobec państwa.

Zastanówmy się, towarzysze, pokrótce, co u nas, w naszej powiatowej organizacji partyjnej zmieniło się po VIII Plenum. Już w kilka dni po zakończeniu obrad Plenum odbyło się u nas Plenum KP, które poddało ostrej krytyce pracę naszej organizacji w przeszłości, wskazując bierność i często niewłaściwy styl pracy. Egzekutywa złożyła rezygnację ze swojego stanowiska. Plenum dokonało wyboru nowej egzekutywy, do której, oprócz niektórych starych jej członków, weszli towarzysze nowi: tow. Grzeszczak, Krzemiński, Marciniakowa, Rzepiński, Arkuszewski, Gołębiowski i Kozłowski. Ubyli, zresztą na własną prośbę, tow. Fatyga i Brzuchacz. Skład egzekutywy powiększył się do 11 osób. Egzekutywa KP główną swą uwagę skoncentrowała w tym okresie na przeprowadzeniu kampanii wyborczej w podstawowych organizacjach partyjnych oraz na sprawach gospodarczych, rozumiejąc, że na instancji partyjnej spoczywa również obowiązek i odpowiedzialność za sprawę realizacji zadań gospodarczych wynikających z uchwał VIII Plenum.

Egzekutywa rozważała możliwości wykorzystania i uruchomienia miejscowych rezerw i środków, co pozwoliłoby na złagodzenie, a nawet częściowe rozwiązanie, najbardziej palących problemów w naszym powiecie. Egzekutywa uznała, że istnieją pełne możliwości zwiększenia w [153] krótkim stosunkowo czasie produkcji cegły z dwóch do 4,5 mln sztuk rocznie, a da to w budownictwie wiejskim ok. 100 nowych budynków mieszkalnych w ciągu roku. Uznaliśmy, że należy uruchomić produkcję prefabrykatów betonowych i żużlobetonowych, co pozwoli na częściowe wyrównanie braku drewna budowlanego i cegły w budownictwie gospodarczym na wsi. Zgodnie z uprzednio wysuwanymi wnioskami uznaliśmy za konieczne uruchomić w najkrótszym czasie tartak na Popławach, a przy tartaku stolarnię mechaniczną. Zostaną uruchomione również inne obiekty gospodarcze: kaflarnia oraz zakład produkcyjny konfekcji lekkiej. Wysuwane są propozycje uruchomienia przetwórstwa warzywno-owocowego oraz pełnego wykorzystania urządzeń Rzeźni Miejskiej, dotąd nie czynnych. Dalsze nasze wnioski będą w kierunku powołania Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w miejsce dotychczasowego Zjednoczenia oraz utworzenia Powiatowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego, które to pozostawać będą na rozrachunku PRN. Realizacja naszych wniosków pozwoli nam na częściowe zaspokojenie zapotrzebowania wsi na materiały budowlane oraz złagodzi narastający problem bezrobocia. Dla czasowego rozwiązania problemu klasyfikacji gruntów uznaliśmy za słuszne znieść do czasu przeprowadzenia klasyfikacji gleboznawczej I i II klasę gruntów, co pozwoli na zwiększenie zainteresowania chłopa w podnoszeniu produkcji rolnej. Podjęliśmy decyzję zorganizowania jednorocznej szkoły rolniczej w Gołądkowie w miejsce obecnej Szkoły Rachunkowości Rolnej. Stworzy

to możliwości naszej młodzieży chłopskiej zdobywać kwalifikacje w dziedzinie rolnictwa, a tym samym zmniejszy odpływ jej do miast. [154] Niektóre z podjętych wniosków już w chwili obecnej znajdują się w trakcie realizowania, inne zaś będą wprowadzane do realizacji zgodnie z zakreślonymi terminami przez radę narodową i poszczególne instytucje gospodarcze.

Przy KP powołana została w składzie trzech osób Komisja Rehabilitacyjna dla zbadania spraw byłych członków PPS, PPR, a także PZPR, usuniętych z partii w minionym okresie na skutek niesłusznych decyzji lub fałszywych oskarżeń. Do tej pory przywrócono prawa członkowskie tow. Kumkowi, byłemu działaczowi KPP. W organizacjach partyjnych, poza nielicznymi już wyjątkami, w których nadal panuje bezwład i beczynność, widzimy na ogół poważne ożywienie. [155] Wiele troski członkowie organizacji wykazali przy wysuwaniu towarzyszy do nowych władz partyjnych, usuwając tych, którzy okazali się dotąd nieżywoymi, słabymi lub skompromitowanymi. Wielu towarzyszy wskazuje jako jedną z przyczyn słabej pracy organizacji bierność wielu członków, którym należałoby umożliwić wycofanie się z szeregów naszej partii. W szeregu gromad odbyły się wspólne zebrania naszych organizacji z udziałem kół ZSL, zacieśniając współpracę między partią a stronnictwem, omawiając wspólne zadania, jakie wynikają z uchwał partii dla wsi.

Towarzysze, Konferencja nasza staje przed poważnym zadaniem, zadaniem, które można sprowadzić do walki o wzrost i umocnienie autorytetu partii, który zależeć będzie od postawy każdego z nas, członka partii, od postawy przyszłego KP, od pracy każdej podstawowej organizacji partyjnej na wsi i w mieście. A autorytet partii, zwartość jej szeregów potrzebne nam są bardziej niż kiedykolwiek, bo od tego zależeć będzie, jak zrealizujemy uchwały Partii.

Stoimy w obliczu kampanii wyborczej do sejmu PRL, do której idziemy z wielkim programem. Czy zwyciężymy w tej wielkiej walce, czy społeczeństwo poprze naszych kandydatów, o tym zadecyduje postawa wszystkich naszych organizacji w powiecie, całej powiatowej organizacji partyjnej. I dlatego apelujemy do was, towarzysze delegaci, o wykazanie dziś jak największej troski o sprawy partii, o wytworzenie atmosfery powagi i spokoju, o rozwagę, która pozwoli pomnożyć nasze dotychczasowe osiągnięcia, umocnić naszą partię.

[98] Następnie powołano 3-osobową komisję mandatową: Sieradzki Marian, Berent Stanisław, Dawidczyk Zdzisław. Sprawozdania komisji rewizyjnej złożył przewodniczący tejże komisji Mróz Józef. Sprawozdanie w załączniku. Tow. Łopuski podał do wiadomości delegatom, że do prezydium został zgłoszony wniosek, aby Konferencję ograniczyć do jednego dnia. Wniosek ten został przegłoszowany jednogłośnie.

Tow. Łopuski podał projekt, aby wybrać Komisję wnioskową do opracowania uchwały. Do Komisji tej zgłoszono następujące kandydatury: [99] tow. Rzepiński Bronisław, tow. Popowicz Ryszard, tow. Podlasin Józef, tow. Kosek Stanisław, tow. Krzemiński Henryk, tow. Marciniak Bronisława. Skład Komisji zatwierdzono jednogłośnie.

Ad 2. Tow. Guzowski Br[onisław] – chciałbym się ustosunkować do zagadnień nurtujących naszą POP przy NBP w Pułtusku. Przed niespełna 12 laty przystąpiliśmy do budowy naszego kraju, do budowania podstaw socjalizmu. Popelnialiśmy przy tym dużo błędów. Jako istotne uważamy, że źle był pojmowany przez nas centralizm demokratyczny. Oczekiwaliśmy zawsze dyrektyw z góry, a my zwracaliśmy uwagę na wykonanie ich.

Brak u nas było i przygotowania należytego. Często krzywdzono niektórych towarzyszy partyjnych. Nasz aparat powiatowy nie był dobrym kierownikiem. Stawiano na stanowiska kierownicze ludzi nie rekrutujących się z naszego powiatu, a z powiatów innych. Krytyki szczerzej i odważnej brakowało u naszych towarzyszy, a to dlatego, że często do krytykujących ustosunkowywano się bardzo źle. Innym znowu błędem było poddawanie nam z góry fałszywych danych. Aktyw powiatowy był za wąski, a nasza powiatowa organizacja nic nie zrobiła w tym kierunku, aby go powiększyć. Aparat partyjny wyręczał inne władze gospodarcze, administracyjne. Zapomniano, że kierownictwo innych instytucji to też członkowie naszej partii i że ludzie ci posiadają lepsze rozeznanie w niektórych sprawach, że są to fachowcy. Było i tak, że na kierownicze stanowiska kierowano ludzi nie odpowiednich. Do Komitetu przychodzono często z błachymi sprawami, a KP interweniował często nie słusznie. Sekretarze są etatowi, opłacanymi, podległymi również swoim władzom. Nie dawano mi wolnej ręki do kierowania. Władze przecież są wybierane przez nas i przez nas są kontrolowane. Sekretarze mieli sobie podporządkowane nie tylko życie polityczne, ale i gospodarcze, co było błędne.

Za wszystko źle byli pociągani do odpowiedzialności. Powstał u nas kult jednostki. Mieliśmy okres upadku, ale i okres osiągnięć. Nie traktowano należycie inteligencji starej, nie wierzone jej. Zaufano młodej inteligencji. Skutki z tego znikome, bo nikt z ukończoną wyższą szkołą nie przyszedł do nas z powrotem, dlatego brak jest u nas fachowców. Nasza praca z młodzieżą nie był dobra, ZP ZMP nie pracował należycie z młodzieżą. Bo ZMP, a nie kto inny, powinien kierować młodzieżą, zabezpieczać młodzieży naukę, pracę, mieszkania i rozrywkę. Szkolenie ideologiczne nie przebiegało należycie, nie było na poziomie. Ten odcinek pracy jest jednym z ważniejszych odcinków pracy. Demokratyzację rozumiano różnie, nie rozumiano należycie zmiany stylu pracy.

[100] Nasze władze powiatowe nie wyszły od mas, podobno z braku dyrektyw z góry. I-sze Plenum KP po VIII Plenum KC PZPR i następne były całkiem odmienne. Nasza organizacja powiatowa nie pracowała w tym czasie dobrze, nie należało w tym czasie pozostawić mas samych. Są teraz takie wypadki, że wyzywiają nas od stalinowców. Przebieg naszych narad pokazywał, że często nasze kierownictwo nie miało racji, że popelniali cały szereg błędów, a nie potrafiliśmy się do tego ustosunkować należycie. Są również często niesłuszne wystąpienia w prasie i w radio, a my też w tej sprawie nie zabieramy głosu. Wielu naszych działaczy zapatrzeni w osiągnięcia kraju przyjmowało formy pracy narzucane im

z góry, a nie odpowiadające im. Stąd też wynikły błędy, o których teraz tak dużo się mówi.

Tow. Olszewski Aleksander – w 1945 r. zawiązała się nasza partia. Na czele jej stanęli najlepsi ludzie. Władze nasze często zmieniały się. Często też przymuszano nas do różnych spraw, np. zakładano spółdzielnie pod wielkim terrorem, bo przyjeżdżali przedstawiciele z powiatu z rewolwerami i straszono nas, zamiast wyjaśnić nam dobro spółdzielni produkcyjnych. My, w Strzegocinie, znamy się dosyć dobrze, ale po tych wypadkach doszło do tego, że jeden drugiego stał się wrogiem. Dopiero po VIII Plenum naszej partii sytuacja zmieniła się. Praca zaczęła się ożywiać trochę. Odczuwamy u nas teraz brak węgla, ale, moim zdaniem, należy czekać na niego cierpliwie, gdyż w niedługim czasie nastąpi na tym odcinku poprawa. Nie jest dobrze u nas i w GRN, w pracy jej przebija się do pewnego stopnia kumoterat. Kończąc, apeluję do wszystkich chłopów, aby wywiązali się należycie z obowiązkowych dostaw, aby panowała u nas w Polsce zgoda i nie było u nas podziału na klasy i partie.

Tow. Kuczborski – dzisiejsza Konferencja służy nam do podsumowania naszego życia politycznego – i społecznego. Obecny okres jest wiosną w naszym życiu. Był okres, że mnie szantażowano i [dostałem] bilet partyjny. Ci ludzie odeszli już z aparatu, a niektórzy w dalszym ciągu pracują, lecz my ich zwolnimy całkowicie lub częściowo. Dzisiaj możemy śmiało powiedzieć to, co nas boli, minął ten okres, kiedy mogliśmy mówić tak, jak sobie życzył KP. Dużo ludzi popełniło błędy i ci ludzie są w dalszym ciągu, lecz do nich musimy wyciągnąć wnioski. Zakładałem filie mleczarskie jako delegat skupu i to było dobre, przystąpiono później do zakładania spółdzielni produkcyjnych i przyszli do mnie, żebym się zapisał pierwszy do spółdzielni, to się zapiszą wszyscy, gdy żona powiedziała, żeby już mnie nie męczyli, to ci odpowiedzieli, że jutro będziemy płakać. Następnego dnia zostałem aresztowany przez MO i obwożony jak cielec po Nasielsku i Pułtusku, przyprowadzono mnie do KP, gdzie tow. Jerzycki i Skoczeń wyzwali mnie od różnych wrogów i przymuszali do podpisywania statutu, ludzie ci odebrali mnie autorytet i sławę partyjną.

[101] Chciałem to wszystko powiedzieć dlatego, żeby delegaci wiedzieli, jak robiły dawniej władze KP. Nasza gospodarka ma jeszcze za dużo biurokracji. My reprezentujemy wolą wszystkich i moim zdaniem nie potrzebni są poborcy GRN, którzy obciążają budżet państwa, można by było wyremontować jakiś dom. To samo jest i w GS-ach, gdzie jest nadmierny przerost administracji, musimy walczyć o to, aby zlikwidować taki stan rzeczy, a budżet ten można by było przeznaczyć na odbudowę i rozbudowę, bo mamy wiele braków, gdyż państwo nasze znajduje się w ciężkiej sytuacji. Musimy tak pracować, byśmy żyli tak jak ludzie, aby dochód równał się rozchodowi. Władze odgórne winne wiedzieć, czego chce chłop i wymagać od chłopów. Jesteśmy wszyscy jednakowymi ludźmi, różnymi się tylko zawodami. Klasyfikacja u nas była źle przeprowadzona wg wymagań władz powiatowych.

Tow. Brzuchacz – podejmowaliśmy szereg uchwał, których nie realizowaliśmy i tak np. było i z uchwałą o aktywizowaniu członków naszej partii, a czyż dawniej nam członkowie z KPP potrzebowali, żeby ktoś ich agitował do pracy. A my ich odsunęliśmy od pracy i dostrzegli, zrehabilitowali dopiero po XX Zjeździe. Wszystkie urzędy i instytucje, asekurując się do pracy, spychali wszystko na Komitet. Gdy innym urzędem coś nie wychodziło, latali z tym do Komitetu i myśleli, że w porządku. I to wytworzyło sytuację, że ludzie myśleli, że tylko Komitet może coś załatwić. A Komitet musiał zająć się wtedy nie swoimi sprawami. Sam Komitet też nie był samodzielny i musiał niewolniczo trzymać się KW i KC i dlatego musiał podejmować nie realne uchwały. Wielu członków niestety wstępowało do partii dlatego, by np. dostać lepsze mieszkanie. Mówmy trochę i o naszych osiągnięciach, bo przecież je też mamy, np. teraz mamy zelektryfikowane 30 wsi, a przez cały okres przedwojenny nie zelektryzowano ani jednej. Także samo i przed wojną nie było maszyn rolniczych, a teraz są. Dobrze, żeśmy przeszli na inne formy kooperacji, których niestety nie docenialiśmy w minionym okresie. Najpoważniejszym błędem było zbiurokratyzowanie GS-ów, przez co one oderwały się od mas chłopskich, i w których w praktyce chłop nie ma nic do gadania. Trzeba to zmienić. Pracownicy zarządu rolnictwa też nie zdali egzaminu i też wykonywali pracę zbyt administracyjnie. Zbyt biurokratycznie zakładano spółdzielnie produkcyjne, gdzie nie wchodzi[li] rolnicy i rzemieślnicy. Spółdzielcy też otoczeni zbyt troskliwą opieką nie czuli się w swej spółdzielni gospodarzami.

[102] Teraz praca ta pójdzie lepiej. Już organizujemy kółka rolnicze na wsi. U nas brak jest chłopom wykształcenia rolniczego. A lepiej jest pod tym względem na zachodzie, Niemcy też szanowali dobrych rolników, a złych wysiedlali, a u nas jest wielu nie mających głowy do rolnictwa. Należy taką szkołę rolniczą uruchomić, tj. zreorganizować szkołę w Gołdkowie. Błędy złej kwalifikacji będą naprawione w 1957 r. Nad całym dotychczasowym upadłym rolnictwem zaciążyła błędna polityka Minca, ale teraz także gospodarstwo małe czy duże otoczmy opieką.

To. Kisielewski – występuję tu jako stary działacz KPP, działałem z towarzyszami, którzy znajdują się na tej sali. Tow. Gomułka pracował też z nami nie za pieniądze. Walczyliśmy o wolność, dobrobyt i sprawiedliwość. Opieraliśmy się na ideologii Marksa i Lenina. Po aresztowaniu tow. Gomułki odsunięto nas od pracy partyjnej, nazywano nas sekciarzami. Pracowaliśmy ofiarnie, narażając się na śmierć. Dopiero po XX Zjeździe wciągnięto nas znów do aktywnej pracy. Komuniści starzy się nie załamną, byli oni na każdym odcinku pracy i wolni w okresie okupacji i po wyzwoleniu. Dużo najlepszych synów Polski Ludowej zginęło na swych posterunkach od wrogów, dzisiaj tak wypowiadają, że „bić komunistów, bo oni ludzi męczyli”, taka plotka krąży po Pułtusku. Myśmy odpierali tylko ciosy wroga, który pozostawił nam dużo sierot i wdów, o których musimy pamiętać. Zginęła reakcja, nie wydrze nam naszej władzy. Narzekamy na złe warunki bu-

downictwa, a kilkadziesiąt m³ drzewa na składnicy zginęło. Zgniła reakcja pod płaszczem ZSL prowadzi wrogą robotę, która krzyżuje nasze plany gospodarcze. Co mówimy na sali winno być tajemnicą.

Tow. Paszta – bardzo źle jest, gdy słyszy się, że partyjniaków uważa się za zbrodniarzy. Przecież my chcemy budować socjalizm. My robiliśmy i dlatego w pracy popełnialiśmy błędy. Ale przecież w gruncie rzeczy słuszny był kierunek naszej pracy. Przecież [porównajmy] Polskę Ludową z sanacyjną, a przekonamy się, że teraz mamy światło na wsi i szereg innych urzędzeń, których dawniej nie mieliśmy. I szkoda, że nasi partyjniacy teraz zbyt opuścili głowy, i mając teraz dobre warunki do pracy, osłabiają tempo pracy. A przecież my chcemy sprawiedliwości, tylko że na wysokich stanowiskach siedzą nie odpowiedni ludzie. I w Świerczach na ludzi bez dachu nad głową nikt się nie interesował. I to daje argumenty GS-owi. I kułacy mówią już, żeby biedota szła do nich pracować. Nie można teraz iść do anarchii i np. masowo wstrzymywać dostaw i kontraktacji.

Tow. Burawski – jako delegat MRN chciałem przedstawić warunki mieszkaniowe w Pułtusk. Miasto zostało zniszczone w 82%. Budownictwo stoi na niskim poziomie, a jednak w Pułtusk o budownictwie za mało myślimy. Korzystając z tego, że są przedstawiciele WKW, apeluję do nich, by nam pomogli poprawić warunki mieszkaniowe. [103] Są u nas dwa przedsiębiorstwa budowlane, które moim zdaniem należy scalić w jedno. Brak jest u nas cegły, brak materiałów budowlanych na remonty kapitalne i budownictwo. Należy dać kredyty na budowę domków jednorodzinnych. Proszę nadrzędne instancje, aby się zajęły tymi sprawami, by nasze budownictwo ruszyło. Nasze szpitalnictwo ma też wiele do życzenia. Był taki fakt wczoraj o godz. 19:15, gdzie chorego nie chciano przyjąć. Na ulicy Daszyńskiego kładziemy kostkę, ale o kanalizacji ani słowa. To samo jest z chodnikami, które są psute przez pocztę przy zakładaniu kabli. Demokratyzacja, wg mego zdania, na dobre nie wyjdzie ani partii, ani państwu, bo gadulstwem to my nic nie zrobimy. Było takie nastawienie i jest, że KC chce tak postawić partię, żeby ją wszyscy lubili i kochali, a wtedy wszyscy z całym sumieniem tak będziemy pracować, żeby nasza Ojczyzna stale rozkwitała. Maszyny GOM-u nie są jeszcze sprzedawane, pracują trzy komisje w powiecie, które wyceniają maszyny i dopiero będą one sprzedawane.

Tow. Najmuła – praworządność to chyba nie jest od VIII Plenum. Mówiło się o niej i dawniej, tylko że nie realizowano jej. I tak zginął tow. Królikowski, którego oceniono przez naród polski jako polskiego Lenina²¹. Jego słowa to brzytwa na burżuazję. Albo uchwała z 3 stycznia 1952 r., kto pytał wtedy narodu, i tacy ludzie, którzy tych spraw się dopuścili jasne, że nie mogą realizować praworządności. Przecież i u nas łamano praworządność i konstytucję. Tak łamano ją, jak w krajach faszystowskich. Ale teraz demokratyzacja musi być rozumna. Musi ona być w wyborach do KP, nie tak, jak dotychczas było. Jak np. tow. Marcjański łamał

²¹ Stefan Królikowski (1881–1937) – działacz PPS i PPS-Lewicy, następnie KPP, poseł na sejm w latach 1922–1925. Wyjechał do ZSRR, gdzie w 1937 r. został zamordowany przez NKWD.

wybory i osadzał kandydatów, jacy mu się podobali, i nasyłał tow. Łopuskiego, by krytykował ludzi, których on mu każe skrytykować. Głupia jest polityka połowu ryb, bo u nas ryb jest dużo, tylko że Generalny Zarząd Ryb i Wydział Rolny nie umieją kierować połowem ryb i ustalać należyte ceny na ryby, tow. Stasiak nie jest odpowiedni na posła, bo nie umie gospodarzyć i buraki mu zmarzły, a trzeba ludziom płacić za wykopki, a nie czekać, aż wykopią mu szkoły. Takiego człowieka trzeba usunąć jako niezdolnego. POM nie umie budować i aż młodości biorą, gdy oni budują, długo i niestaranie, i w domach woda cieknie przez dach. W POM-nie nad każdym robotnikiem stoi kilku urzędników, ale i tak robotnicy źle robią, nie dobrze jest, że prasa i radio nie mówią o dochodzie narodowym jasno, trzeba mówić o tym ludziom, by wiedzieli, o co idzie. Prasa powinna napisać, dlaczego np. w Szwecji stopa życiowa jest wyższa, a u nas niższa. Do Frontu Narodowego nie powinni wejść tylko Majewski i Gołubiński, którzy będąc we Froncie, tylko komenderowali. Tam musi być chłop i robotnik. Trzeba więcej mówić o wypadkach węgierskich. Słusznie, że w Rosji nie ma antysomityzmu i tam nawet Murzyn może zostać prezydentem. Związek Radziecki w ostatniej wojnie na sobie utrzymywał cały ciężar [104] walki, u nas jest za duża demokratyzacja i to zaczyna być podobne do białej dyktatury.

Tow. Rzepiński – nasza Konferencja odbywa się w nowym okresie, wszyscy zabierają głos i poruszają słuszne sprawy. VIII Plenum oczyściło partię ze wszystkich brudów, mam pretensję do starych towarzyszy, którzy byli i pozostają w kierownictwie partii. Winniśmy nie załamywać się, chociaż nas atakują i mówią na nas różne plotki, społeczeństwo pozna się na nas i prawidłowo nas oceni. W wielu wypadkach wyrządziliśmy krzywdę, lecz o niej nie mówiliśmy, bo nie umieliśmy załatwić. Na terenie całego powiatu jest prowadzona klasyfikacja ziemi, błędy nasze kierownictwo popełniało, lecz mieliśmy takie wytyczne.

Tow. Berent Stanisław – złożył sprawozdanie z komisji mandatowej. Tow. Pałewski dał wniosek, by z każdej byłej gminy do władz partyjnych wszedł jeden człowiek, żeby wybrać komisję, która by w myśl instrukcji KC ułożyła prowizoryczną listę kandydatów do władz partyjnych.

Tow. Woźniak – dał wniosek, by z sali wybierać towarzyszy do władz partyjnych, a nie wybierać komisji matki, która by tworzyła listę prowizoryczną.

Tow. Zieliński – odczytał tekst instrukcji KC PZPR omawiającej wybory do władz partyjnych.

Tow. Chrzanowski – mówił o kulcie jednostki i jego złych następstwach w życiu naszej partii dla całego narodu, nadmienił, że wielu ludzi chce, aby władze były na usługach burżuazji, kierownictwo naszej partii w KP po VIII Plenum zachowało się biernie, nie wiedząc, co w tym okresie robić. Jako pracownik Przedsiębiorstwa Budowlanego mówił, że mogliby dużo zrobić, ale mają trudności z materiałami.

Tow. Brzeziński – nasza dzisiejsza narada jest świadectwem tego, co dokonuje się obecnie u nas w kraju. Obecnie partia zespoliła się z narodem i nie będzie już

tęgo, co poprzednio w przeszłości, że między partią i narodem był rozdźwięk, do tego zdrowego nurtu w tej chwili włączają się różne elementy, które starają się szkodzić klasie robotniczej. I które dyskredytują partię, nie są związani z partią. Mówią oni, że wszystko, co dotychczas robiło się w Polsce, było złe i że należy to przekreślić, w pierwszym okresie wychodziła z programem oddania klasie robotniczej fabryk a chłopom ziemi i za ten projekt ginęli najlepsi ludzie, a te wszystkie demagogiczne głosy to zamierzają zniekształcić, bezpośrednio w partii wytworzyli oni okres odchylenia nacjonalistycznego, w tym okresie napłynęły do partii różne elementy z nią nie związane, różni ludzie o innych poglądach i dlatego teraz trzeba będzie ostrożnie, żebyśmy znów błędów nie popełnili, krzywdy musimy naprawić. Musimy się zastanowić, jakich wybrać ludzi do władz partyjnych, czy tych, którzy partię ciągną do tyłu, czy tych, co [105] pchają ją naprzód, tych ludzi obcych nam ideologicznie i dziś jeszcze dużo siedzi w KC PZPR i na VIII Plenum nie wszystko zostało jeszcze należycie rozstrzygnięte. I musimy się domagać opublikowania materiału VIII Plenum.

Tow. Skoczeń – chcę ustosunkować się do mojego przedmówcy, który domagał się wyciągnięcia wniosków do towarzyszy zajmujących kierownicze stanowiska w naszej partii i opublikowania materiałów VIII Plenum, całkowicie ten wniosek popieram. Do tej pory spółdzielnie produkcyjne zakładali ludzie, którzy nie mieli rozpoznania w terenie. Same spółdzielnie wytyczne co do swej pracy dostawały z KP.

Tow. Wiśniewski – porusza problem przerostu administracji w rolnictwie. Natomiast chłop posiadający 30 ha sam z żoną musiał umieć sobie poradzić, dalej porusza sprawę klasyfikacji. W GS-ie jest za dużo pracowników, którzy wykorzystują chłopów, urzędnicy rekrutują się z chłopów i robotników, ale zapominają o nich. Młodzież ucieka ze wsi. Omawia marnotrawstwo w gospodarstwie na resztówce. W spółdzielni produkcyjnej prowadzi się tak, że nie ma, co jeść. Był ormowcem, dostał odznaczenie, później odebrano mu legitymację partyjną i zrobiono go wrogiem. Komitet tym nie zainteresował się. Partia jest dobra, ale ludzie w niej źli. Np. wielki pan Chrzanowski nie zainteresował się naszym majątkiem, a kazał sobie płoty bielić. Kazał mnie wyrzucić z resztówki, na której pracuję 12 lat i zarabiam 1000 zł, ale pracą, jak kierownik, buchalterka nie mają nic do roboty, gdyby była sprawiedliwość, chociaż trochę. Ale wszyscy my węgiel dostali, a tak to tylko kumotrzy. Ludzie wyzywają od pacholków stalinowskich, np. Winiarski.

Tow. Krzemiński – chciałem ustosunkować się do referatu Szymanka, który uwypuklił wszystkie niedociągnięcia naszej pracy. Rady nie miały uprawnień, krępowały je różne instrukcje i załączniki. Popieram wniosek tow. Guzowskiego, żeby pracownicy władz centralnych przyjeżdżali na miesiąc i załatwiali te swoje pisma. Warunki mieszkaniowe w Nasielsku i Pułtusku są ciężkie, choć uległy już częściowej poprawie. Klasyfikacja [gruntów] na terenie powiatu ma wiele do życzenia. Musimy dać zdecydowany odpór wrogom, którzy rzucają różne zarzuty

na ludzi, którzy popełnili błędy w swojej pracy. Z tymi rozrabiaczami musimy się rozprawić. Nasza partia jest silna, dlatego że do popełnionych błędów przyczyną się, nie zgadzam się z tym, co poruszył tow. Guzowski, by w dalszym ciągu prowadzić organizację za rękę i czekać, aż z referatami przyjedzie instruktor KP. Błędów, jakie popełniliśmy przy budowie spółdzielni produkcyjnych, nie należy uważać za przestępstwo. Powstałe spółdzielnie niektóre podniosły swój stan gospodarczy.

[106] Tow. Wasilewski z PZGS – był naszym człowiekiem, a obecnie chcemy się z nim rozprawić, mówimy o członkach bezpieczeństwa na dole, a tow. Bermań, który kierował tymi sprawami nie jest ruszany. Nasza organizacja zaczyna żyć uchwałami VIII Plenum, praca w organizacjach zaczyna się usamodzielniać, organizacja partyjna życzyła sobie, by do KP weszli ludzie, którzy potrafią po nowej linii kierować całokształtem życia, wracam do klasyfikacji gruntów. Krępowaliśmy nas w tym MR, które nie zezwalało, w 1957 r. mamy likwidować wszystkie krzywdy wyrządzone rolnikom. Chcemy wprowadzić poprawki gleboznawcze, prowizoryczne. Wszystkie gospodarstwa podupadłe podnieść do produktywności. Znieść klasę I-ą i II-ą. Przy takim głodzie mieszkaniowym Zjednoczenie Budowlane bez porozumienia z nami zdjęło 700.000 zł. Likwidujemy Zjednoczenie, a powołujemy przedsiębiorstwo podległe nam, które zagwarantuje nam lepszą pracę. Do wykonania tego winni włączyć się wszyscy tak, byśmy nie musieli wysuwać dużo obiektów.

Tow. Palewski – podał propozycję zgłoszoną przez delegatów, aby zabierający głos nie powtarzali się, odpowiedział na pytanie, ilu jest zapisanych do głosu, tj. 10-ciu. Przyjął wniosek o ograniczenie dyskusji do 15-tu minut.

Tow. Tarka – w dyskusji, jaka się toczy na terenie całego kraju bardzo wielu ludzi wskazuje nam na błędy minionego okresu, bije w partię. Dobrze jest, że błędy wywlekane są powtórnie na światło dzienne, gdyż ukazanie ich pozwoli nam w przyszłości ich uniknąć, źle jednak, gdy głosy krytykujące przeważają nad głosami wskazującymi nam, jak należy robić, by w przyszłości praca nasza była lepsza. Błędy wskazują nam wszyscy: i prasa w formie paszkwili, i ZSL, gdy mówi o ranach, do których tylko ono powołane jest, by je wyleczyć. Ta krytyka spowodowała, że wiele naszych organizacji przestało w ogóle pracować, gdyż nie wie, jak ma robić po nowemu, obecnie wielką rolę ma do spełnienia propaganda, a konkretnie szkolenie partyjne. A na naszym ostatnim seminarium na wykładowców 609-ciu, było tylko 199-ciu. Partia nasza tylko wtedy będzie przodującą, gdy będą w niej przodujący ludzie, gdy zaś będą tacy, co nie płacą składek i nie przychodzą na zebrania, będzie ciągnęła się w tyle. Ostatnie wybory w PZGS-ie i całość podstawy stworzyły sytuację, że nie wiemy, czy mamy do czynienia z sojusznikiem czy opozycją. Na wsi dotychczas prowadziliśmy błędną politykę i te błędy musimy teraz naprawiać, ale wydaje mi się, że niesłusznie rozsprzedając maszyny GOM-skie, sprzedajemy je po równych cenach kułakom i biedniakom. Obok omawiania kandydatów do władz KP, musimy zwrócić uwagę i na kandy-

datów na Konferencję Wojewódzką, tam oni muszą powiedzieć o głosach nurtujących teren. Nam nie jest obojętne, z jakimi ludźmi tow. Gomułka będzie pracował, czy z prawdziwymi [107] przyjaciółmi, czy z tymi, co go kiedyś wsadzili.

Tow. Łopuski – określenie, że cała Polska była obozem koncentracyjnym może dać tylko wróg, obok błędów mieliśmy przecież sukcesy, obecnie w mojej szkole 72% młodzieży to dzieci chłopów, a przed wojną na 1500 uczniów dzieci chłopskich miałem 13%. Żona mojego woźnego przez 1 ½ roku w szpitalu leczyła się. Ale trzeba przyznać, że Polska była na skraju przepaści, że np. o krok byliśmy o krok od sytuacji węgierskiej, że tylko w Albanii była stopa życiowa niższa od naszej. Należy więc pociągnąć do odpowiedzialności indywidualnej tych, którzy zdzierali ludziom paznokcie i oblewali ich zimną wodą na mrozie. Groza bierze, gdy ci ludzie zwalają obecnie winę na system, ale i system był zły, np. tylu konfidentów szkole, co to donosili na nauczycieli i źle byłoby, gdybyśmy nie docenili sytuacji. I np. postawa tow. Szymanka po VIII Plenum przerażała, gdy zajął tak wachającą postawę, teraz jednak zajął postawę samokrytyczną, teraz w referacie przyznał się do tego i z tego należy się cieszyć. Teraz na pewno tow. Szymanek powoli zacznie wyzbywać się swych błędów. Tamto Plenum nie wyciągnęło należytych wniosków w stosunku do kierownictwa KP, bo do egzekutywy znów weszli tylko przedstawiciele władz, a nie chłopci lub robotnicy. A przecież znaleźliśmy chłopów godnych zostać posłami, więc czemu nie znajdzie się chłop godny być w egzekutywie, czyż w PKP Nasielsk nie znajdzie się odpowiedni robotnik, by był w egzekutywie. Musimy, mimo że będziemy zmęczeni, wybrać dobrych ludzi do egzekutywy. Musimy pracować z organizacjami partyjnymi i instruktorzy KP muszą być z nimi silnie powiązani, bo inaczej znów kierownictwo KP oderwie się od mas, lokale dla pracowników KP powinien być teren, a my powinniśmy im pomagać [?]. Trzeba pociągnąć do odpowiedzialności winnych ludzi zbrodniom moralnym i fizycznym. Ale wielu jest takich, którzy nie chętnie przyznają się do popełnionych win i tacy ludzie są w partii. I ci ludzie nie chętnie zmieniają styl pracy. I trzeba zrozumieć, którzy stalinizm znosili chętnie, a którzy nie chętnie.

U nas w Pułtusku nasi działacze partyjni w płaszcz stalinizmu chyba nosili nie chętnie. Za mało nasz KP pomagał szkołom, a dotychczasowe wtrącanie się KP do szkolnictwa raczej przeszkadzało. Nie należy pracą społeczną obciążać pracowników Wydziału Oświaty i nauczycieli, wtedy będą oni lepiej uczyć młodzież, niesłusznie tow. Najmoła oskarżał mnie o złą pracę w Nasielsku. Nigdy do Nasielska nie jeździłem ze specjalną misją krytykowania kogoś, a tym bardziej tow. Przybysza, ówczesnego dyrektora tamtejszego gimnazjum. Jeździłem tam z wizytacją do szkoły, a typowała mnie egzekutywa, a nie tow. Marcjański, a tow. Przybysz był złym dyrektorem i źle prowadził lekcje i dlatego go skrytykowałem. Ale i przyszłe kierownictwo KP winno w przyszłej swej pracy [być] ostrożniejsze wobec złych doradców, więcej cenić tych, co prawdę mówią w oczy.

[108] Tow. Lisicki – nawiązując do wystąpienia tow. Krzemińskiego, który powiedział, że władza należy do nas wszystkich, tak samo była mówiona nam za-

raz po wyzwoleniu i co się stało, odciągnęliśmy szereg młodzieży do miasta, nie daliśmy odpowiedniej ilości materiałów budowlanych i tym doprowadziliśmy do ruiny gospodarką rolną. Mówiliśmy o ciężkich warunkach mieszkaniowych w mieście, ale mało budowaliśmy, władze powiatowe takimi sprawami się nie interesowały. Drzewa z zachodu indywidualnym chłopom sprowadzić nie można, tylko instytucji. Dyskutowaliśmy nad popełnianymi błędami, ale winnych nie ma. Władze powiatowe umyły się od tego, bo takie zarządzenie dostawali od góry. Mamy dużo wyszkolonych fachowców do pracy, a na urzędach są ludzie nie kwalifikowani.

Tow. Popowicz – z uwagi na skrócenie czasu obrad proponuję, aby na dzisiejszej Konferencji nie opracować uchwały, a opracować ją po konferencji i podać do wiadomości wszystkich uczestników Plenum, którzy mogą wnieść ewentualne poprawki. Wniosek ten przeszedł przy jednym głosie przeciwnym.

Tow. Gorajczyk – KPP miało wielkie zasługi, pomimo że pracowało w gorszych warunkach od dzisiejszych, ale jednak każdy z nas poświęcał się dla dobra ogólnej sprawy. Sam byłem świadkiem w stosowaniu przymusu w organizowaniu spółdzielni produkcyjnej, przez tyle lat kłamano nas, mówiąc o fikcyjnych osiągnięciach.

Tow. Dobrzynski Stanisław – podkreśla dobrą stronę sprawozdania wygłoszonego przez tow. Szymanka, była w tym referacie szczerza krytyka, choć przykra, lecz prawdziwa. Ale my, obok błędów, które bardzo często były nie tylko naszymi błędami, mamy także wiele osiągnięć, np. w kształceniu się młodzieży chłopskiej i robotniczej, ile oni pobierają stypendiów. Mówił o pracy MO, często spotyka się wypowiedzi, że funkcjonariusze MO są ordynarni, ale z drugiej strony musimy pamiętać, że MO to nie nasz wróg, a nasz przyjaciel. Że ma ciężką pracę w walce z chuligaństwem, a my musimy mu pomóc. Wystąpił przeciwko zarządzaniu naszą cegielnią przez dyrekcję z Kobyłki, która krzywdzi nasz teren bałaganiarską gospodarką. To nam wiąże ręce i jesteśmy bezsilni wobec zorganizowanemu systemu biurokratycznej dyrekcji. Muruje się cegłą z ruin, a my nic nie zrobiliśmy w tym kierunku, by wykorzystać cegłę z ruin do budowy, musimy więcej rozeznawać się z terenem, nie możemy ich odtrącać, a przekonywać umiejętną praktyką, wykazując kierowniczą rolę w naszej partii. ZSL działa opozycyjnie, a częstokroć wrogo, a nam brak argumentów, by przekonać społeczeństwo o ich działalności. Nie będziemy trzymać w partii takich członków, którzy po kilka lat nie płacą składek partyjnych, nie uczęszczają na zebrania, nie przejawiają działalności partyjnej, a wręcz wypowiadają się przeciwko linii naszej partii, a w takim okresie jak dziś, kiedy trzeba bardziej niż kiedykolwiek propagować naszą propagandę przeciw [109] warcholstwu, jakie ma miejsce w terenie.

Tow. Palewski – wpłynął wniosek o przerwaniu dyskusji ze względu na powtórzenie się. Następnie zgłoszono drugi wniosek o dokończenie dyskusji w czasie przerwy po wyborach oraz wniosek o dokończenie dyskusji do 10-ciu minut, po przegłosowaniu przyjęto wniosek ostatni.

Tow. Domański – w chwili powstania POM trudno było przekonać rolników o ich słuszności i z każdym rokiem zainteresowanie wzrastało, o czym świadczy większy areal maszynowy. Przedstawiciel KW tow. Pesta przyjeżdżał do KP i zbierał złe materiały o spółdzielniach produkcyjnych, po czym wprowadzał w błąd władze odgórne. Maszyny POM będą sprzedawane tym, których wnioski są zaopiniowane przez GRN. Mieliśmy duże trudności w zaopatrzeniu, nie dawano nam potrzebnych narzędzi w rolnictwie, a przecież sprzęt jest nam potrzebny, nie produkowaliśmy części zamiennej. W przyszłości mamy nieść pomoc spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym.

Tow. Stasiak – mówi o perspektywie naszego rolnictwa. Należy otoczyć opieką drobne gospodarstwa i dać im dobry warsztat pracy. Trzeba chłopu dać drogę, która by wydzwignęła z zacofania gospodarczego poprzez danie mu dostatecznej ilości nawozów sztucznych, należy dać mu dobry sprzęt i umożliwić budowanie budynków gospodarczych. Wówczas dopiero możemy mówić o zakładaniu socjalistycznej formy gospodarowania w PGR-ch, należy się bić o pełny samodzielny rozrachunek gospodarczy. PGR-y rentowne jako zaplecze gospodarcze muszą zostać. PGR w Zbroszkach w ub. roku więcej odstawał mleka, aniżeli cała GRN w Winnicy. Spółdzielniom produkcyjnym należy dać realną pomoc gospodarczą. Należy nastawić je na odpowiedni kierunek gospodarczy, czy to sadownictwo czy hodowlę. Ja w okresie ostatnich 12 lat też należałem do tych, którzy nazywali się aktywistami, a których warchoły nazywały dzierzymordami i stalinowcami. Zapewniam was, że buraki w Zbroszkach są wykopane wszystkie, a nie jest tak, jak zapewnia tow. Najmuła.

Tow. Krysiak – mam na uwadze walkę z alkoholizmem, wprowadzenie ograniczonej sprzedaży alkoholu w mieście jest dobre, ale co się dzieje na wsi. Jedyną rozrywką dla młodzieży są zabawy taneczne, na których młodzież się upija i robi różne awantury. Wódkę kupują w różnych bunkrach, dają wnioski, by MO przystąpiło do zdecydowanej walki. Następną sprawą to rozrywki kulturalne, tj. kino objazdowe, które raz na miesiąc wyświetla filmy. Ludzi jest dużo i moim zdaniem należałoby takich punktów uruchomić więcej, młodzież szkolna nie powinna znajdować się na zabawie publicznej, gdyż tam się źle wychowuje.

Tow. Piechociński – na dzisiejszej konferencji nic nie wspomniano o ZMP, organizacje ZMP ustały w działaniach, brak pomocy ze strony ZP ZMP, nowego przewodniczącego nasze koło jeszcze nie widziało. [110] To samo jest w ZSCH. Członkowie go też nie znają, wrogie nastroje istnieją z powodu braku współpracy i doszukaniu się wspólnego języka pomiędzy poszczególnymi organizacjami. Mówił o stosowaniu przymusu przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnej ze strony tow. Bednarskiego.

Tow. Orzechowski – mam na uwadze współpracę KP z POP, gdyż od tego zależy dobra praca tej organizacji, od 2 lat nie było u nas żadnego instruktora, uchwały nasze nie były analizowane przez KP. Współpracy tej nie było, dlatego że instruktorzy zajmowali się sprawami administracyjnymi. KP po VIII Plenum, nie

zajął jeszcze odpowiedniego stanowiska, gdyż wyprzedza nas tym ZSL. Szkolenie partyjne nie zdaje egzaminu, dlatego że nie są istotne zagadnienia omawiane. Nie należy dzielić członków na dobrych i złych.

Tow. Brzeziński – ważny jest problem poruszony przez tow. Łopuskiego odnośnie zachowania się KP w okresie VIII Plenum, trzeba wiedzieć, że w KC jest szereg ludzi skompromitowanych, np. w handlu zagranicznym jest były fabrykant, który przed wojną nazywał się Margules, a dziś zmienił nazwisko. Tak grupa, która dawniej była przeciw Gomułce, dziś przestawiła się i stoi za Gomułką i dlatego część uczciwych ludzi nie mogła w dniach manifestacji iść razem z nimi. Np. tow. Staszewski²² – na VII Plenum był przeciw Gomułce, ale w porę się przestawili, odsunęli tych, co na VII Plenum byli za nim. Jest i dziś bardzo wielu ludzi na centralnych stanowiskach nie mających nic wspólnego z klasą robotniczą, i kto wie, czy nie uważają oni obecnego okresu jako przejściowy do kapitalizmu.

Tow. Zieliński – dyskusji nie będę podsumowywał, bo wyście sami podsumowali niedociągnięcia w naszej pracy. Wypowiedzi pewnych towarzyszy były pełne goryczy i całkowicie popieram zdanie tych towarzyszy. Obecny proces nie pozwolił na to, żebyśmy powrócili do dawnych metod. Jest pewne ożywienie reakcji, są ataki na partię i członków partii, nazywa się działaczy stalinowcami, wrogowi łatwiej jest atakować poszczególnych członków niż całą partię. Dużo jest takich durni, którzy mówią, że źle jest w naszym kraju. Warto sobie zadać pytanie, jakie oni widzą wyjście z tego. Partia nasza nakreśliła program i będziemy go realizować, wszyscy krzykacze wiedzą, że atakując partię i członków, podrywają jej autorytet i chcą zawalić władzę ludową. Nie ma innej siły w naszym kraju, która by zmieniła program partii; w naszym stosunku ze Związkiem Radzieckim w minionym okresie mieliśmy wiele złych spraw. [111] Następnie towarzysz wyjaśnił sprawę dostawy węgla po niższych cenach do ZSRR, po czym podkreślił wyniki rozmów moskiewskich, wyjaśnił nasz stosunek do Związku Radzieckiego i tych ludzi, którzy reprezentują poglądy antyradzieckie. My chcemy demokracji socjalistycznej, są ludzie, którzy są temu przeciwni, należy dać zdecydowany odpór tym wszystkim, którzy chcą restauracji i kapitalizmu. Obecnie kierownictwo pracuje nad programem partii na wsi. Co się tyczy trudności w zaopatrzeniu w węgiel, tj. sprawa trudna z wydobyciem i duże zapotrzebowanie. Będziemy musieli zrezygnować z produkcji niektórych zakładów na okres zimy, klasy w państwie istnieją, nie obecność na szkoleniu wykładowców tłumaczy się złą formą i treścią szkolenia. Obecnie pracownicy muszą być tacy, żeby podołali pracować w nowych warunkach, pracownicy odchodzący z aparatu będą mieli zapewnione warunki pracy. KP winien nadal z nimi współpracować, jeśli nasze organizacje dorosną i dobrze będą kierować pracą, to wówczas będziemy mogli śmiało realizować uchwały VIII Plenum. Wpłynął wniosek, by opracować list do tow. Gomułki deklarujący nasze poparcie dla Niego. Wniosek przyjęty.

²² Stefan Staszewski (1906–1989) – w latach 1955–1957 I sekretarz komitetu Warszawskiego PZPR, zaliczany do grupy puławian.

Tow. Palewski – zreferował przejście do następnego punktu obrad, tj. przejście do wyborów członków KP. [...] Następnie przeprowadzono wybory w głosowaniu tajnym, tow. Palewski zaproponował odczytanie listu do tow. Gomułki, po przyjęciu projektu tekst listu odczytał tow. Stasiak.

Następnie przewodniczący Komisji Skrutacyjnej odczytał wyniki wyborów. Protokół Komisji Skrutacyjnej w załączeniu.

Protokółanci:

1. /-/ Tarka Ireneusz
2. /-/ Parzychowski K.

3. Uchwała VII Powiatowej Konferencji PZPR w Pułtusku z dn. 8 XII 1956 r.

(APW, KP PZPR w Pułtusku, sygn. 4, k. 181–186)

[181] Powiatowa Konferencja Partyjna, przyjmując sprawozdanie KP, stwierdza, co następuje: miniony okres, zwany okresem stalinizmu, który przyniósł partii poważne szkody, zaważył na pracy powiatowej organizacji partyjnej i jej Komitetu. Wprawdzie w wyniku uchwał III Plenum w kierownictwie pułtuskiej powiatowej organizacji partyjnej przejawiała się już niejednokrotnie troska o wprowadzanie w życie leninowskich norm postępowania, jednak zasady te nie były realizowane z dostateczną energią i konsekwencją, a stąd decyzje kierownictwa nie zawsze podejmowane były kolegialnie, nie zdobyła sobie pełnego prawa obywatelstwa zasada wewnątrzpartyjnej demokracji, a chociaż kontakt instancji partyjnej z masami pracującymi stawał się coraz częstszym zjawiskiem, to jednak w praktyce żądania i krytyka ludzi pracy w niezadawalający sposób znajdowały odbicie w działalności partyjnych i państwowych instancji. Obok pracowników aparatu partyjnego, którzy utrzymując stały kontakt z terenem, zachowali postawę działacza, chroniąc się przed biurokratycznymi naleciałościami, byli i tacy, którzy rolę swoją i swoje zadania sprowadzali do płaszczyzny kierowniczo-administracyjnej.

Podstawowym źródłem tego stanu rzeczy było długotrwałe ograniczenie samodzielności i podporządkowanie działalności niższych instancji drobiazgowym dyrektywom aparatu KW. Prowadziło to w konsekwencji do zaniku odpowiedzialności pracowników partyjnych przed masami i do nieliczenia się z oddolną inicjatywą członków partii.

Taki stan w KP i jego aparacie nie mógł nie odbić się na sytuacji w wielu podstawowych organizacjach partyjnych, w wyniku czego szereg z nich zatracił dawną bojowość rewolucyjną i samodzielność, stało się niezdolnymi do rozstrzy-

gania spraw gromady czy zakładu, tracąc zaufanie i autorytet w masach bezpartyjnych.

Konferencja Powiatowa uważa, że nie można żadną miarą pogodzić się ze stanem rzeczy istniejącym w powiatowej organizacji partyjnej i zwraca uwagę, że na drodze odnowy naczelnym zadaniem w obecnym okresie jest konsolidacja szeregów partyjnych, odzyskanie przez partię podważonego zaufania w masach, zjednoczenia wszystkich [182] postępowych sił we wspólnym wysiłku nad realizacją założeń VIII Plenum KC PZPR.

W tym celu Konferencja wysuwa następujące wnioski do realizacji:

1. Dla umocnienia zwartości organizacyjnej, politycznej i ideologicznej powiatowej organizacji partyjnej należy:

a) do końca przeprowadzić proces demokratyzacji wewnątrz partii, bezwzględnie przestrzegając zasady, by wszystkie władze partyjne od najniższego szczebla, tj. od oddziałowych i podstawowych organizacji poczynsz, były wybierane w sposób demokratyczny. W ten sposób wybierane instancje posiadać będą pełne zaufanie mas partyjnych, co jest nieodzownym warunkiem dla podniesienia aktywności wszystkich członków partii. Jednocześnie, przestrzegając zasady centralizmu demokratycznego, przeciwdziałać energicznie wszelkim próbom wprowadzania do szeregów partyjnych anarchii i swawoli.

b) uznając zasadę kolegialności w kierownictwie jako warunek ustrzeżenia się od błędów i wypaczeń w postępowaniu, stworzyć odpowiednie możliwości jej rozwoju. W tym celu, zrywając z dotychczasową praktyką stawiania się egzekutywy ponad Plenum KP, uznać rolę KP jako najwyższą instancję rozliczającą z pracy, zarówno egzekutywę, jak i aparat KP. Wymaga to od każdego członka KP maksimum aktywności i odpowiedzialności za sprawy partii.

Przyjmując jako wytyczne pracy z aktywem partyjnym uchwałę egzekutywy KP z dnia 18 X 1956 r., oprzeć się w pracy z masami partyjnymi na odpowiednio dobranym kolektywie działaczy partyjnych, wykorzystując ich doświadczenia, znajomość nastrojów mas i uwagi do kształtowania opinii przy podejmowaniu ważniejszych decyzji.

c) podnieść rolę POP jako zasadniczego ogniwa walki o realizację politycznych, społecznych i gospodarczych założeń naszej partii.

Rozwijając inicjatywę mas, przewodzić tym masom, walczyć z wyzyskiem i krzywdą człowieka, występować zawsze w interesie mas przeciwko wszelkim nadużyciom, kumoterstwu, niesprawiedliwości i biurokratycznym wypaczeniom: to główne zadania, wokół których winny skupić swą uwagę organizacje partyjne.

[183] W tym celu praca powiatowej instancji skoncentrować się winna przede wszystkim na pracy z podstawowymi organizacjami partyjnymi. Pozostawiając organizacjom pełną samodzielność decyzji, pomóc im w przewyciężaniu trudności, na jakie napotykają w codziennej działal-

ności, stworzyć warunki rozwoju krytyki i samokrytyki, przysłuchując się głosom mas członkowskich, reagować na nie, pomagać u umacnianiu autorytetu POP w masach bezpartyjnych.

Ponieważ decydującym momentem w pracy POP jest postawa każdego członka partii, należy wzmocnić dyscyplinę wewnątrzorganizacyjną, a sprawy członków niezwywotnych lub uchylających się od obowiązków partyjnych traktować zgodnie z wymaganiami statutu.

- d) doceniając rolę aparatu partyjnego, a jednocześnie biorąc pod uwagę jego redukcję, na pracowników partyjnych dobierać wyróżniających się działaczy, cieszących się autorytetem i zaufaniem szerokich mas partyjnych i bezpartyjnych. Likwidując wypaczenia w pracy aparatu z poprzedniego okresu, całą uwagę jego skoncentrować na pracy z członkami partii i organizacjami podstawowymi.
 - e) w wielkim przełomie, jaki dokonał się w naszej partii, niezbędna i konieczna jest walka o coraz to pełniejsze zrozumienie wagi zagadnień ideologicznych. Zwiększając wysiłki nad podnoszeniem świadomości politycznej członków partii i mas bezpartyjnych, wprowadzić nową treść do pracy ideologicznej i propagandowo-agitacyjnej, rugując z niej wszelkie dotychczasowe zakłamanie i obłudę, a formy dostosować do konkretnych warunków i potrzeb. Należy zakończyć z wszelkim dogmatyzmem i doktrynerstwem w szkoleniu partyjnym, wiążąc je z życiem i codzienną praktyką.
2. Nie negując kierowniczej roli partii w naszym życiu kulturalnym, politycznym i gospodarczym, przeciwdziałać dotychczasowym praktykom drobiazgowego ingerowania instancji partyjnej w system zarządzania naszą gospodarką, w działalność rad narodowych, organizacji masowych i społecznych, zabezpieczając partyjne kierownictwo poprzez pracę z organizacjami partyjnymi i członkami partii pracującymi i działającymi w tych instytucjach i organizacjach. [184] Wzmocni to poczucie odpowiedzialności ludzi za sprawy sobie powierzone, a jednocześnie pozwoli instancji skupić uwagę na sprawie zasadniczej – pracy z organizacjami partyjnymi.
 3. Obecna sytuacja wymaga bardziej niż kiedykolwiek zacieśnienia współpracy z sojuszniczymi stronnictwami: ZSL i SD. W związku z tym, przy zachowaniu ostrożności i politycznej czujności wobec ożywających elementów mikołajczykowskich, należy dążyć do stworzenia stronnictwom warunków do rozwijania zarówno gospodarczej, jak i politycznej działalności. Powołana Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych winna stać się formą rzeczywistej współpracy i wzajemnej kontroli.

Należy zdecydowanie przeciwstawić się wszelkim przejawom sekciarstwa w wiejskich organizacjach partyjnych, łącząc wysiłki kół ZSL i POP dla realizacji wspólnych celów. Prawidłowe ułożenie stosunków z ZSL i SD powinno stać się jednym z zasadniczych elementów umożliwiających wyzwolenie dla naszego budownictwa wszystkich postępowych sił w społeczeństwie.

4. Trudna sytuacja, jaka powstała w ruchu młodzieżowym, musi budzić troskę całej powiatowej organizacji partyjnej. Podejmowane przez młodzież próby odrodzenia ruchu młodzieżowego na nowych zasadach powinny się spotkać z pełnym zrozumieniem i jak najdalej idącą pomocą ze strony instancji, organizacji podstawowych, a zwłaszcza członków partii, działaczy ruchu młodzieżowego.
5. Konferencja, wyrażając pełne zadowolenie z unormowania stosunków wzajemnych między PRL i ZSRR oraz PZPR i KPZR i oparcia ich o leninowskie podstawy, uznaje, że zadanie umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej, zadanie wypływające z polskiej racji stanu, winno znaleźć się w centrum uwagi całej powiatowej organizacji partyjnej i dlatego wszelkim próbom rozszerzania nastrojów antyradzieckich podważających tę przyjaźń należy dać zdecydowany odpór. Stosunek do ZSRR winien być kryterium postawy każdego członka partii, patrioty i internacjonalisty.
6. Konferencja stwierdza, że poważną przyczyną dezorientacji i wahań wielu członków partii w okresie VIII Plenum był brak całkowitej jawności życia partyjnego. W związku z tym Konferencja domaga się od instancji nadrzędnych, by wszystkie sprawy, zarówno o charakterze problemowym, jak i osobowym, związane z partyjnym kierownictwem były udostępniane wszystkim członkom partii.
7. [185] Pierwszoplanowym obecnym zadaniem wszystkich instancji i organizacji partyjnych oraz każdego członka partii winna być troska o praktyczne wcielanie w życie zasady jedności partii jako podstawowego warunku umocnienia siły i kierowniczej roli partii. W stosunku do tych wszystkich, którzy jedność tę będą usiłowali naruszać, którzy będą prowadzić w partii działalność o charakterze frakcyjnym, organizacje partyjne winny wyciągać ostre konsekwencje.
8. Konferencja aprobuje dotychczasowe posunięcia zmierzające do aktywizacji gospodarczej powiatu i zobowiązuje instancje do konsekwentnej ich realizacji i podejmowania dalszych kroków w tym kierunku.
Konferencja uważa, że uwaga instancji winna koncentrować się na następujących problemach natury gospodarczej:
 - a) rozszerzenie produkcji materiałów budowlanych: cegły, prefabrykatów betonowych i żużło-betonowych, kafli, dachówki, co pozwoli na częściowe zaspokojenie zapotrzebowania wsi na te materiały.
 - b) uruchomienie i pełne wykorzystanie, dotąd nieczynnych lub nie całkowicie eksploatowanych, zakładów drobnego przemysłu (tartaku, rzeźni miejskiej) oraz uruchomienie nowych zakładów produkcji konfekcji lekkiej, stolarni mechanicznej, przetwórstwa warzywno-owocowego, pralni chemicznej itp., co w pewnym stopniu rozwiąże coraz mocniej zarysowujący się problem bezrobocia w naszym powiecie, a jednocześnie pozwoli na zwiększenie masy towarowej na rynku.

- c) zwrócić uwagę na prawidłowy rozwój rzemiosła oraz, zwalczając dotychczasowe uprzedzenia do produkcji rzemieślniczej, w miarę możliwości udzielić mu jak najdalej idącej pomocy.
- d) Do czasu przeprowadzenia naukowej klasyfikacji gleboznawczej przejściowo przeprowadzić klasyfikację uproszczoną dla złagodzenia wypadków rażących krzywd i niesprawiedliwości oraz znieść nie istniejące w rzeczywistości w naszym powiecie I i II klasę gruntów.
9. Partia stoi na gruncie idei spółdzielczości produkcyjnej rozwijanej na zasadzie pełnej dobrowolności chłopów i dlatego w działalności partii na wsi nie mogą mieć miejsca fakty łamania praworządności i jakiegokolwiek przymusu. W związku z tym należy:
- a) [186] Naprawić krzywdy wyrządzone chłopom w trakcie organizowania spółdzielni produkcyjnych w minionym okresie.
- b) Doprowadzić do rozwiązania najstarsze, nie posiadające podstaw do dalszego rozwoju gospodarczego, spółdzielnie, które gospodarką swą odstraszały chłopów od słusznej idei, przy jednoczesnym przeciwdziałaniu tendencjom żywiołowego rozwiązywania spółdzielni dobrych i nie tolerowaniu jakichkolwiek prób rozbijania spółdzielni drogą nacisku z zewnątrz.
- c) Rozwijać i ze wszelkich miar popierać wszelkie inne formy spółdzielni i współdziałania chłopskiego, które uczą chłopów samorządności i gospodarczości na swoim terenie, a w szczególności:
- przywrócić właściwy charakter spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, ucząc chłopów takich form i metod działania, które, zabezpieczając kontrolę i udział szerokich mas członkowskich, pozwolą im w pełni decydować o sprawach gospodarki GS;
 - z poparciem organizacji i instancji partyjnej winny spotkać się zespoły maszynowe, powstające w oparciu o sprzedawane maszyny GOM-ki, w których szeroki udział chłopów mało i średniorolnych oraz praca polityczna organizacji partyjnych będzie warunkiem zabezpieczenia zespołu przed przekształceniem go w spółkę spekulacyjną.
10. PGR oraz POM winny stać się prawdziwie socjalistycznymi przedsiębiorstwami rolnymi. W tym celu organizacje i instancja partyjna, kierując odpowiednio procesem demokratyzacji systemu zarządzania gospodarką rolną, winny pomóc załogom w tworzeniu samorządów robotniczych i pełnemu usamodzielnieniu się tych przedsiębiorstw.
- Uchwała niniejsza winna stanowić wytyczną działania KP i wszystkich ogniw terenowych.

Pułtusk, dnia 8 XII 1956 r.

Powiatowa Konferencja PZPR w Pułtusku

4. Protokół Plenum KP PZPR w Pułtuskach z dn. 30 I 1957 r.

(APW, KP PZPR w Pułtuskach, sygn. 13, k. 87–96)

[87] Porządek dzienny:

1. Omówienie przebiegu kampanii wyborczej
2. Sprawy organizacyjne
3. Dyskusja.

Pierwsze zagadnienie omówił tow. Szymanek, który stwierdził, że w wyborach społeczeństwo wykazało pełną dojrzałość polityczną, popierając program wysunięty przez KC z tow. Gomułką na czele. Mówił dalej, że nie zabrakło również, zarówno jak chwiejnego, tak i wrogiego elementu. Na 38 tys. uprawnionych do głosowania głosowało na pierwszych kandydatów 29 tys., natomiast 9 tys. wyborców weszło za kurtynę. Mimo tego w samych wyborach było trochę nieprzyjemnych wyskoków, np. hasła nawołujące do skreślenia członków partii, co szczególnie ujemnie odbiło się w Obrytem i Psarach, gdzie tow. Titkow²³ uzyskał małą liczbę głosów. W Przewodowie i Przemiarowie również dało się odczuć silne tendencje do skreślenia kandydatów na posłów.

Przed wyborami odbyły się zebrania wiejskie członków partii razem z członkami ZSL. Ogólnie biorąc, frekwencja na zebraniach była dobra. W zakresie przygotowań do wyborów wszystkie ważniejsze sprawy omawiano z KP, ZSL i organizacjami ZSL-owskimi w terenie. Na spotkaniach kandydatów na posłów ze społeczeństwem na terenie wiejskim frekwencje i dyskusje były dość dobre. Na spotkaniach w miastach, jak np. w Nasielsku, zdarzały się wystąpienia wrogie i często kierowane pod adresem kandydatów – członków partii. Np. tow. Sielczak domagał się, aby na posłów wybierać ludzi wierzących, bo tylko tacy mogą walczyć o zniesienie ustawy o przerywaniu ciąży, wprowadzenia w sądach przysięgi na krzyż oraz twierdził, że partia ma jeszcze krew za paznokciami. Pytanie, czy nasi członkowie partii [88] zareagowali na tym zebraniu – niestety nie. Podobna sytuacja była w Obrytem, gdzie był tow. Łopuski.

Nasi towarzysze na ogół dobrze organizowali zebrania ogólnopartyjne czy gromadzkie. Zebrania te dużo pomogły i należy aktywistów organizacyjnych wyróżnić. Jednak nie wszyscy swą rolę jako aktywiści dobrze pojęli. Tak np. tow. Wasilewski z „Ruchu”, mimo zaproszenia na naradę aktywu, nie przyszedł na nią oraz nie włączył się do pracy w kampanii wyborczej. Dużo pomogli nam oficerowie z Warszawy, którzy organizując spotkania ludności cywilnej z wojskiem, jednocześnie dobrze wyjaśniali ludziom problemy związane z wyborami.

Komisje wyborcze w tej kampanii były typowane przez prezydium właściwych rad narodowych, wiele z nich pracowało dobrze, lecz niektórzy ich członkowie namawiali wyborców do wchodzenia za kurtynę i skreślenia kandydatów na

²³ Walenty Titkow (1917–2013) – w latach 1955–1968 członek KC PZPR, 1952–1965 poseł na sejm PRL, w 1956 r. redaktor naczelny „Trybuny Ludu”.

posłów – członków partii. Tak robiły komisje w Cegielni Psuckiej, Chmielewie k. Pułtuska i Borsukach. Często też celowo ustawiano kurtynę w ten sposób, że wyborca, chcąc wrzucić głos do urny, musiał wejść za nią. Jednak wielu wchodzących za kurtynę, zgodnie z wezwaniem tow. Gomułki, nie skreślało nazwisk. W Borsukach byli ludzie, którzy celowo wskazywali mniej uświadomionym wyborcom posłów centralnych, nawołując do ich skreślenia. W Płocochowie pewna staruszka zapytała męża zaufania, który to Titkow, gdyż mówili jej, że należy go skreślić.

We wsi Kątne ok. 20 osób nie wzięło udziału w głosowaniu, gdyż było na weselu. Podobnie było też w Sokołowie. W poszczególnych obwodach były powołane grupy ochrony i dlatego w tych wyborach nie było widocznych objawów zakłócania porządku publicznego przez chuliganów. Niestety jeszcze wielu towarzyszy przejawiało zbyt małą wiarę w zwycięstwo wyborów, lecz teraz, gdy sukces jest już widoczny, musimy dalej kroczyć po drodze wytyczonej przez VIII Plenum i umacniać jego osiągnięcia. Należy również wyciągnąć wnioski z postawy niektórych członków partii w okresie przedwyborczym, nie cofając się nawet przed wykluczeniem ich z partii. Musimy powołać komisje problemowe, które zajęłyby się rolnictwem, przemysłem i handlem, [89] kulturą, byśmy lepiej mogli zająć się palącymi problemami naszego terenu.

Dyskusja:

Tow. Bobrowski – nie zgadzam się z tow. Szymankiem odnośnie GRN Borsuki. Z kurtyny w Borsukach najczęściej korzystali członkowie ZSL, o żadnej wrogiej robocie na tym terenie, sądzę, że nie powinno być mowy. Wielu ludzi bezpartyjnych bardzo ładnie głosowało na całą listę. Wszyscy wyborcy, którzy poprzednio nie byli agitowani przez członków ZSL, najczęściej głosowali na całą listę i z uśmiechem na ustach. Podkreślam, iż to jest teren, na którym jest dużo członków ZSL i właśnie oni skreślali naszych członków partii. Jeżeli można podciągnąć pod akcenty wrogiej roboty, to tylko tych ośmiu, którzy przekreślili całe kartki.

Tow. Guzowski – hasło głosowania na całą listę należało wysunąć wcześniej, ponieważ wysuwając je w ostatniej chwili, trochę ośmieszaliśmy się oraz zdeorganizowaliśmy pracę niektórych ludzi. Wielu członków partii również nie wiedziało, jak głosować, i dlatego w dniu wyborów oni również często wchodzili za kurtynę, chociaż nie skreślali.

Tow. Najmoła – ja chciałem mówić o Nasielsku. Za wystąpienie Sielczaka winę, moim zdaniem, ponosi sekretarz. Chcę dodać, że uprzedzałem, że Sielczak załatwił wypożyczanie księżom służbowych powielaczy. Mówiłem, że Sielczak na tle religii jest umyślowo chory. On w nocy zrywa się i biegnie do kościoła. Sekretarzowi mówiłem o tym, że w Nasielsku jest słaby aktyw partyjny. Chciałem, ażeby mnie tam posłano na sekretarza KM – ja bym tam sytuację poprawił. Odpowiedziano mi, że jestem za flegmatyczny i za słaby, i że się na sekretarza nie nadaje. Jeżeli chodzi o Sielczaka, to podobnie występował w poprzednich wyborach, nie będąc jeszcze członkiem naszej partii.

Tow. Rzepiński – wyniosłem pewne doświadczenie ze swej GRN Pokrzywnica. 13 stycznia było tam spotkanie z kandydatami na posłów. Dyskusja była bardzo rzeczowa, ale hasło głosowania bez skreśleń nie przyjęło [90] się od razu. Chłopi mówili, że to nie jest demokratyczne. Jednak słuchając przemówienia tow. Gomułki, które wywołało na nich duże wrażenie, zmienili zdanie i zrozumieli sens głosowania bez skreśleń. Nawet działacze ZSL również w dużej mierze nie wchodzili za kurtynę i wrzucali czyste kartki.

Tow. Dawidczyk – MO Świercze. W obecnych wyborach zauważyłem, że składy komisji nie były najlepiej dobrane. W GRN Świercze przewodniczącym komisji wyborczej był członek partii i on też był źle ustosunkowany do naszych posłów centralnych, a szczególnie do tow. Titkowa. Jeżeli chodzi o przysłanych nam do pomocy oficerów ludowego WP, to stwierdzam, że robili bardzo dobrą robotę. Wprawdzie nie zdążyli na odbywające się wiejskie spotkania kandydatów na posłów ze społeczeństwem, niemniej jednak zwoływali sami zebrania wiejskie pod szyldem spotkania oficerów WP z ludnością i wyczerpująco wyjaśniali politykę partii. Popieram stanowisko tow. Szymanka, który mówi, aby do jednostek tych, z których ci oficerowie byli posłać podziękowania na piśmie. Jeżeli chodzi o składy komisji, to ja apeluję, żeby na przyszłość dobierać lepszych ludzi.

Tow. Wójcik – poważnym minusem jest fakt, że nie stawiamy wniosków co do dalszej pracy. Musimy opracować sobie program na przyszłość. Kampania wyborcza była spóźniona, jeśli chodzi o pracę propagandową. Wielu ludzi nie wiedziało, na kogo i jak mają głosować. Wybory nasze przebiegały w specyficznej sytuacji, w okresie odnowy naszego życia partyjnego. Wielu członków partii było załamanych i dlatego wybory było trudno wygrać, ale je wygraliśmy, bo najlepszy egzamin zdał nasz naród. Prawicowy nurt w ZSL nam nie sprzyjał i to musimy uwzględnić, ale musimy przeciw aktywność ZSL wykorzystać, bo faktem jest, że oni mają siłę, a nam zależy, aby tą siłę pozyskać. Teraz są bardzo ważne sprawy rolne i musimy na tym odcinku dużo pracować, ponieważ ma duże znaczenie dla naszej stopy życiowej, a więc musimy starać się zwiększyć naszą wydajność z hektara, uregulować sprawę rad gromadzkich itd. itd. Musimy podnieść nasze rzemiosło, do którego PPRN żywi dużą nieufność. Dużo do zrobienia mamy w naszej partii, w której jest jeszcze wielu karierowiczów i nisko stojących moralnie. Musi nam więcej chodzić o jakość. [91] Nasze zadanie: byśmy sami byli przekonani o słuszności naszej drogi do socjalizmu. Trzeba wzmocnić wymagania w stosunku do naszych członków partii. U nas również nie wszyscy chcą, aby był socjalizm, świadectwem tego mogą być przejawy antysemityzmu, ataki na przyjaźń z ZSRR i na partię, dążenia do przeciwstawienia ateistów ludziom wierzącym.

Trzeba zainteresować się losem nauczycieli, którzy są przedmiotem ataków jako nauczyciele ideologii materialistycznej i propagandyści spółdzielczości produkcyjnej. Tylko takie ustawienie FJN jest słuszne, bo ono odzwierciedla właściwy układ sił klasowych. Musimy pozyskać SD i ZSL, bo lepiej mieć w nich sojusznika niż wroga. Zagadnienie młodzieżowe też wymaga rozwiązania, a przy-

najmniej zajęcia się tą sprawą. Młodzież to poważna część naszego społeczeństwa. Jej zapał trzeba wykorzystać należycie, by ona go źle nie wykorzystała, jak to robili niekiedy studenci. Należy też wyjaśnić stosunek do ZSRR, bo niekiedy prasa celowo rozrabia i niepotrzebnie drażni opinię publiczną. Dawniej krańcowo chwaliliśmy ZSRR, a teraz chcielibyśmy krańcowo krytykować. Należy zwrócić uwagę na sprawę zatrudniania ludzi, bo w socjaliźmie człowiek jest przedmiotem największej troski.

Tow. Łopuski – jako punkt wyjściowy chciałem wziąć to, o czym mówił tow. Rzepiński, tzn., że ludzie, którzy wysłuchali radia, zrozumieli przyczynę i konieczność głosowania bez skreśleń. Chcę ostrzec, że zwycięstwo w wyborach odnieśliśmy wyłącznie dzięki autorytetowi tow. Gomułki. Jednak autorytet jego będzie mały, dlatego że nawet on nie ma recepty na rozwiązanie wszystkich niedociągnięć. Nie mam do dodania nic do słów tow. Bieruta, który mówił, że w budownictwie socjalizmu droga nie jest usłana różami. Pamiętam jedną wypowiedź chłopca twierdzącego, że Gomułka nas oszukał. Mówił on, iż miało być więcej surowców dla wsi oraz więcej artykułów spożycia, a tak nie jest. Tow. Gomułka, który na VIII Plenum wykorzystał wszystkie błędy dotychczasowego kierownictwa, dziś jednak sam nie jest w stanie ich naprawić i dlatego autorytet jego będzie mały.

[92] W Obrytem nie mogłem przekonać jednego członka partii, że KC miało prawo wezwać nas do głosowania bez skreśleń, a my winniśmy podporządkować się mu i głosować na całą listę. Tak samo przykra jest sprawa, że wielu naszych towarzyszy partyjnych zbyt powolnie reaguje na wyraźne odstępstwa od zasadniczej linii politycznej i teoretycznej niektórych naszych towarzyszy, jak to ma miejsce w Nasielsku w stosunku do tow. Sielczaka. Wśród naszego nauczycielstwa również jest wiele zakłamania i obłudy, gdyż wielu z nich w minionym okresie wstąpiło do partii, by nie zostać uznanymi za reakcjonistów, dziś boją się z niej wystąpić, by nie być poczytanym za stalinowców i dlatego, choć w naszej szkole na 16 nauczycieli 9 jest członkami partii, a prawdziwych partyjnych jest mało. Popieram wniosek tow. tow. Szymanka i Wójcika, że wprawdzie nie należy robić jawnej czystki, tym niemniej należy złych ludzi w partii nie trzymać.

ZSL dotychczas nic nie robił i dlatego nie jest obciążony błędami. Popieram wniosek tow. Szymanka o proponowaniu trzech zaproponowanych warunków. Proponuję, aby każdy z przedstawicieli nadrzędnej instancji, zabierając głos w dyskusji, w pierwszych słowach nam się trochę przedstawił, kim jest. Poza tym proszę, aby następne nasze posiedzenia odbywały się punktualnie, bez względu na frekwencję. Proponuję, ażeby na pismach nie pisać, że wasza obecność winna być punktualna i obowiązkowa, lecz że posiedzenie Plenum odbędzie się w tej czy innej godzinie. Wiem z doświadczenia, że wielu ludzi, czekając na spóźnionych, później nie chcą tracić czasu, na następne posiedzenie celowo się spóźnia.

Tow. Walczak – ludzie pracujący w PGR-ach, zarabiający mało pieniędzy, prędzej jednak zrozumieli apel Wł. Gomułki i głosowali bez skreśleń. Ci zaś wyżej

postawieni i zarabiający więcej mniej zrozumieli Gomułkę. W Zatorach wprost trzeba było staczać walkę z członkami komisji wyborczej – bogatymi chłopami i urzędnikami – by nie pchali ludzi za kurtynę. Często oni sami celowo nie ładnie poubierali się, by stojąc przy [93] urnie ośmieszać same wybory, że to w Polsce ludzie nie mogą się ubrać. Bo to właściwie byli kułacy, którzy teraz mówią, że już wszystko jest dobre, tylko jeszcze zbyt droga jest siła robocza, a oni by chcieli, żeby dzieci biednych chłopów służyły u nich. My obecnie musimy starać się, by lepsza była nasza produkcja maszyn rolniczych, bo obecnie maszyny, nawet nowe, nie zawsze nadają się do użycia. Tak samo płyn do opryskiwania owoców jest zły, bo zamiast chemikalii, przysyłano im czystą wodę, która nie skutecznie działała na robactwo.

Tow. Berent – chciałem poruszyć kilka zagadnień dotyczących GRN Dębinki, na terenie której byłem w okresie wyborów. Mieliśmy tam sporo świadków Jehowy.

Najbardziej palącym problemem na przeprowadzanych zebraniach była sprawa węgla, tym bardziej, że na innych powiatach sytuacja wygląda lepiej. Na naszym powiecie mamy zaległości w węglu na 5,5 tys. ton. Uważam, że WZGS niewłaściwie rozdziela węgiel. Wielu rolników chciałoby przeprowadzić w swych wsiach elektryfikację, lecz nie ma kto im dostarczyć odpowiednich materiałów. Również trudny jest problem bezrobocia, gdyż w Pułtuskach istnieje ok. 200 stałych bezrobotnych. Jeśli nawet uruchomimy przemysł terenowy, potrafimy zatrudnić tylko 80 osób. Nasza prasa przesadnie wybiega naprzód, na jakiej podstawie podaje, że w 1960 r. Nasielsk będzie liczył 10 tys. mieszkańców, skoro dziś nie liczy nawet 5 tys., a nic się nie robi, by budować warsztaty lub mieszkania dla tych przyszłych ludzi. Mam dużo pretensji do tow. Maciaka z Woj. Zarządu Przemysłu Terenowego, który kilkanaście maszyn do szycia zabrał na inny powiat. Również niewłaściwie postawiony jest problem młynu na Popławach, ponieważ ludzie mówią, że on się nadaje do produkcji, PZGS chce zająć się nim, a Woj. Zarząd Młynów twierdzi, że on się nie nadaje do produkcji i utrudnia jego uruchomienie.

Tow. Krzemiński – rady narodowe natrafiają w swej pracy na szereg trudności, gdyż są budżetowo uzależnione od rad wojewódzkich i dlatego nie mogą od razu pomóc z budżetem otwierającym się warsztatom rzemieślniczym. Jednak PPRN w Pułtuskach z obowiązków swych wywiązuje się dość dobrze. Już w 90 wsiach przeprowadzono klasyfikację ziemi, naprawiono krzywdy wielkie [94] wysiedlonym rolnikom, załatwiono pozytywnie 1252 podania domagające się rewizji niesłusznie łączonych gospodarstw chłopskich. Umorzono podatków na sumę ok. 1,5 mln zł. Na wsi założono wiele kółek rolniczych. Gorzej jest z zespołem wypalania cegły, bo stare przepisy utrudniają założenie tego zespołu. Jednak w Konarach uruchomiono tartak, co też jest jednym z sukcesów. Na terenie całego powiatu otwarto 18 nowych sklepów. Trudniej jest pomagać nowo otwartym zakładom rzemieślniczym, gdyż naprawdę nie ma skąd dostarczyć im materiałów. Trudności bezrobocia rozwiąże do pewnego stopnia chałupnictwo. Jednak źle wywiązujemy się z obowiązków wobec państwa. Ogólne zaległości w żywcu, zbożu i mle-

ku wynoszą na sumę 14 mln zł. Moglibyśmy otworzyć pralnię i tartak w Pułtusku, jednak nie mamy dla nich pomieszczenia. Moglibyśmy również w budynkach po spółdzielni produkcyjnej w Kleszewie założyć przetwórnię owocową, lecz przemysł ten nie jest opłacalny. Dobrze byłoby, gdyby raz na kwartał egzekutywa KP żądała informacji o posunięciach gospodarczych naszego powiatu, gdyż to pomogłoby dokładniej z tymi posunięciami zapoznać się i lepiej pracować. Dokonując oceny kampanii wyborczej, winniśmy to robić razem z ZSL-em, ponieważ razem tą kampanię prowadziliśmy. Trzeba wzmocnić naszą pracę z organizacjami partyjnymi oraz ustosunkować się do rozrabiaczy.

Tow. Borek – chciałem poruszyć sprawę taką, o której mówił już tow. Łopuski. Niestety członkowie naszej partii w terenie chcą podrywać autorytet nauczycieli. Wiemy, że w wielu szkołach nie prowadzono religii. Do mojej szkoły wpłynęło 100% kartek w tym celu, aby przywrócić w szkole naukę religii. Często ludzie uważają, że nie wprowadza się tej nauki z winy kierownika szkoły lub jakiegoś nauczyciela. Apeluję do organów MO, ażeby przyjrzały się takiemu rozrabiactwu. Domagam się, ażeby dobrych nauczycieli – członków partii otoczyć lepszą opieką i im pomagać. Chciałbym, ażeby towarzysze pomogli rozwiązać problem taki, jak wprowadzenie religii do szkół.

Tow. Dobrzyński – tow. Wójcik powiedział, że nasza gospodarka rolna jest zaniedbana. Z tego wynikałoby, że myśmy do tej pory nie robili. Ale tak nie było, bo to jest tylko zmiana kierunku polityki. My pracowaliśmy na wsi, tylko w innym niż teraz kierunku i dlatego teraz musimy zmienić to, [95] cośmy do tej pory zrobili. Pracownikowi umysłowemu strąca się podatek automatycznie, a z robotnikami się cacka, tylko że właśnie nie pracownicy umysłowi, a chłopcy wykupują najlepsze materiały i kupują morgi swym córkom. Trzeba lepiej na te sprawy patrzeć i nie ściągać nadmiernych podatków od biedoty, ale też bezmyślnie nie dawać ulg bogatym. Lepiej byłoby tartak oddać PZGS-owi, a nie Spółdzielni Stolarzy, bo ta spółdzielnia długo nie wytrzyma. Tow. Krzemiński zbyt wielką nadzieję pokłada w przemyśle chałupniczym, lecz trzeba wiedzieć, że w tym przemyśle będą siły fachowo słabsze, zaś dobrzy rzemieślnicy pracują indywidualnie. Jest zbyt wielki liberalizm w stosunku do członków partii nie wykonujących poleceń partyjnych. W okresie kampanii wyborczej, np. do tow. Wasilewskiego, nie dobrze, że jego POP nie wyciąga konsekwencji. Tow. Borek trochę przesadza, mówiąc, że jest taka straszna nagonka na niewierzących nauczycieli. Tak źle nie jest i można jeszcze śmiało szczerą prawdę ludziom mówić.

Tow. Łojek Józef – byłem na GRN w Zambskach Kościelnych podczas wyborów. W terenie były różne głosy po spotkaniu kandydatów na posłów z wyborcami w Obyrytem. Ogólne nastawienie było przeciw kandydaturze Titkova. Trzeba było dużo pracy włożyć, ażeby ten kierunek ludzi zmienić. Teren był również trudny, choćby dlatego, że nie jest zradiofonizowany.

Tow. Kołowski – ogólna ocena wyników wyborów musi być pozytywna, bo przecież lista FJN zwyciężyła. Wybory też wygraliśmy bez żadnego nacisku. Teraz

my musimy ze swej strony zrobić to, co centralne władze obiecały. Posądzać cały ZSL o wrogość na podstawie wyskoków poszczególnych członków ZSL byłoby niewłaściwe. Należy znaleźć z tą partią wspólny język, dlatego dobrze byłoby dokonać oceny wyborów wspólnie z ZSL-em. Likwidacje spółdz[ielni] prod[ukcyjnych] należy rozpatrywać jedynie jako ujemny wynik swojej pracy.

Tow. Rajkowski – towarzysze podpowiedzieli, ażeby zejść na dół i pomóc naszym organizacjom partyjnym. Podkreślam, że 99% naszych towarzyszy szczebla [96] powiatowego zdało egzamin w pracy przedwyborczej na terenie powiatu pułtuskiego. Apeluję do towarzyszy członków partii z instytucji, z których [pochodzą] towarzysze, którzy zaniedbali pracę w okresie przedwyborczym, ażeby wyciągnąć wnioski bez naszej interwencji. My na jednej z egzekutyw przed VIII Plenum zastanawiali się, w jaki sposób mamy pomóc POP w terenie. Chcę podkreślić, że ta sprawa jest nadal aktualna i zwracam się do sekr[etarzy] POP z miasta o wytypowanie do tych prac zdolnych, dobrych towarzyszy.

Tow. Szymanek – komisje są wybrane, ale one nie będą zastępować rad narodowych. One są wyłonione przez KP i tylko będą od czasu do czasu udzielały informacji o stanie pracy na danym odcinku oraz będą realizowały na tym odcinku nasze postulaty. Poszczególne organizacje muszą wyciągnąć konsekwencję do tych ludzi, którzy rozrabiali w okresie kampanii wyborczej i nie cofać się nawet przed wykluczeniem ich z partii. Należy jednak to robić ostrożnie i ludzi, którzy tylko zachwilieli się, może będzie jeszcze można sprowadzić na właściwą drogę.

Należy porobić zebrania POP, na których omówiono by sytuację po wyborach, współpracę z ZSL-em itd. Trzeba na zebraniach stawiać sprawy kółek rolniczych oraz zwracać uwagę, ażeby nie przybrały charakteru kapitalistycznego. One muszą się troszczyć o interesy biedoty wiejskiej. Należy zwracać baczną uwagę, ażeby maszyny GOM-owskie były należycie rozprowadzone. Uważam, iż winny trafić do spółdzielni lub zespołów rolniczych, a nie do indywidualnych chłopów, a jak to się zdarza, i do bogatszych, co miało miejsce w Psarach. Nie należy usuwać z uwagi spraw naszej młodzieży. Trzeba pomóc jej się organizować w Związkach Młodzieży Wiejskiej. Na zakończenie tow. Szymanek omówił zagadnienie powołania 3 komisji. [...]

BIBLIOGRAFIA:

Codgoni P., *Rok 1956*, Warszawa 2006.

Eisler J., *„Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008.

Jabłonowski M., Stępka S. (red.), *Październik 1956 roku: początek erozji systemu*, Pułtusk 2007.

Jastrzębski W. (red.), *Rok 1956 w Bydgoskiem: materiały z konferencji naukowej na temat „Bydgoski październik 1956 r.”*, Bydgoszcz 1996.

Koseski A., Szczepański J., *Pułtusk w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, Pułtusk 2003.

- Kozłowski R., *Październik '56 w regionie kujawsko-pomorskim w świetle niepublikowanych źródeł PZPR*, Włocławek 2004.
- Kula M., *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1993.
- Machcewicz P., *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.
- Rok 1956 w Polsce i na Węgrzech*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2006, t. 7, nr 5 (numer specjalny).
- Rowiński J. (red.), Jaskułowski T. (współpr.), *Polski Październik 1956 w polityce światowej*, Warszawa 2006.

The October “Thaw” of 1956 in the Documents of the Pułtusk PZPR: Selected Sources

The article is a source publication devoted to the still insufficiently recognized effects of the events of October 1956 in the Mazovia Province. After the introduction, in which the content of the published source materials and the rules of their publication are briefly discussed, the following five documents are edited, produced by the County Committee of the Polish United Workers' Party in Pułtusk in the period between October 1956 and January 1957. Records of intra-party discussions are an excellent historical source of learning about the views of the provincial activists on the functioning of the Polish United Workers' Party and state administration, their opinions about the “mistakes and distortions” committed during the Stalinist period, and about the paths of development in the future. They also provide a lot of interesting information about the economic condition of the powiat.

Keywords: Polish United Workers' Party, October 1956, Pułtusk, Pułtusk powiat, source materials